

PRZEGLĄD RADCOWSKI

ISSN 2391-9159

Czasopismo Okręgowej Izby Radców Prawnych we Wrocławiu

Nr 07/2015
Lipiec



123 Sesja CCBE w Gdańsku

Uroczyste ślubowanie
radców prawnych

IV Ogólnopolska Konferencja Sędziów
i Rzeczników Dyscyplinarnych

Na okładce

U góry: Uroczystość ślubowania radców prawnych w Auli Leopoldina; fot. Jakub Łakomy

U dołu: Prezydent CCBE Maria Ślężak w towarzystwie Lecha Wałęsy podczas majowej sesji CCBE w Gdańsku; fot. Jacek Barcz

Kolegium Redakcyjne

Redaktor Naczelny – r. pr. prof. nadzw. UWr dr hab. Mirosław Sadowski
Zastępca Redaktora Naczelnego i Sekretarz Redakcji – r. pr. dr Gabriela Bar
Sekretarz Redakcji – Małgorzata Nierzewska

Członkowie

r. pr. Izabela Konopacka
r. pr. Danuta Ławniczak
r. pr. Jan Darowski
r. pr. Marek Stalski

Redaktorzy Tematyczni

r. pr. dr Magdalena Wasylkowska-Michór – prawo cywilne
r. pr. dr Julian Jezioro – prawo własności intelektualnej
r. pr. dr Natalia Kłaczyńska – prawo karne
r. pr. dr Bogusław Sołtys – prawo handlowe

ISSN 2391-9159





Szanowni Państwo, drogie Koleżanki i Koledzy,

Za nami pół roku intensywnej pracy i niecierpliwie oczekiwanie na letni wypoczynek. Zanim udacie się w różne strony świata, zapraszam do lektury siódmego numeru „Przeglądu Radcowskiego”, który tradycyjnie podzielony jest na część informacyjną i naukową. Ta pierwsza jest obszerniejsza, bo zawiera relacje z licznych wydarzeń integracyjnych, konferencji, zgromadzenia delegatów, itd. Druga część, naukowa, zawiera publikacje autorstwa aplikantów radcowskich naszej Izby. Polecam przeczytać relację z Ogólnopolskiej Konferencji Rzeczników i Sędziów Dyscyplinarnych, która ponownie odbyła się we Wrocławiu, a zaproszeni goście z okręgowych izb wyrazili chęć ponownego przyjazdu za rok.

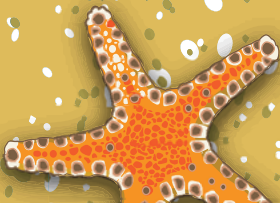
Ważnym miejscem w tym numerze jest poświęcone współpracy radców prawnych z międzynarodowymi organizacjami prawniczymi. W maju br. odbył się generalny kongres FBE w Hiszpanii, w którym uczestniczył nasz przedstawiciel – rzecznik prasowy OIRP, a w Gdańsku KRRP zorganizowała sesję plenarną CCBE, o której pisze Sekretarz KRRP uczestnicząca w tych obradach.

Warto też zapoznać się z podsumowaniem działań OIRP we Wrocławiu za rok 2014 – w związku ze Zgromadzeniem Delegatów, które miało miejsce w dniu 27 maja br.

Chciałbym przypomnieć także, że z dniem 1 lipca 2015 r. weszła w życie nowelizacja kpk, gdzie jedną z zasadniczych zmian jest przyznanie radcom prawnym uprawnień w zakresie prowadzenia obrony w sprawach karnych i karno-skarbowych. Również od tej daty obowiązuje nowy Kodeks Etyki Radcy Prawnego uchwalony na Nadzwyczajnym Krajowym Zjeździe Radców Prawnych (Uchwała Nr 3/2014 z 22.11.2014 r.). Warto też wspomnieć, że w dniu 13 czerwca 2015 r. została podjęta Uchwała Nr 94/IX/2015 KRRP w sprawie regulaminu wykonywania zawodu radcy prawnego.

Na koniec chciałbym życzyć wszystkim, aby wakacyjny wypoczynek spełnił wasze oczekiwania, aby było jak najwięcej chwil, które spędzicie tak, jak lubicie, słońce nie zawiodło, a powrót do obowiązków dostarczył jak najmniej stresów.

Leszek Korczak
Dziekan Rady OIRP we Wrocławiu





Wstęp

Drogie Koleżanki, drodzy Koledzy,

Przed nami siódmy numer „Przeglądu Radcowskiego”, czasopisma naszego samorządu we Wrocławiu. W pierwszej części pisma zamieszczamy, jak zwykle, bieżące informacje dotyczące naszej korporacji. Część informacyjna jest, jak zawsze, bardzo bogata i przynosi omówienie najciekawszych i najbardziej znaczących wydarzeń, jakie miały miejsce na forum ogólnopolskim, a nawet europejskim. Mam tutaj na myśli zwłaszcza sesję CCBE w Gdańsku. Szereg ważnych wydarzeń miało miejsce również w naszej Izbie i o tym informujemy naszych Czytelników.

Kontynuujemy dobrze przyjęty cykl tekstów prezentowanych przez mecenas Krystynę Stogę, przynosimy również najświeższe impresje z wypraw Klubu Seniora i wiele, wiele innych.

Druga część, wyłącznie w wersji elektronicznej, przynosi teksty naukowe, mamy nadzieję, pomocne w naszej pracy Radcy Prawnego. Jak zwykle w grupie autorów silnie reprezentowani są nasi aplikanci. Liczymy na dalszą owocną współpracę.

W imieniu redakcji namawiam gorąco do aktywnego włączenia się w redagowanie naszego wspólnego pisma. Wszelkie uwagi i propozycje prosimy przysyłać na adres: msadowski@oirp.wroclaw.pl

Siódmy numer czasopisma ukazuje się w okresie urlopowym. Z tej okazji, w imieniu własnym i Kolegium Redakcyjnego, chciałbym wszystkim Koleżankom i Kolegom życzyć, jak zwykle, udanego wypoczynku i nabrania sił do powakacyjnej ciężkiej pracy. ●

Redaktor Naczelny
Mirośław Sadowski

Spis treści

CZĘŚĆ INFORMACYJNA

- 06 Anita Woroniecka, Barbara Jasińska, IV Ogólnopolska Konferencja Sędziów i Rzeczników Dyscyplinarnych
- 09 Gabriela Bar, Konsument w świecie cyfrowym i płatności elektroniczne
- 14 Relacja ze spotkania „Co inspiruje kobiety sukcesu, czyli o sprawach ważnych i mniej ważnych kobiecym okiem”
- 16 Józef Kluza, Seniorzy wrocławscy zwiedzali Sycylię
- 18 Agnieszka Templin, Wokół mediacji (cz. 1): sprawozdanie z III Polskiego Kongresu Sporów Sądowych, Mediacji i Arbitrażu
- 20 Ogłoszenie
- 21 Agnieszka Templin, Krystian Mularczyk, Wokół mediacji (cz. 2): sprawozdanie z konferencji „Państwo a ADR”
- 23 Agnieszka Templin, Wokół mediacji (cz. 3): sprawozdanie ze spotkania mediatorów z sędziami
- 25 Dorota Walczyk, Pokrój problem, nie siebie – finał III Turnieju Negocyjacyjnego dla aplikantów radcowskich
- 26 Jarosław Dobrowolski, Krystian Mularczyk, II Drużynowe Mistrzostwa Polski Prawników w Tenisie Ziemnym
- 28 Rafał Biel, Tradycji stało się zadość – Turniej Wrocławskich Prawników w Piłce Nożnej 2015
- 30 Rafał Biel, Pozostał niedosyt – Ogólnopolskie Mistrzostwa Radców Prawnych w Halowej Piłce Nożnej
- 32 Paulina Sosnowicz, W tym roku Turcja została podbita!
- 36 Izabela Konopacka, Magna Carta – seminarium w Londynie
- 39 Izabela Konopacka, Sukces w Bilbao. FBE wspiera polskich radców prawnych
- 43 Krystyna Stoga, Relacja z dorocznego zgromadzenia OIRP we Wrocławiu
- 50 Andrzej Kalwas, Toga radcowska – dlaczego z niebieską wypustką?
- 52 Barbara Kras, 123 Sesja CCBE w Gdańsku
- 56 Dzień Dziecka w OIRP we Wrocławiu 2015
- 58 Uroczyste ślubowanie radców prawnych
- 59 Informacja o terminie i zakresie egzaminu adwokackiego i radcowskiego w 2016 r.
- 60 Konwent Dziekanów we Wrocławiu – relacja
- 63 Piknik Radcowski – relacja

CZĘŚĆ NAUKOWA

- 64 Rada Naukowa
- 65 Monika Szczotkowska, Obciążenie nieruchomości służebnością przesyłu
- 77 Marcin Śledzikowski, Niejednolite głosowanie z posiadanego pakietu akcji a prawo do zaskarżenia uchwał
- 85 Michał Kiedrzynek, Samodzielność finansowa jednostek samorządu terytorialnego a kompetencje nadzorcze Regionalnej Izby Obrachunkowej
- 97 Marta Macyszyn, Zgoda inwestora na zawarcie umowy podwykonawczej



IV Ogólnopolska Konferencja Sędziów i Rzeczników Dyscyplinarnych

Anita Woroniecka, radca prawny, Rzecznik Dyscyplinarny OIRP we Wrocławiu
Barbara Jasińska, radca prawny



Od lewej: Przewodniczący WSD, Główny Rzecznik Dyscyplinarny, dziekan Rady OIRP Wrocław. Fot. Bartłomiej Babicz

W dniach od 7 do 10 maja 2015 roku odbyła się tradycyjnie już we Wrocławiu IV Ogólnopolska Konferencja Sędziów i Rzeczników Dyscyplinarnych. Organizatorami Konferencji byli Dziekan Rady OIRP we Wrocławiu Leszek Korczak, Przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Jarosław Sobotka oraz Główny Rzecznik Dyscyplinarny Tomasz Scheffler, a także Rzecznik Dyscypli-

narnego OIRP we Wrocławiu Anita Woroniecka i Przewodniczący Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego we Wrocławiu Waldemar Lewandowski.

Przedmiotem Konferencji było przede wszystkim omówienie zagadnień związanych z wpływem nowelizacji kodeksu postępowania karnego oraz ustawy o radcach prawnych na postępowania dyscyplinarne.

W Konferencji wzięło udział blisko 250 osób: rzeczników i sędziów sądów dyscyplinarnych z całej Polski (obecni byli przedstawiciele każdej z Izb), sędziów Wyższego Sądu Dyscyplinarnego oraz Zastępców Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego. Swoją bytnością obrady zaszczytili również liczni goście: Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych Dariusz Sałajewski, Wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych Zbigniew Pawlak, Naczelnik Wydziału Adwokatury i Radców Prawnych w Ministerstwie Sprawiedliwości Prokurator Beata Sawicka-Felczak, Przewodniczący Wydziału VI Sądu Najwyższego Sędzia Sądu Najwyższego Andrzej Siuchniński, Prezes Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu Andrzej Niedużak, Prezes Sądu Okręgowego we Wrocławiu Ewa Barnaszewska, Prokurator Apelacyjny we Wrocławiu Dariusz Szyperski i Prokurator Okręgowy we Wrocławiu Katarzyna Boć-Orzechowska. W Konferencji udział wzięli także wspomniany już Dziekan Izby bydgoskiej Zbigniew Pawlak,

Dziekan Izby katowickiej Ryszard Ostrowski, Dziekan Izby koszalińskiej Romuald Baranowicz, reprezentująca Dziekana Izby olsztyńskiej Wicedziekan Małgorzata Łubińska, Dziekan Izby szczecińskiej Alicja Kujawa, Dziekan Izby toruńskiej Stefan Mucha, a także byli Dziekani OIRP we Wrocławiu: Jan Bieć, aktualny Sekretarz KRRP Barbara Kras oraz obecny członek KRRP Jan Łoziński.

Po oficjalnym otwarciu obrad przez Dziekana OIRP we Wrocławiu Leszka Korczaka głos zabrali Prezes KRRP Dariusz Sałajewski, który podkreślił rudymetarną wagę kwestii dyscyplinarnych dla istnienia samorządu radców prawnych, Naczelnik w Ministerstwie Sprawiedliwości Beata Sawicka-Felczak, która z dużym uznaniem wyraziła się o dotychczasowej pracy rzeczników i sądów dyscyplinarnych radców prawnych, oraz SSA Andrzej Niedużak, który podziękował władzom Izby wrocławskiej za wieloletnią, owocną i przyjazną współpracę.



Fot. Bartłomiej Babicz

W dniu 8 maja część ściśle merytoryczna poświęcona została trzem zagadnieniom. Po pierwsze SSN Andrzej Siuchniński poddał analizie orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii przedawnienia deliktów dyscyplinarnych. Po drugie Sędzia Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu Andrzej Kot przybliżył kluczową dla postępowań dyscyplinarnych instytucję odpowiedniego stosowania kodeksu postępowania karnego i kodeksu karnego. Po trzecie wreszcie r. pr. Jędrzej Klatka (Przewodniczący Delegacji Polskiej w CCBE oraz Przewodniczący Grupy Roboczej CCBE ds. Modelowych Zasad Etyki) omówił modelowe regulacje dotyczące tajemnicy zawodowej, konfliktu interesów i niezależności prawników europejskich.

Kolejny dzień Konferencji rozpoczęli Przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Jarosław Sobotka oraz Główny Rzecznik Dyscyplinarny Tomasz Scheffler. W pierwszej części, po omówieniu problemów związanych z postępowaniami dyscyplinarnymi, głos zabrała Naczelnik Wydziału Adwokatury i Radców Prawnych w Ministerstwie Sprawiedliwości Beata Sawicka-Felczak. Pani Prokurator skupiła się na przedstawieniu, jak podkreślała, nielicznych przypadków, które skłoniły Ministra Sprawiedliwości do interwencji w tok postępowań dyscyplinarnych. Następnie uczestnicy Konferencji podzielili się na dwie grupy. Dla sędziów OSD i WSD zajęcia dotyczące postępowania przed tymi sądami poprowadził Sędzia Sądu Apelacyjnego Andrzej Kot. Z kolei rzecznicy i ich zastępcy wzięli udział w zajęciach, które przygotowali Prokuratorzy Prokuratury Okręgowej Daniel Drapała i Marcin Kuźma, i które dotyczyły zmian mających nastąpić w postępowaniu przygotowawczym w związku z nowelizacją k.p.k.

Atrakcją drugiego dnia było losowanie, w którym uczestnicy Konferencji mogli wygrać książki ufundowane przez Wydawnictwo Wolters Kluwer S.A. Pierwszą nagrodą był dwudniowy pobyt dla dwóch osób w hotelu sieci Mercure w Gdańsku ufundowany przez gospodarza Konferencji – hotel Mercure we Wrocławiu. Wszyscy uczestnicy Konferencji otrzymali materiały szkoleniowe przygotowane przez wydawnictwa Wolters Kluwer S.A. oraz C.H. Beck Sp. z o.o.

Uczestnicy Konferencji mogli też tego dnia wziąć udział w spektaklu „Kawaler Srebrnej Róży” Richarda Straussa w Operze Wrocławskiej albo w pokazie fontanny multimedialnej na wrocławskiej Pergoli. Osoby, które chciały bliżej poznać miasto, mogły skorzystać z pełnego wrażeń nocnego zwiedzania Wrocławia dwupiętrowym autobusem, którego zwieńczeniem był spacer po oświetlonym Ostrowie Tumskim.

Na koniec godzi się zaznaczyć, że zorganizowanie tak dużego przedsięwzięcia nie byłoby możliwe bez zaangażowania pracowników OIRP we Wrocławiu mec. Barbary Jasińskiej i pani Lilianny Szot. Nieocenioną pomoc w trakcie Konferencji zaoferowali także aplikanci z Izby wrocławskiej: Anna Mazur, Konrad Mikołajów, Justyna Lenart, Hanna Henriques, Martyna Rogala-Rolewska, Karina Kudzia, Anna Trojak oraz Ilona Stusińska. Ze strony biura Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego pomagały w organizacji panie Kamila Kamińska i Marta Ostrowska.

Organizatorzy mają nadzieję, że wydanie, jakim była IV Ogólnopolska Konferencja Sędziów i Rzeczników Dyscyplinarnych we Wrocławiu, pozostanie w życzliwej pamięci jej uczestników. •

Konsument w świecie cyfrowym i płatności elektroniczne

Gabriela Bar, radca prawny OIRP Wrocław



W marcu bieżącego roku Okręgowa Izba Radców Prawnych we Wrocławiu uczestniczyła w organizacji dwóch wyjątkowych konferencji naukowych, poświęconych aktualnym, choć wciąż mało znanym, zagadnieniom związanym z prawem nowych technologii. Obie odbyły się na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego.

Pierwsza z konferencji pod nazwą „**Konsument w świecie cyfrowym – nowe prawo konsumenckie – nowe problemy**” miała miejsce 25 marca br., a jej pomysłodawcami i współorganizatorami byli: Centrum Badań Problemów Prawnych i Ekonomicznych Komunikacji Elektronicznej na WPAiE UWr, Zakład Prawa i Postępowania Cywilnego WPIA Uniwersytetu Opolskiego oraz OIRP Wrocław. Tematyka konferencji skupiła liczne audytorium, zło-

żone w szczególności z radców prawnych i aplikantów radcowskich oraz pracowników naukowych, i studentów, a także przedstawicieli innych zawodów prawnych zainteresowanych tą tematyką.

Patronami honorowymi Konferencji byli: Dziekan Rady OIRP we Wrocławiu Leszek Korczak, Prezes Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu SSA Andrzej Niedużak, Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego prof. dr hab. Marek Bojarski, Dziekan WPAiE Uniwersytetu Wrocławskiego prof. n. dr hab. Włodzimierz Gromski oraz Dziekan WPIA Uniwersytetu Opolskiego prof. n. dr hab. Piotr Stec.

25 marca 2015 r. minęły trzy miesiące od daty wejścia w życie ustawy z 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta, implementującej dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2011/83/UE z dnia 25 października 2011 r. w sprawie praw konsumentów. Konferencja była zatem wydarzeniem pozwalającym na pierwszą ocenę i podsumowanie w zakresie skutków wprowadzenia nowej regulacji dla elektronicznego obrotu prawnego B2C, w tym w szczególności zawierania umów na odległość.

Konferencję otworzył prof. n. dr hab. Włodzimierz Gromski (UWr), prof. n. dr hab. Piotr Stec (UO) i prof. Jacek Gołaczyński (UWr). Z niezwykle interesującym referatem na temat: „Europejskie postępowania w sprawach konsumenckich – utracone szanse na efektywne dochodzenie transgranicznych sporów konsumenckich” wystąpiła dynamiczna pani Profesor Kinga Flaga-Gieruszyńska (prof. n. dr hab., Uniwersytet Szczeciński). O kwestiach związanych z wyborem prawa właściwego oraz sądów właściwych w zakresie umów dotyczących treści cyfrowych mówił prof. n. dr hab. Dariusz

Szostek (Uniwersytet Opolski), wskazując na istotną kwestię, jaką jest pojawienie się w polskim porządku prawnym nowego dobra – treści cyfrowych, które nie stanowią ani rzeczy (towarów), ani usług i wymagają kompleksowego uregulowania także w obrocie powszechnym, nie tylko konsumenckim. Z wykładem ilustrowanym bardzo barwną prezentacją wystąpili prof. n. dr hab. Monika Namysłowska (Uniwersytet Łódzki) i dr Dominik Lubasz, przedstawiając zagadnienia prawne związane z obowiązkami informacyjnymi przedsiębiorcy wobec konsumenta. Charismaticzny Profesor Piotr Stec (prof. n. dr hab., Uniwersytet Opolski) przedstawił ciekawy wykład pt. „Wpływ nowego prawa konsumenckiego na elektroniczny handel dziełami sztuki.”

Kolejno wystąpili także: dr Agata Jaroszek (Uniwersytet Wrocławski) z referatem „Sprzedaż transgraniczna – potencjalny wpływ projektu Wspólnych Europejskich przepisów dotyczących sprzedaży na prawa konsumenta”, dr Magdalena Wasylkowska-Michór (Uniwersytet Wrocławski) i dr Andrzej Michór (Uniwersytet Opolski) z wykładem na temat świadczenia transgranicznych usług finansowych w kontekście praw konsumenta. Nowe regulacje ustawy konsumenckiej w praktyce orzeczniczej Federacji Konsumentów przedstawił pan Kamil Pluskwa-Dąbrowski – Prezes Federacji Konsumentów, natomiast pani Grażyna Rokicka – Prezes Stowarzyszenia Konsumentów Polskich, przedstawiła etyczne aspekty biznesu i zachowań konsumentów w świecie cyfrowym.

W ostatniej części Konferencji wystąpił dr Maciej Skory (Uniwersytet Wrocławski) z referatem na temat źródeł zobowiązań zawieranych elektronicznie oraz mgr Aleksandra Klich (Uniwersytet Szczeciński)



ski) z wykładem pt. „Transgraniczne spory konsumenckie w orzecznictwie ETS”.

Konferencja zakończyła się burzliwą dyskusją moderowaną przez prof. dr hab. Jacka Gołaczyńskiego, która była wyraźnym sygnałem, iż poruszona na konferencji problematyka nie tylko jest ważna i ciekawa, ale budzi wiele kontrowersji w praktyce.

Nasza Izba sprawowała patronat także nad drugą konferencją odbywającą się na wrocławskim Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii 26 marca br. pod hasłem „**Płatności Elektroniczne. Prawne, Finansowe i Ekonomiczne Ujęcie Walut Wirtualnych i Cyfrowych**”. Konferencja została zorganizowana w ramach *I Forum Prawa Mediów Elektronicznych* (którego inicjatorami są Centrum Badań Problemów Prawnych i Ekonomicznych Komunikacji Elektronicznej na WPAiE Uniwersytetu Wrocławskiego, Zakład Prawa

i Postępowania Cywilnego WPIA Uniwersytetu Opolskiego oraz Katedra Postępowania Cywilnego WPIA Uniwersytetu Szczecińskiego).

Wzięli w niej udział zarówno pracownicy naukowcy Wydziałów Prawa Uniwersytetów Opolskiego, Szczecińskiego i Wrocławskiego, ale i przedstawiciele różnych zawodów prawniczych. OIRP Wrocław reprezentował Dziekan – Leszek Korczak, zaś Krajową Radę Radców Prawnych – Wiceprezes KIRP oraz Przewodniczącą Komitetu ds. Nowych Technologii – Włodzimierz Chróścik.

Pierwsze Forum poświęcone było szczególnie Bitcoinom – „monetom alternatywnym”, które zyskują coraz bardziej na popularności (czego wyrazem jest umieszczenie we Wrocławiu oraz w Warszawie specjalnego bankomatu przystosowanego do obsługi użytkowników Bitcoin), wzbudzając jednak liczne

kontrowersje co do swojego charakteru prawnego, a nawet legalności.

Konferencja miała charakter niezwykle nowatorski, bowiem tematyka ta została po raz pierwszy podjęta przez przedstawicieli doktryny prawniczej, ponadto zaś była wydarzeniem interdyscyplinarnym, obejmującym zagadnienia finansowe, ekonomiczne i techniczne.

Partnerami wydarzenia zostali między innymi: Instytut Allerhanda, Związek Banków Polskich, Krajowa Rada Notarialna, Krajowa Izba Radców Prawnych; Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, Rektor Politechniki Wrocławskiej, Rektor UWr, Rektor UO, Dziekan Wydziału Prawa i Administracji UO, Dziekan Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii UWr, Prezes Sądu Administracyjnego we Wrocławiu, Prezes Sądu Administracyjnego w Szczecinie, Polskie Stowarzyszenie Bitcoin.

Konferencję otworzył prof. Jacek Gołączyński (UWr) i prof. n. dr hab. Dariusz Szostek (UO) wykładem „Swoboda umów i możliwość korzystania z Bitcoina”. Następnie wystąpili dr hab. prof. IPIPAN Marian Srebrny (PAN) z referatem „Wnioski dotyczące regulacji prawnych waluty cyfrowej Bitcoin wynikające z technologii”, mgr Filip Pawczyński (Polskie Stowarzyszenie Bitcoin), który opowiedział o technologii Blockchain, przekonując dlaczego nie warto zakazywać Bitcoina oraz dr Mateusz Pszczyński (UO) z wykładem na temat: „Legitymizacja zdecentralizowanej waluty”.

W drugiej części konferencji uczestnicy wysłuchali następujących referatów: dr Przemysław Malinowski (UO) – „Rola banku centralnego a decentralizacja monet cyfrowych”, dr Łukasz Goździaszek (UWr) – „Monety cyfrowe w prawodawstwie unijnym”, dr Andrzej Michór (UO) –





„Neutralność technologiczna a proces autoryzacji transakcji monetami wirtualnymi i cyfrowymi”, dr Krzysztof Piech (SGH) – „Problemy rozwoju rynku Bitcoina w Polsce uwarunkowane regulacjami”, dr Konrad Zacharzewski (UMK) – „Bitcoin w polskim prawie prywatnym”, prof. n. dr hab. Kinga Flaga-Gieruszyńska (US), mgr Aleksandra Klich (US) „Problematyka Bitcoinów w aspekcie postępowania dowodowego w postępowaniu cywilnym”.

Po przerwie obiadowej obrady, moderowane przez prof. Jacka Gołaczyńskiego dotyczyły odpowiedzialności użytkowników monet kryptograficznych. Na ten temat wystąpienia przedstawili: dr hab. Witold Srokosz (UWr) – „Istota prawna kryptowaluty a odpowiedzialność prawna jej użytkownika”, dr hab. Monika Namysłowska (UŁ) – „Ochrona konsumenta w świetle użycia bitmonet w transakcjach”, dr Ewa Butkiewicz (Wardynski i Partnerzy) – „Zagrożenia penalne związane z obrotem Bitcoinami”, dr Dominik Lubasz (Lubasz i Partnerzy) „Zagrożenia

związane z używaniem Bitcoina przez e-commerce” i mgr Bartłomiej Filek (UO) – „Bitcoin jako przedmiot prawa karnego materialnego”.

Ostatnia część konferencji poświęcona była aktualnym problemom i przewidywanemu rozwojowi płatności on-line. W tym bloku kolejno wystąpili: mgr Sylwester Suszek (BitBay) – „Ochrona klientów – porównanie zabezpieczeń bankowych oraz platform wymiany walut”, dr Maciej Skory (UWr) – „Przyszłość płatności on-line w aspekcie monet kryptograficznych”, mgr Jakub Sieradzki (UR) „Kryptowaluty a e-hazard”. Na zakończenie mgr inż. Marcin Nowakowski z firmy Sidus Novum Sp. z o.o. przedstawił działania koparki dla monet Bitcoin.

Liczny udział przedstawicieli naszego samorządu świadczy o zainteresowaniu radców prawnych nowoczesnymi technologiami i potrzebie kontynuowania wspólnych przedsięwzięć podejmowanych z WPAiE UWr. ●

Relacja ze spotkania

„Co inspiruje kobiety sukcesu, czyli o sprawach ważnych i mniej ważnych kobiecym okiem”



Fot. Bartłomiej Babicz

W dniu 11 kwietnia 2015 r. w siedzibie OIRP spotkały się kobiety sukcesu: zaproszone i panie – radczynie prawne naszej Izby.

Zaproszenie na spotkanie przyjęły: Lidia Geringer d'Oedenberg – Poseł do Parlamentu Europejskiego, Mirosława Stachowiak-Różecka – radna, kandydatka na Prezydenta Wrocławia w ostatnich wyborach, Hanna Bakula – malarka, pisarka

i publicysta oraz Monika Jurczyk „Osa” – stylistka, ekspertka w budowaniu wizerunku, „personal shopperka”.

Spotkanie to było dedykowane dla pań jako alternatywa organizowanych z dużą częstotliwością wydarzeń dla panów – typu zawody w piłce nożnej czy extrema prawnicze. Temat spotkania zrodził się zgodnie z zasadą, że mężczyźni potrzebują adrenaliny, a kobiety w życiu inspiracji.

Spotkanie otworzył Dziekan Rady Leszek Korczak, który od początku kibicował pomysłowi zorganizowania tego wydarzenia w takiej formule, a pomysłodawczynią była pani Izabela Konopacka, która prowadziła całe spotkanie.

Imprezę otworzyła debata z udziałem przedstawicieli świata polityki (L. Geringer d'Oedenberg, M. Stachowiak-Różecka) które odpowiadały na przemian na zadawane pytania na temat tego co zainspirowało je w osiągnięciu sukcesu, jak znajdują wolny czas i jak go spędzają, czy fakt, że są wrocławiankami ma jakieś znaczenie, itd.

Kolejnym gościem była pani Hanna Bakuła, która zaprosiła do swojego wystąpienia poprzednią rozmówczynię Lidię Geringer d'Oedenberg i rozmowa potoczyła się już w znacznie lżejszym, można rzec humorystycznym stylu. Po tym punkcie spotkania wszystkie panie zostały zaproszone na lunch do restauracji, gdzie kontynuowały dyskusję i wymianę poglądów.

Ostatni gość – Monika Jurczyk – wystąpiła z godzinną prezentacją, doradzając

jak ukryć mankamenty urody, a jak podkreślić zalety, jak po sposobie ubierania można ocenić czyjś charakter, jak dobrać dodatki. Praktycznie można byłoby wiele godzin, ale czas spotkania dobiegał końca, a na uczestniczki czekała jeszcze jedna niespodzianka, a mianowicie loteria z atrakcyjnymi nagrodami. Można było wygrać 4-dniową wycieczkę do Brukseli do PE, ekspresy do kawy, talony do sklepów odzieżowych, talony na zabiegi kosmetyczne, pozycje książkowe H. Bakuły, które zostały wzbogacone o autograf aktorki, itd. Wszystkie uczestniczki zostały obdarowane drobnymi upominkami od sponsorów.

Rozmowom z ciekawymi kobietami sukcesu towarzyszyły pokaz mody i nauka makijażu prowadzona przez profesjonalne wizażystki.

Mimo pięknej wiosennej pogody jaka panowała tego dnia, frekwencja dopisała, a atmosfera była sympatyczna, swobodna i wesoła. Uczestniczki spotkania jednym zdaniem oceniły imprezę: Chcemy jeszcze! •

(M.N.)



Fot. Bartłomiej Babicz

Seniorzy wrocławscy zwiedzali Sycylię

Józef Kluza, radca prawny OIRP Wrocław



W dniach od 17 do 28 kwietnia 2015 r. przebywaliśmy na Sycylii. W czasie tej wycieczki zwiedzaliśmy najpiękniejsze i najciekawsze miejsca i budowle, a w szczególności te, które są związane ze starożytną Grecją i Rzymem.

Jeździliśmy autokarem, autostradami i po krętych spadzistych drogach. Mieliśmy bardzo dobre przewodniczki. Zachwycaliśmy się pięknymi widokami. Oglądaliśmy miejsca, które upodobali sobie starożytni bogowie. Przeżywaliśmy wspianą chwilę.

Zwiedzaliśmy stolicę Sycylii – Palermo i najśynniejszą z czasów starożytnych miasto na Sycylii – Syrakuzy. Byliśmy też w Dolinie Bogów koło Agrigento i w Segestie, gdzie znajduje się jeszcze w dobrym stanie ogromna Świątynia Dorycka i ruiny Teatru Greckiego. Podziwialiśmy również ruiny rezydencji myśliwskiej rodziny cesarza rzymskiego Maksymiliana w Piazza Armerina, zwanej „Villa Romana del Casale”, w której znajdują się bardzo cenne mozaiki podłogowe. Zachwycaliśmy się też usytuowanym na wysokim wzgórzu miastem Erice, w którego ko-



ściele pod nazwą Chiesa Matrice znajdują się przepiękne zdobienia sufitowe. Zwiedzaliśmy również piękne budowle w Ennie i Katanii oraz bajecznie położone na zboczu góry, nad samym morzem, piękne miasteczko Taorminę. Byliśmy także i w innych miasteczkach i miejscach, które są ozdobą Sycylii, ale naszą uwagę przyciągała niemal zawsze dominująca nad Sycylią wiecznie dymiąca Etna, wulkan, który zachwyca ale i budzi przerażenie. Podczas naszej wycieczki nie zabrakło również rejsu po morzu. Było to związane ze zwiedzaniem położonych w pobliżu Sycylii Wysp Liparyjskich.

Na zakończenia naszego pobytu na Sycylii zorganizowano nam wieczorek taneczno-muzyczny, połączony z degustacją miejscowych wyrobów wędliniarskich i piekarniczych oraz wina. Odlot z Sycylii mieliśmy wcześniej rano, ale już wieczorem byliśmy w domu, zdrowi i szczęśliwi.



Tę piękną wycieczkę zawdzięczamy przede wszystkim prezesowi naszego Klubu Seniora, panu mec. Henrykowi Krakowczykowi, ponieważ to dzięki jego pomysłom i wielkiemu zaangażowaniu pokazał nam kawałek pięknego świata. Dziękujemy Ci, Henryku. ●

Wokół mediacji (cz. 1): sprawozdanie z III Polskiego Kongresu Sporów Sądowych, Mediacji i Arbitrażu

Agnieszka Templin, radca prawny OIRP Wrocław

Dnia 7 maja 2015 r. w hotelu Polonia Palace w Warszawie odbył się III Polski Kongres Sporów Sądowych, Mediacji i Arbitrażu 2015, organizowany przez Instytut Allerhanda z Krakowa.

W wydarzeniu tym uczestniczyła mecenas Agnieszka Templin, Kierownik Ośrodka Mediacji przy OIRP we Wrocławiu.

Prelegentami kongresu byli przedstawiciele świata nauki i praktyki zaangażowani w kwestie związane z pozasądowym rozwiązywaniem sporów, arbitrażem inwestycyjnym, jak również ochroną obywateli przed niepożądanym działaniem organów państwowych.

Konferencję zainaugurowało wystąpienie Mariusza Haładyja, podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki, który wskazał na wspólne prace ministerstw Gospodarki i Sprawiedliwości zmierzające do zmiany przepisów obowiązujących w zakresie polubownych metod rozwiązywania sporów.

Mariusz Haładyj zaznaczył także, iż działają w Polsce Centra Arbitrażu i Mediacji, które mają przyczynić się do upowszech-

nienia ADR zarówno poprzez szeroka kampanię promującą jak i możliwość korzystania ze szkoleń, prelekcji czy też mediacji bez konieczności ponoszenia dodatkowych kosztów. Ważnym także jest aby środowiska profesjonalnych pełnomocników zachęcały swoich klientów do korzystania z poza sądowych metod rozwiązywania konfliktów, czego w chwili obecnej nie można zaobserwować.

Kongres podzielony został na trzy panele tematyczne. Pierwszy z nich zatytułowano „Ochrona inwestycji zagranicznych w Polsce i Unii Europejskiej – czy wiatr przemian wiejący z Brukseli zmiecie obecny system ochrony wzajemnych inwestycji (BITS)?”.

Ta interdyscyplinarna debata, na tle negocjowanego Transatlantyckiego Partnerstwa Handlowego i Inwestycyjnego (Transatlantic Trade and Investment Partnership – TTIP) oraz wewnątrzunijnych umów o ochronie wzajemnych inwestycji (Intra – EU BITS) zainteresowała nie tylko inwestorów ale także osoby, które dostrzegają potrzebę szczególnej ochrony podejmowanych działań. Celem panelu było pokazanie praktycznych aspektów i konsekwencji proponowanych rewolucyjnych zmian – nie

tylko w zakresie mechanizmów rozstrzygnięcia sporów inwestycyjnych, ale i przewartościowania całego systemu ochrony inwestycji wewnątrz Unii Europejskiej.

Moderatorem tej części Kongresu był adw. Kamil Zawicki, partner w kancelarii Kubas Kos Gałkowski, Przewodniczący Sekcji Rozwiązywania Instytutu Allerhanda, Członek Społecznej Rady ds. Alternatywnych Metod Rozwiązywania Sporów przy Ministrze Sprawiedliwości, prelegenci: Błażej Błaskiewicz z Europejskiej Federacji Prawa Inwestycyjnego i Arbitrażu w Brukseli, r.pr. Paweł Kuglarz Partner w kancelarii Wolf Theiss w Polsce, r.pr. dr Marcin Aślanowicz, partner kancelarii Baker & McKenzie Krzywowski i Wspólnicy sp.k., adw. Krzysztof Wierzbowski, Partner Zarządzający Wierzbowski Eversheds.

Drugi panel zatytułowano „Unijna dyrektywa ADR a sprawa polska – znaczenie implementowanych zmian dla rozwoju obecnego systemu mediacji i polubownego rozstrzygania sporów cywilnych i konsumenckich”.

Celem tego panelu było zaprezentowanie różnych alternatywnych form rozwiązywania sporów konsumenckich, popieranych przez Unię Europejską jako pewien makrotrend (szczególnie w kontekście implementowanej obecnie tzw. Konsumenckiej Dyrektywy ADR nakładającej na państwa członkowskie obowiązki zapewnienia konsumentom dostępu do prostych, skutecznych, szybkich i tanich sposobów rozstrzygnięcia sporów krajowych i transgranicznych wynikających z umów sprzedaży lub umów świadczenia usług), zwłaszcza z perspektywy ich wpływu na rozwój obecnych już w Polsce form polubownego rozwiązywania sporów, w tym mediacji, w sprawach konsumenckich i cywilnych. Problematyka ta,

zainteresowała nie tylko przedstawicieli ruchów konsumenckich, ale w równym stopniu prawników komercyjnych, doradczających biznesowi, prawników wewnętrznych i samych przedsiębiorców

Moderatorem tej części Kongresu był adw. Cezary Rogula (UJ, Uniwersytet w Antwerpii, Mazowieckie Centrum Arbitrażu i Mediacji przy PKPP Lewiatan, prelegenci: adw. Piotr Gałązka (Sąd Polubowny przy Związku Banków Polskich), adw. dr Tomasz Cyrol (Centrum Alternatywnego Rozwiązywania Sporów UJ), dr Karolina Mania (UJ), Paweł Zagaj (UOKiK)

Trzeci panel zorganizowano pod hasłem „Czy naprawdę jesteśmy zabezpieczeni przed bezprawiem legislacyjnym i decyzjami organów publicznych? Chwila zadamy nad skutecznością regulacji art. 417 i następnych kc z perspektywy doświadczenia oraz w świetle planowanych najnowszych zmian legislacyjnych”.

Celem panelu było omówienie doświadczeń – z naciskiem na doświadczenia przedsiębiorców i reprezentujących ich prawników – co do skuteczności obrony przed kontrowersyjnymi lub po prostu nie znajdującymi podstawy prawnej decyzjami i działaniami władz publicznych, zarówno na etapie szeroko rozumianych postępowań administracyjnych (celnych, podatkowych, wyłączeniowych i innych), jak i w ramach postępowań odškodowawczych. Wszystko w kontekście oceny planowanych zmian legislacyjnych, takich jak projekt nowej ustawy o działalności gospodarczej (karty praw i gwarancji przedsiębiorcy), przygotowywany przez Ministerstwo Gospodarki, czy też zmiany w ustawie Ordynacja podatkowa.

Moderatorem ostatniej części Kongresu był dr hab. prof. UJ Andrzej Kubas (Senior



Partner, kancelaria Kubas Kos Gałkowski, UJ, prelegenci: r.pr. Mikołaj Wild (Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa), r.pr. Paweł Lewandowski (Partner, kancelaria DZP), r.pr. dr Monika Gładoch (Pracodawcy RP), r.pr. doc. dr Jerzy Modrzejewski (UW, Wspólnik, kancelaria Modrzejewski i Wspólnicy).

Konferencja towarzyszyła liczne dyskusje, spostrzeżenia i poglądy różnych środowiska na te same zagadnienia.

W związku z ochroną wzajemnych inwestycji można było spotkać się z głosami aprobującymi systemy ochronne wynikające ze stosowania TTIP, ale z drugiej strony jednak pojawiły się stanowiska krytykujące te zapisy umowne jako dyskryminujące sytuację stron i de facto wykorzystujące ich przymusowe położenie – chęć realizacji kontraktu. Jako pozytywne oceniono działanie arbitrażu w takich sprawach ze względu na zakres skomplikowania umów, różnorodność stron i konieczność tłumaczeń dokumentów jak i specjalizację arbitrów w danej dziedzinie.

Zmiany jakie mają towarzyszyć ADR w Polsce co do zasady przyjęte zostały bardzo

pozytywnie. Jednakże przedsiębiorcy wciąż mają zbyt małą świadomość możliwości skorzystania z tej formy rozwiązania własnego sporu, brak jest profesjonalizmu po stronie mediatorów i jednolitego systemu ich kształcenia. Ze strony sądów natomiast jawiły się głosy o nałożeniu kolejnych obowiązków na sędziów, które związane mają być z oceną sprawy jako tzw. zdolności mediacyjnej, spotkań informacyjnych, czy też niemożności dochowania terminów zakończenia postępowań sądowych z uwagi na przedłużające się postępowanie mediacyjne.

Ochrona interesu obywateli związana z działaniem państwa oceniona została negatywnie. W opinii prelegentów w kraju normy prawne są wykorzystywane przez urzędników niezgodnie z Konstytucją, a obywatel nie ma zagwarantowanego skutecznego systemu dochodzenia swoich praw.

Kongres stał się areną do dyskusji, wymiany poglądów i być może płaszczyzną do dokonania zmian w ustawodawstwie, które przyczyni się do jak najlepszego funkcjonowania ADR-u oraz ochrony praw jednostki. •



Ogłoszenie

Osoby zainteresowane otrzymywaniem wersji papierowej kwartalnika „Przeгляд Radcowski” są proszone o zgłoszenie tego faktu, wraz z aktualnym adresem korespondencyjnym, w biurze OIRP: **tel.** (071) 793 70 94 do 96 lub **e-mail** biuro.rady@oirp.wroclaw.pl. •

Wokół mediacji (cz. 2): sprawozdanie z konferencji „Państwo a ADR”

Agnieszka Templin, radca prawny OIRP Wrocław

Krystian Mularczyk, radca prawny, członek kolegium redakcyjnego kwartalnika ADR Arbitraż i Mediacja



Sąd Arbitrażowy przy Nowotomyskiej Izbie Gospodarczej zorganizował w dniu 17 kwietnia 2015 r. międzynarodową konferencję pt. „Państwo a ADR”. Konferencja ta spotkała się z dużym zainteresowaniem, czego potwierdzeniem była znaczna ilość słuchaczy oraz prelegentów także spoza Polski. Wśród nich należy wymienić przedstawicieli Rosji, Ukrainy, Chin, Gruzji, Azerbejdżanu, Uzbekistanu, Finlandii, Szwecji, Szwajcarii, Belgii i Holandii.

Konferencja odbyła się pod honorowym patronatem: Wiceprezesa Rady Ministrów, Ministra Gospodarki pana Janusza

Piechocińskiego, Ministra Sprawiedliwości pana Cezarego Grabarczyka, Starosty Nowotomyskiego pana Ireneusza Kozekiego oraz Burmistrza Nowego Tomyśla pana Włodzimierza Hibnera.

Konferencję otworzył pan Włodzimierz Brych, arbiter, mediator, Prezes Sądu Arbitrażowego przy Nowotomyskiej Izbie Gospodarczej, Prezes Polskiego Stowarzyszenia Arbitrażu i Mediacji.

Wstępne przemówienie wygłosiła pani Andżelika Możdżanowska Senator RP, Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów RP, która z uznaniem wyraziła się o działalności nowotomyskiego sądu

w upowszechnianiu wiedzy na temat ADR w kraju i zagranicą. Wśród zaproszonych gości znaleźli się również pan Kiliom Munyama Poseł na Sejm RP oraz pan Jan Filip Libicki Senator RP

W konferencji uczestniczyli także przedstawiciele OIRP we Wrocławiu tj. mecenas Krystian Mularczyk, który aktywnie uczestniczył w tym doniosłym wydarzeniu, prowadząc jako moderator trzecią jej część zatytułowaną: „Wybrane zagadnienia funkcjonowania ADR w Polsce i na świecie”.

Ponadto OIRP we Wrocławiu reprezentowana była także przez Agnieszkę Templin Kierownika Ośrodka Mediacji przy OIRP we Wrocławiu oraz mediatorkę Ośrodka Mediacji przy OIRP we Wrocławiu panią Grażynę Górską.

Pierwszy panel Konferencji zatytułowano „Państwo a ADR w wybranych krajach”, a jego moderatorem był Piotr Nowaczyk – adwokat, arbiter międzynarodowy, przedstawiciel RP przy Międzynarodowym Sądzie Arbitrażowym przy ICC w Paryżu, partner w Kancelarii DENTONS w Warszawie, arbiter Sądu Arbitrażowego przy Nowotomyskiej Izbie Gospodarczej. Prelegentami tej części byli goście ze Szwajcarii, Szwecji, Gruzji, Uzbekistanu, Azerbejdżanu, Belgii i Finlandii, który w zajmujący sposób przedstawili doświadczenia i praktykę, która funkcjonuje ich krajach.

Drugi panel „Państwo a ADR w Polsce” prowadzony był przez Jacka Kaczmarka – arbitra, mediatora, Zastępcę Prezesa Sądu Arbitrażowego przy Nowotomyskiej Izbie Gospodarczej. Prelegenci poruszali tematykę: granic ingerencji państwa w arbitraż, zmieniającej się roli sądów państwowych w postępowaniu arbitrażowym, działań sądu państwowego w związku z postępowaniem przed sądem polubownym, roli

Skarbu Państwa w arbitrażu handlowym, „klauzul parasolowych”, ich zakresu oraz wpływu na prawa inwestora na podstawie traktatów o ochronie inwestycji, oceny obowiązywania mediacji i arbitrażu po 10-ciu latach od ich wprowadzenia do kpc, wybranych zagadnieniach dotyczących projektu ustawy o zmianie ustawy kpc oraz niektórych innych ustaw w związku ze wspieraniem polubownych metod rozwiązywania sporów oraz wybranych zagadnieniach związane z opodatkowaniem arbitrów/sędziów sądów polubownych.

Trzecia część konferencji miała międzynarodowy charakter, występowali w niej przedstawiciele Polski, Holandii, Ukrainy, Chorwacji. Wskazywali na m.in. na rozwój mediacji w Rosji na przykładzie Kaliningradu, ADR na Ukrainie, wykonalność ugody mediacyjnej w państwach członkowskich UE, roli Stałego Trybunału Arbitrażowego w systemie polubownego systemu rozwiązywania sporów międzynarodowych, notariatu a mediacji oraz propozycji zmian w procedurze cywilnej dotyczących mediacji ze szczególnym uwzględnieniem roli mediatorów oraz pełnomocników.

Podczas konferencji Prezes Brych wręczył akty na nominacyjne nowym arbitrom, którymi zostali: Marina Fitsak z Rosji, Svetlana Maksymowa z Ukrainy, Nyazi Mammadov z Azerbejdżanu i Dr Włodzimierz Głodowski z Polski.

Konferencja jak co roku jest doskonałą areną wymiany doświadczeń, porównania praktyki, osiągnięć nauki i możliwości jakie daje polubowne rozwiązywanie sporów. Z wielkim uznaniem trzeba przyznać, że organizatorzy zgromadzili szereg profesjonalistów, którzy zajmując i z zaangażowaniem opowiadali o tym jak Państwo może i powinno przyczynić się do polubownego rozwiązywania sporów. •



Wokół mediacji (cz. 3): sprawozdanie ze spotkania mediatorów z sędziami

Agnieszka Templin, radca prawny OIRP Wrocław

Dnia 8 czerwca 2015 r. w Sądzie Okręgowym we Wrocławiu, w sali imienia Filipowicza, odbyło się, spotkanie mediatorów z Ośrodka Mediacji przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych we Wrocławiu, z zaproszonymi sędziami sądów wrocławskich.

Inicjatorami i organizatorami spotkania byli: SSO Robert Kuczyński – Koordynator ds. mediacji w Sądzie Okręgowym we Wrocławiu oraz radca prawny Agnieszka Templin – Kierownik Ośrodka Mediacji przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych we Wrocławiu.

Spotkanie otworzył SSO Robert Kuczyński, podkreślając ideę mediacji i arbitrażu jako alternatywnych form rozstrzygnięcia sporów, które są mało wykorzystywane przez skonfliktowane strony. Wskazał na jego zdaniem przyczyny takiego stanu rzeczy, a więc małą świadomość stron, niechęć profesjonalnych pełnomocników, jak również małą aktywność sędziów, którzy mogą kierować sprawy do mediacji w trakcie postępowania. Sędzia Robert Kuczyński jako Koordynator ds. mediacji w Sądzie Okręgowym we Wrocławiu, powołany od 1 kwietnia 2015 r., zadeklarował chęć współpracy z Ośrodkiem Mediacji przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych we Wrocławiu, której celem będzie zwiększenie zainteresowania różnych

środowisk mediacją. Jako wspólne przedsięwzięcie zaplanowano zorganizowanie w trakcie Tygodnia Mediacji, który będzie miał miejsce w październiku tego roku, konferencji poświęconej rozwiązywaniu sporów z wykorzystaniem mediacji.

Kolejno głos zabrał Dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych we Wrocławiu Leszek Korczak. Podziękował zgromadzonym sędziom za przybycie na spotkanie, podkreślił iż zachęcanie stron do polubownego zakończenia sporu to nie tylko możliwość jaką dysponują profesjonalni pełnomocnicy, ale i obowiązek wynikający z przepisów obowiązujących radców prawnych, w szczególności Kodeksu Etyki. Dziekan Leszek Korczak wskazał na trudną i wydaje się niełatwą drogę, którą trzeba przejść aby mediacja na stałe zagościła wśród klientów radców prawnych, jako metoda wyjścia z trudnej, spornej sytuacji.

W dalszej kolejności głos zabrała Agnieszka Templin. Przedstawiła zgromadzonym ideę funkcjonowania Ośrodka Mediacji przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych we Wrocławiu, wskazała na kompetencje mediatorów, działających w Ośrodku, a szczególne zasady obowiązujące mediatorów, radców prawnych wykonujących zawód zaufania publicznego, którzy pomagają stornom na wypracowanie satysfakcjonującego rozwiązania sporu.



Mówiąc o Ośrodku Mediacji Agnieszka Templin podkreśliła także, że poza bardzo dobrymi mediatorami, dysponujemy także świetnym zapleczem tj. wyodrębnioną salą posiedzeń z pomieszczeniami pomocniczymi, która pozwala na prowadzenie mediacji w warunkach gwarantujących zachowanie zasady poufności i bezpieczeństwa stron oraz możliwości prowadzenia mediacji na osobności. Również nie bez znaczenia pozostaje kompetencja i fachowość pracowników OIRP, w szczególności pani Małgorzaty Nierzewskiej, która zapewnia szybki i bezpośredni przepływ informacji pomiędzy stronami, a mediatorem jak i sądem, który kieruje sprawę do Ośrodka.

Kolejno zostały zaprezentowane sylwetki mediatorów i tu ogromne podziękowania dla tych spośród nas, którzy znaleźli czas, możliwość i ochotę aby uczestniczyć w tym wydarzeniu. Jako pierwsza zaprezentowała się Agnieszka Templin, kolejno Edyta Błaszczyk, Ireneusz Broś, Natalia Gajak-Kurdziel, Grażyna Górską, Marta Jeleń, Paweł Kolak, Edward Kozarzewski, Ewelina Miśko – Pawłowska, Małgorzata Rojowska, Katarzyna Schmidt-Kwiecińska, Krzysztof Bartnicki i Adam Sobota.

Po tej części spotkania przyszedł czas na wymianę poglądów, pytania, spostrzeżenia ze strony sędziów i mediatorów, na funkcjonowanie mediacji w chwili obecnej.

Na zakończenie spotkania Agnieszka Templin skrótkowo przedstawiła kluczowe zagadnienia związane z projektem ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw w związku ze wspieraniem polubownych metod rozwiązywania sporów, a także poinformowała o stanowiskach różnych środowisk – adwokatów, radców prawnych mediatorów w tej kwestii.

Spotkanie zakończyło się gorącą wymianą poglądów, spostrzeżeń co do mediacji i możliwości jej pełnego wykorzystania. Nie szczędzono słów zachęty, ale nie zabrakło także krytyki pod adresem ustawodawcy co, do rozwiązań, które nie odpowiadają rzeczywistości, powodują przewlekłość postępowania, a zwaśnionym stronom nie zawsze dają możliwość skorzystania z tej instytucji, ze względu na konieczność ponoszenia dalszych kosztów.

Sędziowie wskazali także na brak profesjonalizmu po stronie części mediatorów i z zadowoleniem przyjęli, że powstał Ośrodek Mediacji przy OIRP we Wrocławiu, który zrzesza radców prawnych, dających gwarancję należytego wykonywania powierzzonego im zadania – tym razem jako bycia niezależnym mediatorem.

Z zadowoleniem przyjęto także proponowane zmiany kpc oraz niektórych innych ustaw w związku ze wspieraniem polubownych metod rozwiązywania sporów, choć znalazły się głosy krytyki związane z nałożeniem na sędziów dodatkowych obowiązków w zakresie oceny zdolności mediacyjnej sprawy, organizowania spotkania informacyjnego czy przedłużeniem do trzech miesięcy czasu na mediację.

Jednakże dziesięcioletni okres obowiązywania przepisów związanych z mediacją w kpc unaoczniał, iż czas na zmiany nadszedł i przygotowany przez Ministerstwo Gospodarki, przy współudziale Ministerstwa Sprawiedliwości projekt, po części chociaż je realizuje.

Mam nadzieję, że to spotkanie zaowocuje wzajemną współpracą i możliwością prowadzenia mediacji przez mediatorów z Ośrodka Mediacji przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych we Wrocławiu. •

Pokrój problem, nie siebie – finał III Turnieju Negocjacyjnego dla aplikantów radcowskich

Dorota Walczyk, aplikantka radcowska

Trzy stoliki, trzy drużyny, dziewięcioro uczestników. Mnóstwo emocji, koncentracja i powaga.

Na okrągłych negocjacyjnych stołach – nie byle jaki casus do rozwiązywania.

W takich warunkach odbył się 18 kwietnia 2015 r. w Warszawie finał tegorocznego III Turnieju Negocjacyjnego dla aplikantów radcowskich organizowanego przez KRRP.

Uczestnicy tegorocznego finału w trzypersonowych zespołach jako reprezentanci fikcyjnych spadkobierców mieli podzielić pokaźny majątek milionera z wysp Giralbali. Nie przy zastosowaniu prawa polskiego, bo nie o prawo tu chodziło, ale przy użyciu ostrego noża negocjacji. Tak jednak, by siebie wzajemnie ani swoich mocodawców nie pokroić. Celem było pokrojenie problemu, rozdzielenie go na części i rozwiązanie.

W skład jury Turnieju Negocjacyjnego dla aplikantów radcowskich weszli: Maciej Bobrowicz, Dyrektor Centrum Mediacji Gospodarczej przy KRRP, były Prezes KRRP; profesor Stanisław Sołtyński; profesor Zbigniew Cwiągalski – były Minister Sprawiedliwości; sędzia Jerzy Stępień – były prezes Trybunału Konstytucyjnego, r.pr. Waldemar Koper – Dyrektor Biura



Prawnego Kompanii Piwowarskiej, Prezes Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Prawników Przedsiębiorstw.

Decyzją jury największy, ale bynajmniej nie jedyny udział w rozwiązaniu problemu miał zespół z OIRP w Krakowie, następnie, kolejno: Wrocław i Lublin.

Atmosfera oczekiwania nie ustała jednak, a podtrzymała ją ważne słowa jednego z jurorów, poparte stanowiskiem pozostałych: „jednej z osób powierzyłbym prowadzenie swoich własnych negocjacji”.

Tymi słowami tytuł Najlepszego Negocjatora 2015 roku wśród aplikantów radcowskich jury przyznało zgodnie Dorocie Walczyk z OIRP Wrocław.

Słowa jury są dla mnie zaszczytem, ale i zobowiązaniem.

Zdobyty tytuł trzeba teraz niejako unieść – sprostać mu, realizować w życiu. ●



II Drużynowe Mistrzostwa Polski Prawników w Tenisie Ziemnym

Jarosław Dobrowolski, radca prawny

Krzysztof Mularczyk, radca prawny, członek kolegium redakcyjnego kwartalnika
ADR Arbitraż i Mediacja



W dniach 27–28 marca 2015 r. na kortach WTT Kortowo w Poznaniu odbyły się II Drużynowe Mistrzostwa Polski Prawników w Tenisie Ziarnym. Organizatorem imprezy ponownie była Okręgowa Izba Radców Prawnych w Poznaniu. Patronat nad imprezą sprawował Dziekan OIRP w Poznaniu pan Zbigniew Tur.

Tegoroczne mistrzostwa zgromadziły większą ilość drużyn aniżeli to miało miejsce w poprzednim, inauguracyjnym roku. Udział w nich wzięli prawnicy reprezentujący wszystkie zawody i korporacje z całej Polski. Poziom rozgrywek w tym roku stał na znacznie wyższym poziomie niż w poprzednim, a to głównie za sprawą najmłodszej kategorii mężczyzn, która zgromadziła całą czołówkę krajową. W pozostałych kategoriach również nie brakowało zawodników i zawodniczek zdobywających laury na innych imprezach tenisowych organizowanych w całym kraju.

Okręgową Izbę Radców Prawnych we Wrocławiu reprezentowała drużyna w składzie: Rafał Kryciński, Maciej Gacoń, Maciej Duda oraz niegrający kapitan Krystian Mularczyk. Podobnie jak w zeszłym roku rywalizacja przebiegała w grupach, a następnie w systemie pucharowym. Tegoroczną innowacją było wprowadzenie dodatkowej rozgrywki pomiędzy drużynami zajmującymi 2 i 3 miejsca w poszczególnych grupach o udział w półfinałach, w których bezpośredni udział zapewnione miały drużyny zajmujące 1 miejsce w grupie. O słuszności wprowadzenia tzw. „repasaży” niech świadczy fakt, iż w najmłodszej grupie męskiej drużyny zajmujące 3 miejsca w grupach wykorzystały daną im szansę i wywalczyły sobie udział w półfinałach.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż w kategorii kobiet podobnie jak w ze-

szłym roku bezkonkurencyjne okazały się Joanna Olszówka – Zarzecka oraz Joanna Neumann de Spallart, które w finale pokonały po raz drugi w tym turnieju Julię Mlost i Aleksandrę Sydor. W kategorii junior młodszy zwyciężyli faworyci: Przemysław Leśniewski i Oskar Złotowski, pokonując w finale Rafała Krycińskiego, Macieja Gaconia i Macieja Dudę. W kategorii junior bezapelacyjnie zwyciężyli Piotr Zarzecki i Rafał Sasiak, którzy nie stracili w całym turnieju żadnego seta. Drugie miejsce w tej kategorii zajęli Marcin Bajończak, Rafał Szlązak i Jarosław Dobrowolski. W kategorii junior starszy podobnie jak w zeszłym roku zwyciężyli faworyzowani Piotr Ligus i Marek Krypner, którzy w finałowym meczu pokonali świetnie grających w całym turnieju Karola Ratajczaka i Michała Laskowskiego.

Niewątpliwą atrakcją turnieju było spotkanie uczestników imprezy z goszczącym na kortach wybitnym polskim tenisistą, triumfátorem zeszłorocznego Australian Open – Łukaszem Kubotem, który bardzo chętnie pozował do wspólnych zdjęć.

Dzięki uprzejmości Pleszewskiego Centrum Medycznego, wszyscy uczestniczący w zawodach zapewnioną mieli profesjonalną pomoc fizjoterapeutyczną w czasie trwania całego turnieju.

Po wieczorno-nocnych zmaganiach na kortach, zawodnicy w pierwszym dniu spotkali się w restauracji na terenie kortów na imprezie integracyjnej. W drugim dniu podczas ceremonii kończącej mistrzostwa dziekan OIRP w Poznaniu pan Zbigniew Tur wręczył zwycięzcom okazałe puchary, a wszyscy uczestnicy mistrzostw otrzymali cenne nagrody. Wylosowano również nagrodę główną – iPad Mini ufundowanego przez Porsche Krańcowa z Poznania. •



Tradycji stało się zadość – Turniej Wrocławskich Prawników w Piłce Nożnej 2015

Rafał Biel, radca prawny



17 maja 2015 roku na obiektach sportowych Hotelu Gem we Wrocławiu odbył się już po raz VII Wrocławski Turniej Piłkarski Prawników w Piłce Nożnej, organizowany przez Izbę Adwokacką we Wrocławiu, OIRP we Wrocławiu oraz Stowarzyszenie Sędziów Polskich IUSTITIA Oddział we Wrocławiu.

W imprezie wzięło udział 9 drużyn reprezentujących środowiska prawnicze Wrocławia oraz policję sądową. Gościnnie

w turnieju uczestniczyła również reprezentacja OIRP Bydgoszcz.

Zespół OIRP wystąpił w roli obrońcy tytułu ubiegłorocznych rozgrywek. Obok zespołów ORA Wrocław, drużyny sędziów oraz OIRP Bydgoszcz, drużyna OIRP Wrocław ponownie zaliczona została do grona faworytów, którzy rywalizować mieli o pierwsze miejsce w końcowej klasyfikacji.

W wyniku losowania zespół OIRP Wrocław znalazł się w tzw. „grupie śmierci”



Pierwszy z lewej: Wicedziekan OIRP we Wrocławiu Mirosław Sadowski; drugi z prawej: Dziekan ORA Andrzej Grabiński

wraz z zespołami policji sądowej, sędziów, ORA Wrocław i OIRP Bydgoszcz. Po świetnym początku i dwóch zwycięstwach w stosunku 1:0 z drużynami policji sądowej i sędziów, przyszyły gorsze momenty i w konsekwencji dwie pechowe porażki po 1:2 z drużynami ORA i OIRP Bydgoszcz. Pechowe, ponieważ zwycięskie bramki rywale zdobywali w końcowych sekundach spotkań. Ostatecznie dwa zwycięstwa wystarczyły do zajęcia drugiego miejsca w grupie, które premiowało nasz zespół do gry w ćwierćfinałach.

W meczu ćwierćfinałowym zespół ORIP pokonał drużynę doktorantów 2:1. Na drodze do finału ponownie przyszło się nam zmierzyć z drużyną sędziów. I tym razem drużyna OIRP Wrocław okazała się lepsza od rywali wygrywając spotkanie 3:1.

Finałowym przeciwnikiem okazała się drużyna OIRP Bydgoszcz, która po nieco słabszym początku, w kolejnych meczach pewnie wygrywała kolejne mecze. Przeciwnicy doskonale nam znani, z którymi wielokrotnie mierzyliśmy się podczas innych imprez sportowych. Mecz finałowy był popisem skuteczności naszej drużyny i zakończył się przekonywującym zwycięstwem 4:1.

Można zatem powiedzieć, że tradycji stało się zadość. Na pięć startów w imprezie, po raz piąty drużyna OIRP Wrocław sięgnęła po najwyższy laur!

Zwycięski skład tworzyli: Mateusz Ratajczyk, Paweł Art, Marcin Kuczyński, Łukasz Kucharski, Grzegorz Korecki, Andrzej Jaskowski, Maciej Różewicz, Batosz Nogala, Łukasz Łuć, Rafał Biel, Tomasz Markowski i Wojciech Basiewicz. ●



Pozostał niedosyt – Ogólnopolskie Mistrzostwa Radców Prawnych w Halowej Piłce Nożnej

Rafał Biel, radca prawny



Już po raz VII Kielce i Zagnańsk gościły drużyny piłkarskie radców prawnych z całej Polski podczas Ogólnopolskich Mistrzostw Radców Prawnych w Halowej Piłce Nożnej. W gronie 14 reprezentacji Okręgowych Izb Radców Prawnych z całego kraju nie zabrakło również drużyny OIRP Wrocław.

Losowanie sprawiło, że w rozgrywkach grupowych przyszło nam rywalizować z zespołami Kielc, Lublina, Rzeszowa i Łodzi. Początek turnieju w naszym wykonaniu był niezbyt udany. Remisu z gospo-

darzami 2:2 i porażki z drużyną Lublina 0:2 do najlepszych rezultatów zaliczyć nie można. Później już było jednak zdecydowanie lepiej. Zwycięstwo 2:1 z Łodzią i wygrana z Rzeszowem 2:0 pozwoliły na zajęcie drugiego miejsca w grupie, które oznaczało ćwierćfinał.

Losowanie sprawiło, że przeciwnikiem w meczu ćwierćfinałowym była drużyna OIRP Gdańsk. Bramki Pawła Arta, Wojciecha Basiewicza i Tomasza Markowskiego zapewniły nam pewne zwycięstwo i udział w półfinale, w którym po raz kolejny rywalem okazał się być zespół z Łodzi.



Meczu tego nie będziemy niestety miło wspominać. Ogromna przewaga naszego zespołu nie została wykorzystana. Z wielu sytuacji, tylko jedną udało zamienić się na bramkę. Przeciwnicy stawiani od początku wyłącznie na obronę i kontry wykazali się natomiast stuprocentową skutecznością. Oddając jeden celny strzał w przyciągu całego spotkania zdobyli gola, który dał im remis i spowodował, że o tym, kto zagra w finale zdecydują rzuty karne. W tych niestety przeciwnicy byli lepsi wygrywając 4:2 i zapewniając sobie grę w wielkim finale.

W meczu o III miejsce podłamana porażką w półfinale drużyna OIRP Wrocław łatwo uległa Lublinowi 4:0 i ostatecznie zakończyła rozgrywki na IV miejscu.

Triumfotorem tegorocznym mistrzostw okazała się drużyna OIRP Katowice, która pokonała w finale zespół z Łodzi 1:0.

Drużyna OIRP Wrocław wystąpiła w składzie: Arkadiusz Bądel, Rafał Biel, Paweł Art, Tomasz Markowski, Wojciech Basiewicz, Karol Zawadzanko, Marcin Śledziowski, Andrzej Jaskowski, Maciej Ró-

żewicz, Krystian Mularczyk oraz Łukasz Kasprzyk.

Końcowa klasyfikacja Mistrzostw przedstawia się następująco:

- » I miejsce – OIRP w Katowicach,
- » II miejsce – OIRP w Łodzi,
- » III miejsce – OIRP we Lublinie,
- » IV miejsce – OIRP we Wrocławiu,
- » V–VIII miejsce – EX AEQUO – OIRP w Białymstoku, OIRP w Gdańsku, OIRP w Bydgoszczy, OIRP w Warszawie
- » IX miejsce – OIRP w Kielcach,
- » X miejsce – OIRP w Krakowie,
- » XI miejsce – OIRP w Olsztynie,
- » XII miejsce – OIRP w Toruniu,
- » XIII miejsce – OIRP w Rzeszowie,
- » XIV miejsce – OIRP w Szczecinie.

Jak zawsze podziękowania należą się także władzom Okręgowej Izby Radców Prawnych we Wrocławiu za wsparcie organizacyjne i finansowe, które umożliwiło nam start w turnieju. Szczególne podziękowania składamy członkowi Rady OIRP we Wrocławiu – panu Leszkowi Korczakowi, który po raz kolejny bezpośrednio w Kielcach wspierał nas dobrą radą i dopingował podczas turnieju! •



W tym roku Turcja została podbita!

Paulina Sosnowicz, radca prawny



Trudniej jest walczyć z sobą niż ze światem – mówi tureckie przysłowie, które wydaje się być niemal stworzone dla łuczników. Zmaganie się z rozbieganymi myślami jest znacznie trudniejsze niż z przeciwnikiem, który stoi obok. Zaś wprawne oko i wyćwiczone ruchy są niczym bez spokoju umysłu... niczym na sali sądowej.

Właśnie trwają I Igrzyska Europejskie w Baku, gdzie wśród innych konkurencji walczą także łuczniczki sportowi. Z nadzieją oglądamy transmisję, trzymając kciuki za polskich zawodników licząc na me-

dal. Łucznictwo sportowe chociaż coraz bardziej popularne jest w dalszym ciągu sportem elitarnym, zaś dla patrzącego z boku laika sprzęt ze stabilizatorami i celownikami mało przypomina łuk z Robin Hood'a a jeszcze mniej taki z dziecięcych wspomnień. Tymczasem takie wspomnienia ma niemal każdy, czasem wyblakłe i w pół zapomniane, leżące gdzieś w zakamarkach zakurzonej pamięci. Łąka, lato, koledzy i polowania z leszczynowym łukiem na wymyślonych wrogów albo po prostu na kota sąsiadów. Często widok mojego łuku przywołuje te wspomnienia u taksówkarzy czy przechodniów czekających na autobus. Wiele już było

takich historii i mają one jedną szczególną wspólną cechę, to historie z czasów bez zegarka, telefonu komórkowego i pędzącego świata.

Gdyby tak skrócić trochę tej dziecięcej radości ze wspomnień i znaleźć dla niej miejsce w obecnej rzeczywistości. Uważam, że to możliwe, czego jestem jednym z przykładów. Można strzelać z łuku drewnianego bez osprzętu niedużo różniącym się od wyciosanej dziecięcej zabawki. Łucznictwo tradycyjne zyskuje coraz więcej zwolenników właśnie dzięki swojej prostocie i dostępności. Jak grzyby po deszczu powstają kluby łucznicze, które stoją otworem dla każdego bez względu na płeć i wiek czy ilość czasu, który można poświęcić na treningi. Dzięki temu można nauczyć się podstawowych technik, poznać interesujących ludzi i zwiedzić świat.

Zwiedzić świat? Kiedy 3 lata temu zaczęłam trenować, wyjazd na turniej do Chin wydawał się być abstrakcją równą lotowi na księżyc. Jednak to szybko się zmieniło, bo fani łucznictwa tradycyjnego są wszędzie, turniej w Turcji? Chorwacji? Korei? to nic trudnego. Udział w sporej części turniejów międzynarodowych nie jest uzależniony od umiejętności, wystarczy się zgłosić i przyjechać. Dlatego poziom umiejętności łuczników nawet na bardzo dużych turniejach bywa zróżnicowany. Na koniec wygrywa najlepszy... Taki system umożliwia sukces osobom z umiejętnościami i chęciami by podążać tą ścieżką.

Jednak bywają turnieje międzynarodowe, na które zaproszenia otrzymują tylko wybrani łucznicy. Takim turniejem był III Fetih Kupasi Conquest Cup, w którym wzięli udział łucznicy tradycyjni i olimpijcy z całego świata. Turniej odbywał się w centrum Stambułu w Okmeydanı

Okçular Tekkesi, ośrodka wybudowanym wyłącznie na potrzeby łuczników w miejscu już przed stuleciami przewidzianym do treningu łuczników. W Turcji historia łucznictwa jest długa i sięga drugiego tysiąclecia przed naszą erą chociaż największą świetność osiągało w okresie Imperium Osmańskiego. Tam też powstała druga główna dyscyplina łucznictwa otomańskiego tj. strzelanie na odległość tzw. flight. W Polsce zastosowanie łucznictwa było znikome w porównaniu z tradycją turecką. Do tej chwili jednymi z najpopularniejszych typów łuków są właśnie łuki tureckie.

Jednak w dniach 27–29 maja 2015 r. kiedy odbywał się turniej strzelaliśmy na znacznie mniejsze odległości niż flight, którego obecny światowy rekord na drewnianej strzale to ok. 500 m. W turnieju wzięło udział łącznie ok. 400 łuczników z całego świata w tym ok. 200 łuczników sportowych i ok. 200 łuczników tradycyjnych. Można było obserwować w akcji takie sławy jak chociażby Jake'a Kamiński'ego złotego medalistę w kategorii recurve z Olimpiady w Londynie. Wśród łuczników odzianych w stroje historyczne przechadzali się zawodnicy w koszulkach reprezentacji narodowych: Chin, USA, Indii, przeszłość i teraźniejszość łucznictwa spotkała się w samym środku niemal 14 milionowego miasta. Naturalnie łucznicy sportowi celowali na inne odległości niż tradycyjni, jednak łucznicy neoolimpijscy strzelali do tradycyjnego tureckiego celu: puty. Poziom trudności podnosił fakt, że tylko trafienie w małe koło wielkości naszego talerzyka deserowego było zaliczane za 2 pkt zaś pozostała część celu tylko 1. Różnica milimetra mogła zawrócić o wygranej lub porażce. Pierwszego dnia jednocześnie strzelało ok. 100 osób do kilkudziesięciu przygotowanych celów. Gwar, odgłos przecinających powietrze



strzał i drżące z nerwów dłonie. Zmagania trwały trzy dni, w trakcie których w systemie pucharowym eliminowani byli zawodnicy z mniejszą ilością punktów, po każdym z pierwszych dwóch dni eliminacji odpadała połowa łuczników. Trzeciego dnia finały i pojedynki jeden na jeden, z par stworzonych z najlepszego łuczniczka i ostatniego z listy mającego najmniej ilość punktów. Tylko jeden zawodnik mógł przejść do dalszego etapu, dla przegranego turniej się kończył.

W mojej kategorii kobiet w łucznictwie tradycyjnym wystartowało ponad 60 kobiet z różnych krajów, po dwóch dniach było nas już tylko 16. Właśnie wtedy, ostatniego dnia, zaczęły się największe emocje – pojedynki, gdzie więcej od umiejętności znaczy silna psychika i umiejętność zachowania spokoju. Pojedynki

polegały na oddaniu po 3 strzały w 5 seriach. Trudno opisać emocje, gdy kątem oka widzi się latający nad głową dron, swoją twarz na telebimie i strzał konkurentki, która depcze po piętach. Pierwszy pojedynek był bardzo trudny chociaż startowałam z pozycji liderki wywalczonej po drugim dniu eliminacji, wygrałam 21 do 17. Jednak jako najtrudniejszy wspomynam pojedynkę o wejście do finału, wygrane z dwóch par walczyłyby o złoto, zaś przegrane o brąz. Zmierzyłam się z Lulią Kotową z Ukrainy, która zdążyłam już polubić przez te kilka dni. Jednak jak w sporcie tak i w tym wypadku nie było miejsca na sentymenty i chociaż po pierwszej serii przegrywałam to ostatecznie wygrałam 21 do 19 i przeszłam dalej by walczyć w finale o złoto. Wygrałam z Turczynką w boju na nerwy, chociaż walka trwała do ostatniej strzały. Podbiłam Turcję,



zajmując pierwsze miejsce przed Turczynkami Hürrem Sultan Özcan i Melike Karali. Polska reprezentacja mężczyzn, Paweł Złochowski, Adam Radziun i Przemysław Walkowski zatrzymała się w pierwszej dwudziestce, zaś złoto zgarnął Denys Ziborov z Ukrainy. Podobnie jak w zeszłym roku wymieniliśmy się z Denysem strzałami po drugim dniu zmagani, szczęśliwa zamiana skoro oboje wywalczyliśmy zwycięstwo.

Jednak to nie koniec bo wprost z ceremonii zamknięcia z turnieju w Stambule, samolotem przenieśliśmy się do Turkoglu na drugi turniej, gdzie czekała na mnie już wrocławska ekipa łuczników Piotr Gonet, Piotr Gruszczyński i Mateusz Szewczyk. Ogromny turniej ok. 300 łuczników tradycyjnych z całego świata i kolejne dwa dni strzelania. Ciekawostką jest to, że chociaż cele były identyczne jak w Stambule to odległości znacznie dłuższe, nie mniej niż 45 m najwięcej 105 m. Nasza czteroosobowa drużyna okazała się bezkonkurencyjna w strzelaniu na 105 m i wygraliśmy kategorię drużynową. Złota statuetka stoi teraz w Centrum Łucznictwa Tradycyjnego we Wrocławiu i zachęca nowych łuczników do wytrwałego trenowania. Dla każdego znajdzie się łuk i miejsce, tym bardziej że od kilku miesięcy w Lesie Osobowickim powstała ścieżka łucznicza gdzie można wprawiać się w strzelaniu w terenie.

Tymczasem moją ścianę zdobi strzała Denysa i zastanawiam się czy przeniesie tę dobrą passę na tożę radcowską. Spróbować nie zaszkodzi... W zawodzie radcy prawnego bez względu na to jak skrupulatnie wykonywanemu nie wszystko zależy od naszej pracy, najlepsza apelacja może nie przekonać sądu a umowa majstersztyk może nie zostać wykonana. W łucznictwie wynik jest sumą pre-



dyzycji, wiedzy, umiejętności, treningu, doświadczenia i odrobiny szczęścia. Szczęście mi sprzyja i przyda się też w wykonywaniu zawodu...

Zaś tureckie złoto, które leży teraz w gablotce obok chińskiego złota... przypomina mi, że nigdy nie jest za późno na realizację marzeń...

A co w przyszłym roku? Mam już zaproszenie na turniej do Meksyku... •



Magna Carta – seminarium w Londynie

Izabela Konopacka, radca prawny



W dniach 1–3 maja 2015 r. odbyło się w Londynie Międzynarodowe Seminarium poświęcone 800-leciu wydania Magna Carta (Wielkiej Karty Swobód) i jej znaczeniu dla prawników w 21 wieku, organizowane przez the City of Westminster & Holborn Law Society (CWHLs).

Zaproszenie do udziału w Seminarium od profesora Sary Chandler otrzymała z Izby wrocławskiej radca prawny Izabela Konopacka (rzecznik prasowy OIRP we Wrocławiu, członek Krajowego Komitetu Stałego ds. Zagranicznych w KRRP). Ponadto w skład polskiej delegacji wchodził: radca prawny Andrzej Wierzbicki (OIRP

Poznań), radca prawny Bartłomiej Tkacz (OIRP Opole) oraz adwokat Kinga Konopka (ORA Kraków).

W seminarium wzięli udział prawnicy z całej Europy.

W pierwszy dzień tj. 1 maja miała miejsce konferencja poświęcona problematyce ochrony danych w praktyce profesjonalnych pełnomocników. Konferencja została zorganizowana we współpracy z Izbą Adwokacką z Paryża w pięknym budynku należącym do the Law Society przy Chancery Lane, który znajduje się w sąsiedztwie Sądu (the Royal Court of Justice) oraz w otoczeniu wielu pracowni rzemieślniczych, specjalizujących się w wysokiej jakości wyrobach dla angielskich prawników (między innymi słynne pracownie peruk, w których występują przed sądem angielscy adwokaci).

Podczas konferencji poruszono temat „bezpiecznej” korespondencji elektronicznej pomiędzy kancelarią, a klientem w kontekście ochrony danych klientów kancelarii oraz tajemnicy radcowskiej.

Zalecono korzystanie ze sprawdzonych serwerów, podano przykład izby paryskiej, której członkowie mogą korzystać z serwera i domeny izby, co więcej izba paryska wdrożyła system, dzięki któremu możliwa jest komunikacja elektroniczna członków izby z sądami.

Zwrócono także uwagę, iż szczególnie prawnicy nie powinni korzystać z adresów g-mail z uwagi na dostępność przesłanej treści w „Chmurze”.

Wieczorem tego samego dnia miała miejsce uroczysta kolacja w pięknych salach zażytkowego hotelu Charing Cross, podczas której przemówienie wygłosił Sir Terence

Etherton-Chancellor of the High Court (Prezes Wydziału Kanclerskiego w Sądzie Wyższym) oraz wzniesiono toast za Królową. Kolacja była świetną okazją do dyskusji z angielskimi solicitorami¹ (członkami the Law Society) o zmianach jakie zaszły w angielskim wymiarze sprawiedliwości na przestrzeni ostatnich lat.

Drugiego dnia miało miejsce Seminarium poświęcone Magna Carta, które odbyło się w kancelarii LeeBolton Monier-Williams Solicitors znajdującą się w samym sercu Westminster, tuż przy Opactwie Westminsterskim (jednej z trzech najważniejszych świątyń anglikańskich).

Podczas Seminarium prelegenci wypowiedzieli się na temat znaczenia Magna Carta czyli Wielkiej Karty Swobód wydanej w 1215 r. przez króla Jana bez Ziemi pod naciskiem możnowładztwa. Jak zauważył słusznie Andrew Caplen – Prezes the Law Society, mimo iż Karta została uchwalona 800 lat temu, to w obliczu zmian legislacyjnych dokonywanych przez kolejne rządy zainteresowane przede wszystkim czynnikami ekonomicznymi, które powodują ograniczanie dostępu do wymiaru sprawiedliwości coraz większej rzeszy społeczeństwa, postulaty zawarte w Karcie (zwłaszcza art. 40, który zabraniał królowi „sprzedawania, zaprzeczania lub odraczania komunikówkiew prawa i wymiaru sprawiedliwości” czyli równy dostęp do wymiaru sprawiedliwości) są wciąż aktualne.

Następnie głos zabrała wybitna historyk angielska Susan Reynolds, która mówiła

¹ W systemie prawnym Anglii i Walii występują dwa odrębne zawody: barrister i solicitor. W dużej uproszczeniu można przyjąć, że „solicitor” to prawnik pierwszego kontaktu, a „barrister” jest specjalistą od występowania przed sądem.





niezwykle ciekawie o tle historycznym wydania Wielkiej Karty Swobód.

Na koniec amerykański prawnik Cecil Quillen, US Lawyer zauważył, iż chociaż teoretycy praw człowieka szukają ich genezy w Wielkiej Karcie Swobód, to trzeba jednak pamiętać, że dokument ten nie zna kategorii „człowiek”, dzieląc ludzi na arystokrację (hrabiowie i baronowie), duchownych, wolnych i niewolnych (art. 20, 21, 22, 30, 34, 39), a także ograniczając prawne

możliwości składania zeznań przez kobiety (art. 54), czyli nie przyznając im w pełni praw człowieka. To, co współcześnie określa się mianem praw człowieka według Karty przysługiwało tylko wyższym stanom społecznym, złożonym z ludzi wolnych.

Po zakończeniu wystąpień prelegentów uczestnicy Seminarium udali się do the British Library, aby obejrzeć niezwykłą, multimedialną wystawę poświęconą Magna Carta (Wielkiej Karcie Swobód). •

Sukces w Bilbao. FBE wspiera polskich radców prawnych

Izabela Konopacka, radca prawny

W dniach 14–16 maja, w Bilbao odbył się Generalny Kongres Federacji Adwokatur Europejskich (The European Bars Federation / Fédération des Barreaux d'Europe), międzynarodowej organizacji zrzeszającej 250 adwokatów z całej Europy, reprezentujących 800 tysięcy prawników.

Celem FBE jest m.in. reprezentowanie zawodów prawniczych przed instytucjami europejskimi, promowanie harmonizacji zawodów prawniczych w Europie w zakresie uprawnień oraz etyki zawodowej, organizowanie wzajemnej wymiany informacji między swoimi członkami odnośnie wykonywania zawodów prawniczych w danej jurysdykcji oraz problemów i zmian w regulacjach dotyczących danej zawodu prawniczego.

W skład członków FBE wchodzi także polskie izby, w tym: OIRP we Wrocławiu, OIRP w Poznaniu, OIRP w Zielonej Górze, OIRP w Olsztynie oraz OIRP w Warszawie.

Mając na uwadze fakt jak silną reprezentację europejskich prawników stanowi Federacja Adwokatur Europejskich, dziekan Leszek Korczak wraz z pozostałymi dziekanami polskich izb będącymi członkami FBE, przed kongresem w Bilbao, zwrócił się do Prezydencji z pisemną prośbą o poparcie polskich radców prawnych w sprawie pilnej potrzeby nowelizacji *Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia*



28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

W liście zwrócono uwagę na fakt, iż pomimo zmian warunków ekonomiczno-społecznych oraz wymogów wymiaru sprawiedliwości, jakie nastąpiły w okresie ostatnich 12 lat, a więc po wejściu w życie Rozporządzenia, stawki minimalne określone w Rozporządzeniu, stanowiące także podstawę do zasądzenia zwrotu kosztów zastępstwa prawnego przed sądem stronie wygrywającej proces, nigdy nie zostały zwaloryzowane pomimo wielokrotnych postulatów zgłaszanych zarówno przez KRRP jak i NRA.

W ostatnim dniu Kongresu tj. 16 maja 2015 r. radca prawny Izabela Konopacka



(przedstawiciel OIRP we Wrocławiu) działając z upoważnienia OIRP w Poznaniu, OIRP w Zielonej Górze, OIRP w Olsztynie oraz OIRP w Warszawie, zwróciła się do przedstawicieli adwokatów europejskich obecnych na Kongresie z apelem o podjęcie uchwały w kwestii niezwykle ważnej dla środowiska polskich radców prawnych tj. niewaloryzowanych od 12 lat minimalnych stawek określonych w Rozporządzeniu.

Obecni na Kongresie prawnicy z niemalże wszystkich krajów europejskich, nie kryli zaskoczenia połączonego z niedowierzaniem, kiedy dla przykładu podano, iż stawki minimalne w sprawach z prawa pracy oraz o świadczenia pieniężne z ubezpieczeń społecznych i zaopatrzenia emerytalnego wynoszą jedynie 60 zł (ok. 15 EUR), a w sprawach przyznanej pomocy prawnej – radcy prawnego/adwokata z urzędu – mogą być zasądzone w kwocie maksymalnej 90 zł (150% stawki podstawowej), co w żaden sposób nie koresponduje z wartością nakładu pracy profesjonalnego pełnomocnika (w szczególności w przypadku wielu terminów rozpraw).

Apel poparła obecna na Kongresie, Wiceprezes KRRP Maria Ślązak (Prezydent CCBE) podkreślając wagę problemu zdezaktualizowanych stawek w kontekście dostępu polskich obywateli do wymiaru sprawiedliwości.

Kongres jednogłośnie przyjął uchwałę w sprawie potrzeby waloryzacji stawek zawartych w Rozporządzeniu, wyrażając jednocześnie zaniepokojenie w kwestii równego dostępu polskich obywateli do wymiaru sprawiedliwości.

Dnia 3 czerwca 2015 r. Prezydent FBE Nazario DE OLEAGA PARAMO skierował list do Ministra Sprawiedliwości Borysa Budki z prośbą o rozważenie postulatów

w sprawie konieczności nowelizacji Rozporządzenia, załączając podjętą w dniu 16 maja 2015 r. Uchwałę FBE.

W ocenie przedstawicieli polskich Izb Kongres w Bilabao należy uznać za niezwykle udany.

Poza bardzo interesującym programem, który dotyczył m.in.: ochrony Praw Człowieka w średnich i małych przedsiębiorstwach (w tym temacie wypowiedział się w sposób bardzo interesujący Dariusz Gibasiewicz z OIRP z Olsztyna), mediacji i ochrony danych w przestrzeni wirtualnej, uczestnicy mogli odwiedzić słynne Muzeum Guggenheima, zakosztować jednej z najlepszych na świecie kuchni, z której słynie kraj Basków, a także spotkać się i porozmawiać z prawnikami z wielu europejskich jurysdykcji.

Obecność polskich izb na Kongresie dodatkowo została jeszcze mocniej zaznaczona poprzez fakt, iż radca prawny Arur Wierzbicki (OIRP w Poznaniu) został desygnowany przez profesor Sarę Chandler, Wiceprezes FBE, na stanowisko Przewodniczącego niezwykle ważnej komisji FBE, tj. Komisji Praw Człowieka.

Zatem nie był to z pewnością ostatni głos polskich izb w dyskusji na forum Federacji Adwokatów Europejskich.

Epilog

Minister Sprawiedliwości Borys Budka zlecił już prace w resorcie nad zmianą rozporządzenia w sprawie wynagrodzeń z tytułu zastępstwa procesowego. Taką informację szef resortu przekazał w rozmowie telefonicznej w dniu 16 czerwca z prezesem Krajowej Rady Radców Prawnych Dariuszem Sałajewskim. •

List do Ministerstwa

Letter to the Ministry

Szanowny Pan Minister Borys Budka
Ministerstwo Sprawiedliwości,
Al. Ujazdowskie 11, 00-950 Warszawa

The Honourable Minister of Justice Borys Budka
Ministerstwo Sprawiedliwości,
Al. Ujazdowskie 11. 00-950 Warszawa

Szanowny Panie Ministrze,

Niniejsze pismo kieruję do Pana Ministra w imieniu Federacji Adwokatów Europejskich zrzeszającej ponad 250 adwokatów, reprezentujących ponad 800.000 niezależnych prawników. Celem Federacji, poza zapewnieniem ich demokratycznej reprezentacji na arenie europejskiej, jest m.in. obrona fundamentalnych zasad ustanowionych w Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Federacja na swoim Zgromadzeniu Ogólnym w Bilbao w dniu 16-05-2015, na wniosek Okręgowych Izb Radców Prawnych – Zielona Góra, Wrocław, Warszawa, Poznań, Olsztyn, – polskich członków FBE, podjęła uchwałę w której podzieliła zaniepokojenie swoich polskich kolegów brakiem waloryzacji wysokości opłat za czynności radców prawnych oraz opłat za czynności adwokackie wymienionych w odpowiednich Rozporządzeniach Ministra Sprawiedliwości.

Federacja wyraża nadzieję, że argumentacja zawarta w uchwale mogłaby być pomocna przy pacach nad ewentualnymi zmianami regulacji.

Bylibyśmy szczęśliwi, gdyby był Pan uprzejmy zapoznać się z przedmiotową uchwałą, którą przesyłamy w załączeniu. W przypadku jakichkolwiek pytań, służymy dalszą pomocą w sprawie.

Z poważaniem,

Prezydent **Nazario DE OLEAGA PARAMO**

Dear Minister of Justice

I am writing on behalf of the European Bars Federation (EBF). We represent 250 European Bars Associations and 800 000 independent European Lawyers. The Federation's aims are to provide democratic representation for European Bars and to defend the fundamental principles set out by the European Convention on Human Rights.

The European Bars Federation passed a resolution in Bilbao on 16 May 2015 upon the application of the Polish Bar Association members, where, the EBF shared its Polish members' concerns about the lack of increase lawyers' fees since 2002 contained within The Regulations of the Ministry of Justice dated 28 September 2002 concerning the professional fees of legal advisers and advocates as well as the expenditures of the State Treasury in relation to legal aid awarded to lawyers.

The Federation hopes that the argumentation contained in the resolution could be of assistance to the Ministry of Justice when reviewing any potential amendments to the Regulations.

The Federation would greatly appreciate the Ministry of Justice's perusal of the attached resolution. We would be more than happy to answer any further questions regarding this matter.

Yours faithfully,

President **Nazario DE OLEAGA PARAMO**



Uchwała przyjęta przez Zgromadzenie

Resolution adopted by the Assembly

Uchwała dotycząca wynagrodzenia z tytułu pomocy prawnej w Polsce

przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Federacja Adwokatów Europejskich w Bilbao 16-05-2015

Uczestnicy Zgromadzenia obecni w Bilbao z okazji corocznej konferencji, delegaci z 250 adwokatów reprezentujących 800.000 adwokatów/radców prawnych podzielają zaniepokojenie polskich kolegów dotyczące dewaluacji stawek wymienionych w Rozporządzeniach Ministra Sprawiedliwości, które są podstawą do ustalenia wynagrodzenia pomocy prawnej w Polsce i wspierają żądania ich podniesienia uznając je za uprawnione i słuszne.

Zgromadzeni podkreślają fundamentalne prawo jednostki do wysokiej jakości pomocy prawnej świadczonej z urzędu, które, między innymi implikuje także sposób jej finansowania, pozwalając na odpowiednie wynagrodzenie udzielonej pomocy prawnej.

Dodatkowo, zwraca się uwagę, że zaniechanie odpowiedniej waloryzacji stawek wynagrodzenia może wiązać się z istotną szkodą dla tych osób, które mimo zasądzonego zwrotu kosztów nie otrzymają tego zwrotu w wysokości rozsądnie poniesionych wydatków z tytułu zastępstwa procesowego i zdecydują, że nie wniosą lub też nie będą kontynuować wszczonego postępowania sądowego, odstępując od dochodzenia swoich słusznych praw, wyłącznie z powodów ekonomicznych.

Resolution Concerning Legal Assistance and its Funding in Poland

adopted by the General Assembly of the Fédération des Barreaux d'Europe 16 May 2015, Bilbao, Spain

The participants of the General Assembly of the Fédération des Barreaux d'Europe, gathered in Bilbao, Spain, on the occasion of the annual conference and representing 250 member bars and through them more than 800,000 European lawyers, would like to underline that they share the concern of their Polish colleagues over the issue of devalued rates constituting the basis for remuneration of legal assistance in Poland, as mentioned in Regulations of the Minister of Justice of Poland, while at the same time supporting fair and legitimate claims for their increase.

The delegates would like to further point out to the fact that the individual right to statutory legal aid is of fundamental character and as such it implies, among other things, that its funding allows for an appropriate remuneration of legal assistance provided by lawyers.

In addition, it should be highlighted that failure to increase the rates will raise the question of harm being inflicted upon persons whose reasonable expenses for legal representation cannot be reimbursed, and who therefore decide not to commence or to discontinue their court case, thus waiving their legal rights.

Relacja z dorocznego zgromadzenia OIRP we Wrocławiu

Krystyna Stoga, radca prawny



Od lewej: Prezes SA Grażyna Szyburska-Walczak, Prezes WSA Ryszard Pęk, Wicedziekan ORA dr Jacek Kruk.
Fot. Małgorzata Nierzewska

W dniu 27 maja br. odbyło się coroczne Zgromadzenie Delegatów naszej Izby, które zapoznano się, wysłuchało autorskiej – dziekańskiej – prezentacji sprawozdania z ubiegłorocznej działalności Rady OIRP jak też stałych komisji tej Rady.

Przedstawione zostały także:

- » raport z wykonania budżetu w okresie od 1.01.2014 – 31.12.2014 w relacji kol. Skarbnik Joanny Łabędzkiej,

- » sprawozdania: Rzecznika Dyscyplinarnego, Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego i Komisji Rewizyjnej.

Podjęto też uchwały o przyjęciu tych sprawozdań, przyjęciu i zatwierdzeniu rocznego budżetu Izby oraz planu pracy Rady na rok 2015.

Zainteresowanych – „moli internetowych” – spośród radców prawnych naszej Izby, informujemy, że szczegółowe sprawoz-

dania i plany o których mowa są w całości zamieszczone na stronie internetowej Izby i można się z nimi zapoznać i przyswoić szczegóły. Ja postaram się przedstawić członkom naszej Izby, którzy nie są delegatami na Zgromadzenie, pewne wybrane dane, które umykają naszej uwadze w codziennej gonitwie, a które powinniśmy znać, jak też przybliżyć, koleżeński klimat Zgromadzenia na który w znacznej mierze wpływały życzliwe wypowiedzi zaproszonych na Zgromadzenie gości z kręgów prawniczych, autorska i jak zwykle dowcipna relacja kol. Dziekana Leszka Korczaka na temat pracy Rady w minionym okresie i planów które Rada zamierza realizować w najbliższym czasie, no i sprawne prowadzenie Zgromadzenia przez niezastąpionego w tej roli od lat kol. Jana Łozińskiego.

Zapewne nikt nie zwrócił uwagi (poza piszącą te słowa seniorką), że Zgromadzenie odbywało się równo 33 lata od pierwszego Zgromadzenia Wrocławskiej Izby, które 27 maja 1983 r. odbyło się w największej sali nr 324 ówczesnego Sądu Wojewódzkiego.

Jakże te Zgromadzenia się różniły. Wtedy dominowała radość, a wręcz euforia, że mamy wreszcie swój niezależny samorząd i ta powszechna nadzieja i oczekiwanie zmian na lepsze...

Nasza Izba liczyła wtedy 739 radców prawnych, których reprezentowała 149 wybranych delegatów, a frekwencja na tamtym Zgromadzeniu była prawie 90%. gdyż na Zgromadzenie stawilo się 132 delegatów, zatem z przyczyn naprawdę losowych brakowało tylko 17.

Dziś nasza Izba liczy 2.185 radców i 838 aplikantów i 4 prawników zagranicznych wpisanych na listę „A”, świadczących stałą

pomoc prawną na terytorium RP (stan na 31.12.2014).

Delegatów na Zgromadzenie wybranych jest 117 osób (zmieniały się bowiem przy stale zwiększającej się ilości radców prawnych w okręgu, wskaźniki – ilości radców przypadających na 1 delegata), a co do frekwencji na naszym tegorocznym Zgromadzeniu, to jak zaznaczył przewodniczący Zgromadzenia kol. Jan Łoziński było ono satysfakcjonujące: na 117 delegatów obecnych było 72, co umożliwilo bezkolizyjne, sprawne przeprowadzenie i prawnomocne podjęcie kluczowych dla Izby uchwał, a nie zawsze w przeszłości tak bywało... cieszymy się więc i tym.

Interesujące, aczkolwiek syntetyczne ze zrozumiałych względów były wystawienia gości Zgromadzenia, którymi byli:

- » Prezes Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu – Grażyna Szyburska-Walczak,
- » Wiceprezes KRRP i Dziekan OIRP Warszawa – Włodzimierz Chróścik;
- » Prezes Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego – Ryszard Pęk;
- » Wicedziekan ORA we Wrocławiu – adwokat dr Jacek Kruk

Wiceprezes KRRP Włodzimierz Chróścik wyraził uznanie i podziękowanie dla Izby wrocławskiej za owocną długoletnią współpracę z Izbą warszawską, czego najnowszym przykładem była wspólna, owocna praca delegatów na Zjazd obu izb nad projektem nowym KERP. Jednocześnie też wskazał na aktualne palące problemy środowiska radców prawnych, które w najbliższym czasie powinniśmy wspólnie we współpracy z kolegami adwokatami rozwiązywać. Zaliczył do nich działania zmierzające do zablokowania wadliwych rozwiązań w procedowanym aktualnie w Sejmie projekcie ustawy o nieodpłatnej



Fot. Małgorzata Nierewska

pomocy prawnej. Projekt ten, który na skutek zmasowanej fali krytyki przez organizacje pozarządowe, wbrew stanowisku samorządów prawniczych akceptowanym początkowo przez twórców ustawy, przewiduje, że 50% tej pomocy ma być wykonywane przez osoby legitymujące się jedynie wykształceniem prawniczym. Nie zwraca się uwagi na fakt, że osoby takie nie tylko nie mają kwalifikacji praktycznych w tym kierunku lecz także nie obowiązują ich normy zawodowej etyki, w tym tajemnicy zawodowej, stosownego, wysokiego ubezpieczenia OC i nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za jakość ewentualnych porad. Izba warszawska posiada opracowane przez konstytucjonalistów ekspertyzy wskazujące na nieprawidłowość projektowanych rozwiązań w tej ustawie odnoszących się do problemu odpowiedzialności za te usługi. Poinformował też, że samorząd radcowski i adwokacki prezentują w tej sprawie wspólne krytyczne stanowisko na posiedzeniach komisji sejmowych.

Drugą pilną wspólną sprawą obu samorządów jest kwestia opłat za czynności radców prawnych i adwokatów przed organami sprawiedliwości, które są od 12 lat niezmiennie, obowiązują w tej samej wysokości i nie mają już racjonalnego uzasadnienia. W tej sprawie oba samorządy prowadzą wspólnie, intensywne prace i działania aby zmienić te uregulowanie.

Prezes Sądu Apelacyjnego pani Grażyna Szyburska-Walczak apelowała o współpracę Rady OIRP Wrocław z Sadem Apelacyjnym we Wrocławiu, w zakresie integracji systemów sądowych i baz danych korporacji prawniczych, zwracając uwagę, że Sąd Apelacyjny we Wrocławiu jest pionierem w stosowaniu nowych technik informatycznych. Poinformowała też o trwających od niedawna w Sejmie pracach legislacyjnych nad zmianami w k.c. i k.p.c przewidującymi dalsze usprawnienia we wprowadzaniu nowych technik in-

formatycznych w pracach Sądu. Do tych wyzwań zarówno sędziowie jak też radcy prawni i adwokaci muszą się wspólnie przygotowywać.

Prezes Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego pan Ryszard Pęk zwrócił uwagę na bardzo dobrą tradycję, uczestnictwa w Zgromadzeniach Izby w charakterze gości przedstawicieli innych zawodów prawniczych, którą w jego ocenie należy kontynuować. Umożliwia to wzajemną wymianę poglądów, argumentów i doświadczeń, a także planów dotyczących całego środowiska prawniczego.

Wyraził także niepokój z powodu planów dopuszczenia do świadczenia porad prawnych (w ramach nieodpłatnej pomocy prawnej) nieprofesjonalistów. Podkreślił, że radcowie prawni są częstymi uczestnikami postępowania administracyjnego, prezentując wysoki poziom profesjonalizmu.

Z kolei adwokat dr Jacek Kruk w imieniu Dziekana ORA we Wrocławiu pozdrowił delegatów i wszystkich radców prawnych OIRP we Wrocławiu. Życzył owocnych obrad a jednocześnie w bardzo osobistej, szczerzej wypowiedzi wskazał, że od lat jest związany ze środowiskiem radcowskim, wykładał na aplikacji radcowskiej i na wykładach dla radców.

Wzywał także do współpracy z adwokatami w rozwiązywaniu wspólnych problemów do których zaliczył także wspomniany już przez przedmówców projekt ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej. Udzielanie porad przez nieprofesjonalistów będzie podważało zaufanie do państwa prawa, podczas gdy budowanie zaufania do wymiaru sprawiedliwości jest wspólnym zadaniem zarówno adwokatów jak też radców prawnych. Wyraził

pogląd, że ustawa w takim kształcie zostanie uchwalona, gdyż w jego ocenie zadecydują o tym względy polityczne: trzeba zagospodarować liczne rzesze absolwentów wydziałów prawa, bez względów na skutki.

Przed radcami prawnymi i adwokatami stoją nowe wezwania związane ze zmianami k.p.k wprowadzającymi postępowanie kontradyktoryjne i konsensualne postępowanie przygotowawcze. Wymaga to współpracy radców prawnych i adwokatów, jak też ich samorządów. Na zakończenie powiedział:

„Przed nami stoją wielkie wyzwania i nie miejsce i czas na rywalizację samorządów, a konieczna jest współpraca na wielu płaszczyznach” – nic dodać nic ująć – sama prawda.

W drugiej części Zgromadzenia, już bez udziału gości, przystąpiono do realizacji programu merytorycznego wynikającego z przyjętego porządku obrad. Zakładając, że większość delegatów miała możliwości zapoznania się ze sprawozdaniami Rady i jej Komisji, jak też Rzecznika Dyscyplinarnego i OSD, Dziekan kol. Leszek Korczak, w swoim osobistym i dowcipnym jak zwykle wystąpieniu, naświetlił główne tezy sprawozdania Rady i ustosunkował się do sprawozdań działających komisji i organów.

Znaczą część swego wystąpienia poświęcił też podziękowaniom wszystkim imieniem wymienianym koleżankom i kolegom działającym i pracującym na rzecz naszej Izby, jak też pełniących różne funkcje w organach krajowych. Wyjaśnił przyczyny nieobecności na Zgromadzeniu poprzedniej Dziekan kol. Barbary Kras, a obecnie sekretarza KRRP i przekazał pozdrowienia dla Zgromadzenia w jej imieniu.



Od lewej: Członek KRRP Jan Łoziński, Wiceprezes KRRP Włodzimierz Chróścik. Fot. Małgorzata Nierzewska

Z wielu wątków wystąpienia Dziekana Leszka Korczaka, w tym planów pracy Rady na rok przyszły, warto zwrócić uwagę na jego apel o wnikliwe zapoznanie się z nowymi zasadami etyki radcy prawnego. Nowe KERP jest dostępny na stronie internetowej Izby, a także znajdzie się tam szczegółowy regulamin zasad wykonywania zawodu. Jak poinformował w swym wystąpieniu Dziekan, z analizy skarg wpływających na radców prawnych naszej Izby wynika, że czytelnikami tych zasad KERP stają się czasami także niezadowoleni z działań radców ich klienci. Ich

skargi są coraz częściej profesjonalnie napisane, a z ich treści można wywnioskować, że znajomość zasad etycznych obowiązująca radców prawnych, nie jest obca także ich klientom.

Zatem zachęta do lektury nowego Kodeksu Etyki Radcy Prawnego jest jak najbardziej uzasadniona.

Teraz trochę danych wskazujących jacy jesteśmy bogaci. Ze sprawozdania finansowego Izby wynika, że za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2014 r. przychody Izby

zamknęły się kwotą **6 364 208,00 zł**, w stosunku do planu osiągnięto przychody wyższe od planowanych o 330 972 zł tj. o 5,5%, równocześnie poniesiono koszty wyższe od planowanych o 28 402 zł tj. o 0,5%. W konsekwencji uzyskano wynik finansowy brutto większy od planowanego o 302 571 zł.

Gdzie są największe wartościowe przekroczenia planu przychodów? Otóż plan przychodu został przekroczony w przychodach pochodzących ze składek członkowskich. Przychody z tego tytułu były wyższe od planu o 14,1% (jest nas więcej i ściągalność zapewne też drgnęła) Największe wartościowe przekroczenie planu kosztów dotyczy kosztów organizacji szkoleń. Koszty te są wyższe od planowanych o 21,3%.

Nawet taki laik jak ja w dziedzinie finansów, widzi, że dane te powinny generalnie cieszyć bo naszym niemałym budżetem gospodarujemy należycie, a na szkolenia nie trzeba żałować, w obliczu takich wyzwań przed jakimi stoi samorząd radcowski.

Jeszcze trochę danych z których można dowiedzieć się jak nas oceniali nasi klienci i ile czasu musieli na rozpatrywanie ich skarg przeznaczyć ci którym z naszego wyboru powierzyliśmy misję sprawiedliwej oceny tych skarg.

Do repertorium Rzecznika Dyscyplinarnego wpisano w okresie sprawozdawczym 143 nowych spraw. Łącznie ze sprawami niezakończonymi w poprzednim roku Rzecznik Dyscyplinarny wraz ze swoimi Zastępcami musieli zbadać i uporać się z nadaniem biegu 204 sprawom. Jak je załatwiono? To proszę już czytać na stronie internetowej.

Refleksja która nasuwa się sama jako...życzenie: Oby w przyszłym roku, mimo pla-

nowanego zwiększenia członków naszej Izby (wpiszemy nowych radców z tegorocznego egzaminu) było tych skarg mniej.

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny wpisał do swego repertorium w okresie sprawozdawczym 67 spraw, które łącznie z niezakończonymi z poprzedniego okresu stanowiło 90 spraw.

Nie omawiam tu w tym krótkim felietonie bogatej działalności szkoleniowej zarówno wyjazdowej jak też stacjonarnej, trudnego i odpowiedzialnego działu aplikacji, wizytatorów, klubu seniorów, cotygodniowych porad prawnych dla potrzebujących tej pomocy, a także imprez ogólnokrajowych jakie izba organizowała. Wszystko to można znaleźć w dostępnych sprawozdaniach.

Wszystkie te wymienione i wspomniane jedynie, formy pracy naszej Izby i jej organów realizowane są przez nasze koleżanki i kolegów, którzy odnajdują sens pracy na rzecz naszej wspólnoty samorządowej i wykonywania stawianych przed nią zadań. Przynajmniej raz do roku należy się im za to podziękowanie, co jak wspomniałam niezwykle udanie uczynił Dziekan L. Korczak.

Zgromadzenie przyjęło wszystkie sprawozdania organów Izby i podjęło niezbędne uchwały dające legitymację prawną i wiążące wskazówki do działań w bieżącym 2015 roku. Można życzyć tylko powodzenia w ich realizacji.

Kończąc Zgromadzenie uczestnicy uczcili minutą ciszy pamięć naszych Koleżanek i Kolegów, którzy odeszli od nas na zawsze (Maciej Müller, Stanisław Sienkiewicz, Andrzej Szczur, Mirosława Witkowska) bo jak powiedział kol. Jan Łoziński zamykając obrady: „Pamięć i tradycja jest podstawą trwania samorządu”.



Jubileusz mec. Zenona Klatki w OIRP Katowice

W dniu 23 maja br. Rada Okręgowej Izby Radców Prawnych w Katowicach (jak donosił już Biuletyn Informacyjny KRRP Nr 10/IX/2015) uczęła zgodnie z tradycją przyjętą w tej Izbie od lat jubileusz 75-lecia urodzin kol. Zenona Klatki – wielce zasłużonego dla samorządu radcowskiego i przynoszącego splendor Izbie Katowickiej.

Dziekan tej Izby w latach 1995–1999 i Wiceprezes KRRP przez dwie kadencje i Prezes KRRP w latach 2004–2007, ale przed wszystkim niedościgniony współtwórca i komentator naszej ustawy i zasad etyki radcowskiej. Autor jedyne go komentarza do ustawy o radcach prawnych niedościgniony już na rynku od lat (Wydawnictwo C.H. Beck Warszawa 1999) i wielu innych publikacji. Reprezentował samorząd w najbardziej prestiżowych projektach i pracach legislacyjnych. Członek Rady Programowej czasopisma „Radca Prawny” w latach 2010–2013, Przewodniczący Komisji ds. Etyki KRRP (2010–2013) i autentyczny autorytet w tej materii.

Miałam zaszczyt i szczęście jako członek Prezydium KRRP jako przewodnicząca Komisji Legislacyjnej w latach 1991–2007 blisko współpracować z szacownym Jubilatem, odpowiadał on bowiem pełniąc funkcję Wiceprezesa za sprawy legislacyjne i mogę ocenić Jego talenty i zasługi dla samorządu jako bezpośredni obserwator. Mogę potwierdzić, że w sprawach naszego zawodu i zasad etycznych jest to niedoścignity Autorytet.

Byłam zaproszona na uroczysty obiad jaki wydała Rada OIRP Katowice dla Jubilata i jego Małżonki w salach Izby katowickiej. Obecni byli trzej (byli i obecny) Prezesi KRRP –: Jacek Żuławski, Maciej Bobrowicz,

Dariusz Sałajewski; Andrzej Kalwas był nieobecny z przyczyn rodzinnych. Zatem do okolicznościowej fotki stanęło wraz z Jubilatem czterech prezesów, co już same w sobie jest godne wzmianki, jako że rzadko to się zdarza. Byli też zasłużeni członkowie samorządu z Izby katowickiej – dawni członkowie Prezydium KRRP z okresu działalności Jubilata. Laudacjom, które zapoczątkował Dziekan Rady OIRP Katowice Ryszard Ostrowski nie było końca, zarówno o charakterze oficjalnym jak też bardzo osobiste.

Jubilat, jak zwykle, z dużą dozą dowcipu odpowiadał jak mógł i dziękował wszystkim. Po powrocie wzięłam do ręki zasłużoną „Księgę Jubileuszową XX lat Samorządu Radców Prawnych 1982–2002” wydaną z okazji XX-lecia naszego samorządu, do której zaglądam nieraz przygotowując wykłady. Minęło od jej wydania 13 lat, a wskazówki i wnioski wynikające z tekstu autorstwa Jubilata znajdujące się w tej książce (s. 254) nic nie straciły ze swej aktualności. Pozwolę je więc czytelnikom zacytować:

Zawód nasz, jest jak widać „zawodem w marszu”. Nie możemy też rozpamiętywać przeszłości, ani też kierować się uprzedzeniami wobec naszych konkurentów. Powinniśmy wyciągać wnioski z już widocznych zagrożeń, ale i z pojawiających się szans wynikających ze zmieniającego się rynku usług prawniczych. Powinniśmy również wyciągnąć wnioski z krytyki społecznej odnoszącej się do sposobu wypełniania powinności nałożonych przez Konstytucję na samorządy zawodów zaufania publicznego. Tej krytyce bowiem podlegamy i nie możemy się przed nią bronić. Świadomość tego, że skoro zmienia się rzeczywistość wokół nas, to zmienia się i nasz zawód, powinna nam bezustannie towarzyszyć. •



Toga radcowska – dlaczego z niebieską wypustką?

Andrzej Kalwas, b. Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych (1995–2004),
b. Minister Sprawiedliwości (2004–2005)



Strój urzędowy radcy prawnego – toga, jest zewnętrznym potwierdzeniem zrównanej pozycji zawodowej radcy prawnego z innymi

profesjonalnymi uczestnikami procesu sądowego – można tu wymienić na przykład sędziego, prokuratora i adwokata.

Jest efektem uchwalenia przez Sejm w dniu 22 maja 1997 r. ustawy o zmianie ustawy prawo o advokaturze i ustawy o radcach prawnych i niektórych innych ustaw.

Była to nowelizacja przełomowa i zwana jest w naszym środowisku „wielką nowelizacją”. Przyznała ona radcom prawnym prawo świadczenia pomocy prawnej we wszystkich dziedzinach prawa, zarówno przedsiębiorcom jak i osobom fizycznym nie prowadzącym działalności gospodarczej (art. 4 ustawy) z wyłączeniem jedynie obron karnych w rozumieniu k.p.k. i spraw rodzinnych.

Jak do tego doszło po 6 latach wielkiej walki w komisjach sejmowych i potyczkach z advokaturą – to temat na osobną wypowiedź w znacznie szerszej formule.

Stój urzędowy radców prawnych jest niejako efektem ubocznym tych burzliwych i długotrwałych negocjacji dotyczących naszego statusu zawodowego radców prawnych, który mamy obecnie.

Zaczęło się od tego, iż kolega z lubelskiej izby radców prawnych, już nieżyjący, Adam Samoliński powiedział: „Mam na strychu togę, po stryjkę, który był przed wojną radcą Prokuraturii Generalnej.” Kolega przyniósł togę, wypłowiła, ale z wyraźną niebieską wypustką i z niebieskim załobem. Z togą tą poszliśmy do ówczesnego Ministra Sprawiedliwości prof. Leszka Kubickiego, który uznał, iż taką togę mogą obecnie nosić radcowie prawni, jako swój strój urzędowy zgodnie z uchwaloną ustawą o radcach prawnych.

Minister zlecił ówczesnemu Dyrektorowi Biura ds. Advokatury, Radców Prawnych i Notariuszy przygotowane na jego podpis zarządzenia w tej sprawie.

Tym dyrektorem był mój nieco starszy kolega ze studiów sędziego Stanisław Łasocha. Zwrócił on uwagę Ministrowi, że może powstać paradoksalna sytuacja, iż radcowie prawni, będą nosić togi w oparciu o właściwą podstawę prawną, a adwokaci mają tylko pismo okólne w tej sprawie podpisane przez Ministra Henryka Świątkowskiego w 1950 r. (z zamierzonego stalinizmu) ustanawiające strój urzędowy adwokata.

Po tej informacji Minister Kubicki zdecydował: „No to piszemy dwa zarządzenia”. I tak o to są dwa zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 września 1997 w sprawie stroju urzędowego dla adwokatów i radców prawnych biorących udział w rozprawach sądowych (Monitor Polski z 1997 r. Nr 68 poz 666 i poz 667 z tej samej daty). Radcowie prawni bardzo dobrze przyjęli obowiązek posiadania stroju urzędowego w sądzie. Przestali być prawnikami drugiej kategorii w sądzie.

W formie anegdotycznej ujął to jeden z ówczesnych radców prawnych PZU cytując reakcję sędziego na obecność radcy prawnego w garniturze i adwokata w to-dze, Sąd zareagował półzartem, ale niezbyt miłym dla radcy prawnego mówiąc: „Sąd w to-dze, Mecenas w to-dze, a co tu jeszcze robi ten jakiś cywil?”.

Już nigdy żaden Sąd nie będzie mógł tak zażartować, bo mamy własny, godny i bardzo ładny strój urzędowy radcy prawnego znany nie tylko w kraju, a także poza jego granicami.

Należy pamiętać, o tym że ta nobilitacja naszego zawodu nie spadła nam z nieba, lecz była rezultatem konsekwentnej, długotrwałej i uporczywej walki prowadzonej przez tych naszych starszych kolegów, którym należy się wdzięczność i szacunek. •



123 Sesja CCBE w Gdańsku

Barbara Kras, radca prawny, Sekretarz KRRP



Żołenie kwiatów pod pomnikiem stoczniovców przez uczestników sesji – w piątek

W ostatnich dniach maja br. w Gdańsku miało miejsce wyjątkowe wydarzenie dla samorządu radcowskiego. Była to sto dwudziesta trzecia sesja plenarna Rady Adwokatów i Stowarzyszeń Prawniczych Europy (*ang.* CCBE). Rada działa aktualnie pod przewodnictwem Prezydenta rady prawnego Marii ŚlĄzak. Krajowa Rada Radców Prawnych wspólnie z Naczelną Radą Adwokacką jest członkiem CCBE od 1999 r.

Maria ŚlĄzak, będąca również Wiceprezesem Krajowej Rady Radców Prawnych, została wybrana na stanowisko Prezydenta CCBE podczas sesji plenarnej w listopadzie 2014 r. w Brukseli, na roczną kadencję. Kadencja rozpoczęła się z początkiem obecnego roku. Zwyczajem panującym w tej organizacji jest, że jedna z dwóch sesji w ciągu danej kadencji prezydenta winna odbyć się w kraju, z którego prezydent pochodzi. Stąd też, pierwsza z sesji w obecnym roku zosta-

ła zorganizowana w Polsce. Symboliczne wręcz znaczenie miał wybór miasta Gdańsk, które nie tylko ma bogatą historię, ale jest również kolebką Solidarności.

Sesję w dniu 28 maja br. rozpoczęło przyjęcie powitalne zorganizowane w imponujących wnętrzach Dworu Artusa, w których gości z kraju i zagranicy witali: Prezydent Gdańska Paweł Adamowicz, Dziekan Rady OIRP w Gdańsku radca prawny Jerzy Mossek, Dziekan ORA w Gdańsku adwokat Dariusz Strzelecki oraz Prezydent CCBE radca prawny Maria Ślęzak. Oficjalną część powitania zakończył wystrzał z armatki, umieszczonej w okolicy miniaturowej w Sali Wielkiej Dworu Artusa. Przy dźwiękach muzyki barokowej, goście mile spędzili czas podziwiając kunszt wystroju sali oraz nawiązując sympatyczne kontakty.

Kolejny dzień – 29 maja, piątek – przyniósł uczestnikom sesji ogromną niespodzian-

kę. Sesja plenarna rozpoczęła się z udziałem byłego Prezydenta RP Lecha Wałęsy, który w swym wystąpieniu wspominał trudne czasy budowania solidarności klasy robotniczej i jej walki z ówczesną władzą oraz zwrócił się z apelem do prawników Europy, aby stali na czele tych, którzy przygotowują poszczególne kraje oraz Unię Europejską do wyzwań przyszłości.

W trakcie wystąpienia Lecha Wałęsy wiele osób nie kryło wzruszenia wywołanego słowami byłego Prezydenta RP. Sesja odbyła się w Sali BHP, znajdującej się na terenie byłej Stoczni gdańskiej. Sala ta jest miejscem historycznym, w którym w sierpniu 1980 r. między rządem PRL a przedstawicielami Solidarności zostało podpisane porozumienie sierpniowe. Z tego względu w sali zachowano dotychczasowe wyposażenie. Tak więc uczestnicy sesji CCBE mieli okazję siedzieć przy tych samych stołach, przy których



Sesja plenarna – piątek



Podpisywanie porozumienia między KRPP a Adwokatą Gruzińską

trzydzieści pięć lat wcześniej podpisano porozumienie.

Prezydent Maria Ślżak zaprosiła Lecha Wałęsę do udziału w ceremonii podpisania porozumień o współpracy, które zawarła Krajowa Rada Radców Prawnych z Krajową Radą Adwokatury gruzińskiej oraz Czeska Rada Adwokacka z Krajową Radą Adwokatury ormiańskiej. Celem tych porozumień jest współpraca na forum CCBE, a w szczególności wsparcie merytoryczne kolegów polskich i czeskich dla prawników z Armenii i Gruzji. Tekst obydwu porozumień sygnował swoim podpisem także Prezydent Wałęsa.

Uroczysty przebieg sesji podkreślił występ chóru Cappella Gedanensis, który zaśpiewał hymn CCBE „Oda do radości” w języku angielskim, francuskim i polskim.

Na zakończenie piątkowej sesji Prezydent Maria Ślżak wraz z uczestnikami tego

spotkania, złożyli wieniec pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców, znajdującym się przed budynkiem Europejskiego Centrum Solidarności. W piątkowy wieczór wszyscy goście sesji zostali zaproszeni na uroczystą kolację. Została ona zaplanowana w Europejskim Centrum Solidarności. Nowoczesny budynek został oddany do użytku we wrześniu 2014 r. Wewnątrz imponuje przestrzenią i nowoczesnymi rozwiązaniami architektonicznymi, a zgodnie z zamysłem projektantów ma symbolizować kadłub niedokończonego statku. Originalność tego miejsca sprzyjała miłemu spędzeniu czasu wolnego przez uczestników spotkania.

W kolejnym dniu, 30 maja 2015 r., odbywała się druga część sesji, która miała charakter roboczy. Przedmiotem obrad sesji były kwestie dotyczące m. in. zasad etyki, masowych podsłuchów elektronicznych czy też prawnych aspektów masowej migracji do Europy. W sesji oraz



Sala w Europejskim Centrum Solidarności, podczas Gala Dinner w piątek wieczorem

w wydarzeniach jej towarzyszących udział wzięło ponad 200 radców prawnych i adwokatów, w tym 130 prawników i gości z zagranicy. Ze strony samorządu radcowskiego, w wydarzeniu tym uczestniczyła duża reprezentacja radców prawnych, w tym Prezes KRRP, członkowie Prezydium KRRP, liczne grono Dziekanów Rad OIRP oraz radcowie prawni z całego kraju.

Pragnę podkreślić, że w zgodnej ocenie uczestników tego wydarzenia, była to jedna z najlepszych Sesji Plenarnych w historii CCBE, tak pod względem organizacyjnym jak i merytorycznym, o czym piszę z satysfakcją jako przewodnicząca komitetu organizacyjnego tego wydarzenia ze strony polskiej.

Rada Adwokatów i Stowarzyszeń Prawniczych Europy

Rada Adwokatów i Stowarzyszeń Prawniczych Europy jest największą europejską organizacją prawniczą **skupiającą ponad milion prawników**. Jest to jedyna organizacja międzynarodowa w Europie, do której należą **samorządy prawnicze ze wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej**, Europejskiego Obszaru Gospodarczego, krajów Euro-

py Wschodniej, Bałkanów i Kaukazu. Od przeszło pięćdziesięciu lat CCBE reprezentuje organizacje członkowskie wobec instytucji europejskich. Jest **oficjalnie uznanym reprezentantem prawników** przez Komisję Europejską, Parlament Europejski i Radę Europy. Posiada **stałą delegację przy Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej** oraz przy Europejskim Trybunale Praw Człowieka. Każdy kraj tworzy jedną delegację, nawet jeżeli na jego obszarze funkcjonuje kilka samorządów prawniczych, które należą do tej organizacji. **Delegacja polska składa się z reprezentantów delegowanych przez Adwokatów polską oraz Krajową Izbę Radców Prawnych**. CCBE działa poprzez Sesję Plenarną, odbywającą się dwa razy w roku i podejmującą decyzje w najważniejszych sprawach, Komitet Stały, który obraduje pięć razy w roku i uchwała stanowiska oraz wytyczne w sprawach istotnych dla zawodów prawniczych, Prezydencję składającą się z Prezydenta oraz trzech Wiceprezydentów, 19 komisji i 8 grup roboczych, które opracowują projekty stanowisk, wytycznych, rekomendacji i zaleceń oraz Sekretariaty zapewniającego obsługę organów CCBE. Od 1 stycznia 2015 roku **po raz pierwszy w historii** Prezydentem CCBE jest polska prawniczka **Maria Śląg z OIRP w Gdańsku**. •



Dzień Dziecka w OIRP we Wrocławiu 2015



Fot. Karolina Bielawska

Dzień Dziecka w Okręgowej Izbie Radców Prawnych we Wrocławiu obchodziliśmy w tym roku w sobotę 30 maja. Tradycyjnie już, ogród Izby w tym dniu należały do najmłodszych, którzy chętnie brali udział w różnego rodzaju warsztatach i konkursach, zapraszając również rodziców i opiekunów do wspólnej zabawy. Atrakcji nie brakowało!

Duża kolejka ustawiła się już od początku przy dmuchanej zjeżdżalni w kształcie tygrysa. Nie mniejszym zainteresowaniem cieszyły się tańce integracyjne i zagadki muzyczne oraz konkursy z nagrodami organizowane obok na małej scenie. Uzna-

nie prowadzących wzbudziła dobra znajomość starszych przebojów muzycznych i filmowych u dzieci i entuzjazm, z jakim typowały odpowiedzi.

Animatorzy z Fundacji „Krzywy Komin” poprowadzili wiele konkurencji sportowo-zręcznościowych i turniej zapomnianych zabaw podwórkowych. Zawody w skokach na skakance, na gumie, czy w grze w zośkę okazały się czasem trudne dla dzieci nie znających tych starych zabaw, u rodziców natomiast powróciły wspomnienia z czasów szkolnych.

Przygotowany dla dzieci poczęstunek (pizza i lody) w przerwie imprezy i chwili-



Fot. Karolina Bielawska

la odpoczynku pozwoliły zregenerować siły przed kolejnymi konkurencjami, które przyciągały i dzieci, i dorosłych. W kącikach plastycznych całe rodziny zaangażowały się w budowanie latawców i najprostszych aparatów fotograficznych z pudełek od zapalek (Camera Obscura), a najmłodszy mieli okazję ułożyć konstrukcję z kreatywnych patyczków, czy ulepić z ciastoliny kotki i inne zwierzątka. Dużą popularnością cieszyły się wielkie bańki mydlane, czarowanie z balonów zwierza-

ków-cudaków, zabawy z kolorową chustą klanzy i kącik malowania buziek.

W trakcie imprezy losowano nagrody i drobne upominki wśród uczestników, którzy oddali wypełniony kupon. Ogromna ilość atrakcji spowodowała, że dzieci były bardzo zadowolone z imprezy, o czym wyraźnie świadczyły ich uśmiechnięte twarze. •

(L.S.)



Fot. Karolina Bielawska



Fot. Karolina Bielawska

Uroczyste ślubowanie radców prawnych



Fot. Jakub Łakomy

Blisko dwustu radców prawnych, którzy w tym roku pomyślnie zdali egzamin zawodowy, przystąpiło w czwartek, 18 czerwca 2015 r. do uroczystego ślubowania, które odbyło się w gmachu głównym Uniwersytetu Wrocławskiego w Auli Leopoldina.

Uroczystość ślubowania rozpoczęło powitanie Prezydium, członków Rady, zaproszonych przedstawicieli KIRP oraz przybyłych na ślubowanie wraz z zaproszonymi gośćmi. Wprowadzono sztandar Krajowej Izby Radców Prawnych, a także odśpiewano hymn państwowy.

Po oficjalnym i pełnym honorów rozpoczęciu, swoje przemówienia wygłosili – Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych – Dariusz Sałajewski, Dziekan Rady OIRP we Wrocławiu Leszek Korczak oraz Wicedziekan ds. Aplikacji Danuta Ławniczak.

Pogratulowali wszystkim ukończenia niełatwej aplikacji i zdania trudnego egzaminu zawodowego życząc jednocześnie sukcesów na drodze zawodowej.

Złożone zostało uroczyste ślubowanie. Po jego zakończeniu radcy podpisali rotę i odebrali symboliczne upominki ufundowane przez OIRP we Wrocławiu i sponsorów. Sześciu wyróżnionym osobom wręczone zostały listy gratulacyjne oraz nagrody książkowe. Dodatkowo dla dwóch „najlepszych z najlepszych” radców prawnych, Rada ufundowała togi radcowskie.

Po otrzymaniu dekretów Dziekan zaprosił wszystkich radców prawnych do wspólnego, pamiątkowego zdjęcia, oraz na toast gratulacyjny w sali Oratorium Marianum.●

(J.K.)

Informacja o terminie i zakresie egzaminu adwokackiego i radcowskiego w 2016 r.

Departament Zawodów Prawniczych i Dostępu do Pomocy Prawnej informuje, że Minister Sprawiedliwości w trybie art. 78 ust. 8 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz.U. z 2015 r. poz. 615) oraz art. 36¹ ust. 9 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 507), w porozumieniu odpowiednio z Naczelną Radą Adwokacką oraz Krajową Radą Radców Prawnych, wyznaczył termin egzaminu adwokackiego i egzaminu radcowskiego na dni 15–18 marca 2016 r.

W 2016 roku po raz pierwszy egzamin adwokacki i radcowski będą przeprowadzane w zmienionej formule, wprowadzonej ustawą z dnia 13 czerwca 2013 r. o zmianie ustaw regulujących wykonywanie niektórych zawodów (Dz.U. poz. 829).

Egzaminy składać się będą z pięciu części i trwać 4 dni. W pierwszym dniu egzaminu zdający będą rozwiązywać zadanie z zakresu prawa karnego, w drugim dniu – zadanie z zakresu prawa cywilnego lub rodzinnego, w trzecim dniu – zadanie z zakresu prawa gospodarczego.

Czas na rozwiązanie każdego z tych zadań wynosi 360 minut. Natomiast w czwartym dniu egzaminu zdający będą rozwiązywać zadanie z zakresu prawa administracyjnego oraz zadanie z zakresu zasad wykonywania



Zdający w marcu 2015

zawodu lub z zasad etyki, a czas na rozwiązanie tych zadań wynosi łącznie 480 minut (art. 78d ust. 2, 5, 6, 7, 8 i 8a ustawy – Prawo o adwokaturze i art. 36⁴ ust. 2, 5, 6, 7, 8 i 8a ustawy o radcach prawnych oraz § 9 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 grudnia 2013 r. w sprawie przeprowadzania egzaminu adwokackiego – Dz.U. poz. 1666, z późn. zm. i § 9 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 grudnia 2013 r. w sprawie przeprowadzania egzaminu radcowskiego – Dz.U. poz. 1685, z późn. zm.). •

(M.N.)



Konwent Dziekanów we Wrocławiu – relacja



Fot. Bartłomiej Babicz

Z inicjatywy Dziekana Leszka Korczaka Okręgowa Izba Radców Prawnych we Wrocławiu zorganizowała w dniach 26–27 czerwca 2015 r. Konwent Dziekanów.

Przedstawiciele 16 okręgowych izb obradowali w piątkowy wieczór i sobotnie przedpołudnie dyskutując o istotnych dla samorządu radcowskiego sprawach. Poza gronem dziekańskim drugiego dnia dołączyli Sekretarz KRRP Barbara Kras i Członek Prezydium KRRP Krystyna Babiak oraz były Prezes KRRP Maciej Bobrowicz. Uczestnicy spotkania zapoznali się ponadto z najważniejszymi działaniami i planowanymi wydarzeniami w naszej Izbie i tak dr Gabriela

Bar przedstawiła prezentację pt. „Wymiana danych z korporacjami zawodowymi”. Autorka prezentacji pracuje nad pilotażowym projektem mającym na celu usprawnienie uzyskania dostępu przez sądy powszechne na obszarze apelacji wrocławskiej do aktualnej informacji o radcach pranych i adwokatów i odpowiednio aplikantach radcowskich i adwokackich, uprawnionych do wykonywania zawodu. Drugą prezentację poprowadziła rzecznik prasowy OIRP we Wrocławiu Izabela Konopacka opisując cykl spotkań, zwanych przekornie „Extrema kobiece” w analogii w organizowanych dla panów wyjazdów „Extrema prawnicze”, które cieszą się ogromnym powodzeniem wśród pań – radców prawnych.

Ponadto mec. Konopacka opowiedziała o szczegółach dotyczących kolejnej edycji Forum Polsko-Niemieckiego połączonego z międzynarodową konferencją „What challenges do European lawyers face nowadays?” które zaplanowane jest w dniach 20–22 listopada 2015 r. we Wrocławiu. Współorganizatorami forum po stronie polskiej są następujące izby: OIRP w Zielonej Górze – inicjator spotkań polsko-niemieckich, OIRP w Wałbrzychu i OIRP we Wrocławiu – stali współorganizatorzy forum oraz OIRP w Szczecinie, OIRP w Poznaniu i OIRP w Opolu. Jeżeli chodzi o stronę niemiecką to obecnie czekamy na potwierdzenie udziału 3 niemieckich izb. Dziekan Leszek Korczak zaprosił wszystkich uczestników Konwentu na to ważne wydarzenie.

Na zakończenie Dziekani opracowali i podpisali wspólne stanowisko popierające działania Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych zmierzające do podwyższenia stawek kosztów zastępstwa procesowego.

Lista obecnych Dziekanów OIRP

- » **Marek Najda** – Wicedziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Białymstoku,
- » **Zbigniew Pawlak** – Dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Bydgoszczy,
- » **Jerzy Mosek** – Dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku,
- » **Romuald Baranowicz** – Dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Koszalinie,
- » **Danuta Koszyk-Ciałowicz** – Dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie,
- » **Grzegorz Wyszogrodzki** – Dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi,
- » **Michał Korwek** – Dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Olsztynie,



Fot. Bartłomiej Babicz

- » **Barbara Bieluszewska** – Dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Opolu,
- » **Zbigniew Tur** – Dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Poznaniu,
- » **Tomasz Pisuliński** – Wicedziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Rzeszowie,
- » **Alicja Kujawa** – Dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Szczecinie,
- » **Stefan Mucha** – Dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Toruniu,
- » **Sławomir Majka** – Dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Wałbrzychu,
- » **Włodzimierz Chróścik** – Dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie,
- » **Jowita Pilarska-Korczak** – Dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Zielonej Górze,
- » **Leszek Korczak** – Dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych we Wrocławiu. •

(M.N.)

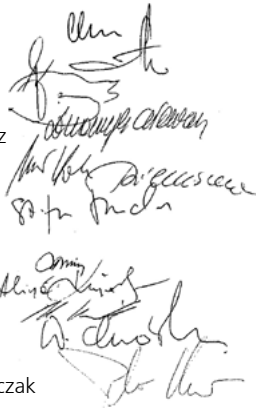
Wrocław, 27 czerwca 2015 r.

Stanowisko Konwentu Dziekanów

Dziekani Okręgowych Rad Radców Prawnych zebrani na Konwencji Dziekanów we Wrocławiu w dniu 27 czerwca 2015 r. popierają działania Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych zmierzające do podwyższenia stawek kosztów zastępstwa procesowego wyrażone we wspólnym komunikacie Ministra Sprawiedliwości oraz przedstawicieli samorządów radców prawnych i adwokatów.

Dziekani oczekują sfinalizowania zadeklarowanych przez Ministra Sprawiedliwości działań zgodnych z postulatami środowisk prawnych.

OIRP Białystok – Wicedziekan Marek Najda
OIRP Bydgoszcz – Dziekan Zbigniew Pawlak
OIRP Gdańsk – Dziekan Jerzy Mosek
OIRP Koszalin – Dziekan Romuald Baranowicz
OIRP Kraków – Dziekan Danuta Koszyk-Ciałowicz
OIRP Olsztyn – Dziekan Michał Korwek
OIRP Opole – Dziekan Barbara Bieluszewska
OIRP Toruń – Dziekan Stefan Mucha
OIRP Poznań – Dziekan Zbigniew Tur
OIRP Rzeszów – Wicedziekan Tomasz Pisuliński
OIRP Szczecin – Dziekan Alicja Kujawa
OIRP Wrocław – Dziekan Leszek Korczak
OIRP Warszawa – Dziekan Włodzimierz Chróścik
OIRP Zielona Góra – Dziekan Jowita Pilarska-Korczak



Piknik Radcowski – relacja



Fot. Bartłomiej Babicz

Wsobotni wieczór, 27 czerwca radcowie prawni i zaproszeni goście z zaprzyjaźnionych samorządów, przedstawiciele sądownictwa i prokuratury świętowali Dzień Radcy Prawnego w ogrodzie siedziby OIRP.

Pogoda trzymała organizatorów w niepewności do ostatniej chwili, ale na szczęście parasole (rozdawane z logo OIRP Wrocław) przydały się tylko na chwilę. Przybyło ok. 190 osób, które bawiły się z DJ-em do późnych godzin nocnych. Dużą atrakcją stanowiła obecność karykaturzysty, który – na życzenie – rysował zabawne karykatury. Długa kolejka chętnych ustawiała się przez wiele godzin.

Piknik uatrakcyjnił również pokaz sztuk iluzjonistycznych, a także loteria



Fot. Bartłomiej Babicz

na której szczęśliwcy wylosowali nagrody ufundowane przez sponsorów (zabiegi SPA, zaproszenia do restauracji na kolację, weekend w hotelu, wycieczka, itd.)

Jak co roku na pikniku radcowskim goście czekali na pojawienie się kelnerów z pieczonym prosiakiem i tym razem również się nie zawiedli. •

(M.N.)

Przełęcz Radcowski OIRP we Wrocławiu

Rada Naukowa

- » r. pr. prof. nadzw. UWr dr hab. Mirosław Sadowski – Uniwersytet Wrocławski – przewodniczący
- » Prof. zw. dr hab. Bogusław Banaszak – Uniwersytet Zielonogórski
- » Prof. nadzw. UWr dr hab. Jerzy Jacyszyn – Uniwersytet Wrocławski
- » Prof. nadzw. UŁ dr hab. Maciej Chmieliński – Uniwersytet Łódzki
- » Prof. nadzw. UWr dr hab. Artur Kozłowski – Uniwersytet Wrocławski
- » Prof. nadzw. UWr dr hab. Tomasz Kalisz – Uniwersytet Wrocławski
- » dr hab. Małgorzata Łuszczynska UMCS – Lublin
- » r. pr. prof. nadzw. UG – Anna Machnikowska – Uniwersytet Gdański
- » Prof. nadzw. UWr dr hab. Rafał Wojciechowski – Uniwersytet Wrocławski
- » r. pr. Leszek Korczak – Dziekan OIRP we Wrocławiu
- » r. pr. dr Radosław Antonów – Uniwersytet Wrocławski
- » dr Jacek Przygodzki – Uniwersytet Wrocławski
- » r. pr. dr Tomasz Scheffler – Uniwersytet Wrocławski

Obciążenie nieruchomości służebnością przesyłu

Monika Szczotkowska, aplikant radcowski przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych we Wrocławiu, doktorant w Zakładzie Prawa Gospodarczego i Handlowego

Służebność przesyłu jest instytucją stosunkowo młodą, wprowadzoną do polskiego porządku prawnego ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny i niektórych innych ustaw. Problematykę służebności przesyłu regulują art. 305¹–305⁴ kodeksu cywilnego. Pomimo krótkiej tradycji służebności przesyłu w Polsce, cieszy się ona aktualnie dużym zainteresowaniem, szczególnie wśród właścicieli nieruchomości na których zlokalizowane są urządzenia przesyłowe.

Służebność przesyłu jest ograniczonym prawem rzeczowym, skutecznym *erga omnes*, którego treść określona została w art. 305¹. Zgodnie z treścią tego przepisu nieruchomości można obciążyć na rzecz przedsiębiorcy, który zamierza wybudować lub którego własność stanowią urządzenia, o których mowa w art. 49 § 1, prawem polegającym na tym, że przedsiębiorca może korzystać w oznaczonym zakresie z nieruchomości obciążonej zgodnie z przeznaczeniem tych urządzeń.

Przedsiębiorca przesyłowy

Ustawodawca ograniczył podmiotowo zakres uprawnienia z tytułu służebności przesyłu. Zgodnie z art. 305¹ k.c. uprawnienie z tytułu służebności przesyłu może przysługiwać jedynie przedsiębiorcy. Definiując przedsiębiorcę dla potrzeb ustanowienia służebności przesyłu powinno się odwołać do regulacji zawartych w Kodeksie cywilnym. Art. 43¹ k.c. stanowi, że przedsiębiorcą jest osoba fizyczna, osoba prawna i jednostka organizacyjna, o której mowa w 33¹ § 1 k.c., prowadząca we własnym imieniu działalność gospodarczą lub zawodową. Jest to definicja nie tylko podstawowa, ale zarazem legalna i właśnie tę definicję należy brać pod uwagę na potrzeby ustalania podmiotu, który może być uprawniony z tytułu służebności przesyłu.

Status przedsiębiorcy nie jest jedynym warunkiem – przedsiębiorca musi spełnić jedną z dodatkowych przesłanek, musi być to przedsiębiorca przesyłowy – takie pojęcie wykształciło się w doktrynie i praktyce na określenie podmiotu, który może być uprawnionym z tytułu służebności przesyłu.

Przedsiębiorca przesyłowy to podmiot, którego własność stanowią urządzenia przesyłowe, o których mowa w art. 49¹ k.c. Ustawodawca nie określa sposobu nabycia własności urządzeń; w szczególności nie jest konieczne, aby to ten właśnie przedsiębiorca wybudował lub zamontował urządzenia przesyłowe. Ma on być jedynie ich właścicielem.



Służebność przesyłu może być też ustanowiona na rzecz przedsiębiorcy, który jeszcze nie jest właścicielem urządzeń przesyłowych, ale urządzenia takie zamierza wybudować. Ustawodawca nie wyraził wprawdzie *expressis verbis*, że wybudowane urządzenia mają stanowić własność przedsiębiorcy przesyłowego, jednak według głośny doktryny powinno się przyjąć, że ustawodawca działał racjonalnie i uznać, że przedsiębiorca, który zamierza wybudować urządzenia przesyłowe będzie jednocześnie ich przyszłym właścicielem. Zamiar wybudowania urządzeń przesyłowych musi być wykazany w odpowiedni sposób – zdecydowanie nie wystarczy tutaj ustne zapewnienie przedsiębiorcy, że zamierza on wybudować urządzenia przesyłowe. Zgodnie z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne, czyli na przedsiębiorcy.

Dowód stwierdzający zamiar wybudowania urządzeń przesyłowych musi być wiarygodny. Najlepiej, aby był to dokument urzędowy, np. decyzja o lokalizacji inwestycji celu publicznego, decyzja o warunkach zabudowy. Może być to również dokument prywatny ukierunkowany bezpośrednio na osiągnięcie celu w postaci wybudowania urządzeń przesyłowych, np. umowa zawarta z projektantem czy z ewentualnym wykonawcą.¹ Niektóre dokumenty, choć nawet urzędowe, nie są wystarczające dla udowodnienia zamiaru wybudowania urządzeń przesyłowych. Zdaniem B. Rakoczego dowodem na poparcie zamiaru wybudowania urządzeń nie są: miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, plany zaopatrzenia w ciepło, plany z art. 19 i 20 ustawy Prawo energetyczne oraz plan z art. 176 ustawy Prawo telekomunikacyjne. Służebność przesyłu ustanawia się dla konkretnego przedsiębiorcy, a cechą tych planów jest to, że nie dotyczą one konkretnych przedsiębiorców, a jedynie konkretnych celów, dlatego nie można uznać ich za wyrażenie zamiaru przez konkretnego przedsiębiorcę.

Urządzenia przesyłowe

Definicję legalną urządzeń przesyłowych zawiera art. 49 § 1 k.c. W myśl tego przepisu, są to urządzenia służące do doprowadzania lub odprowadzania płynów, pary, gazu, energii elektrycznej oraz inne urządzenia podobne. Według ustawy urządzenia te nie należą do części składowych nieruchomości, jeżeli wchodzą w skład przedsiębiorstwa. Pomimo dość klarownego zdefiniowania urządzeń przesyłowych nie brakuje orzeczeń precyzujących to pojęcie. Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z dnia 07 listopada 2006 roku stwierdził, że ustawodawca określił bliżej charakter urządzeń, o których mowa w art. 49 k.c., poprzez wskazanie ich funkcji. W przepisie tym chodzi o bowiem o urządzenia służące do doprowadzania lub odprowadzania wody, pary, gazu, prądu elektrycznego².

Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 18 czerwca 2004 roku podkreśla natomiast, że urządzenie to musi stanowić „trwałe, fizyczne i funkcjonalne połączenie konstrukcji”³. Należy

¹ B. Rakoczy, *Służebność przesyłu w praktyce*, Warszawa 2013, s. 62.

² Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 listopada 2006 r., sygn. akt SK 42/05.

³ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2004 r., sygn. akt II CK 359/03.

w tym momencie odnieść się także do istotnej z punktu widzenia procesowego uchwały, w której Sąd Najwyższy w składzie 7 sędziów jednoznacznie stwierdził, że urządzenia, których odłączenie nie powoduje zakłóceń w funkcjonowaniu sieci, zachowują odrębność prawną⁴. Przykładowe urządzenia przesyłowe to: słupy i linie elektroenergetyczne; ropociągi; gazociągi; słupy i linie telekomunikacyjne; wodociągi; światłowody.

Podmiot, którego nieruchomości można obciążyć

Ustawodawca w żaden sposób nie określił podmiotu, na którego nieruchomości można ustanowić służebność przesyłu. Jedyne art. 305² k.c. nawiązuje do właściciela nieruchomości, na której ustanawia się służebność przesyłu, który może żądać ustanowienia służebności. Z powyższego można wywnioskować, że skoro właściciel nieruchomości może żądać ustanowienia służebności przesyłu, to tym samym służebność ta może być ustanowiona na jego nieruchomości. Właścicielem nieruchomości jest osoba, która została ujawniona w księdze wieczystej jako właściciel. Należy jednak zauważyć, że służebność przesyłu można także ustanowić na gruncie, który jest oddany w użytkowanie wieczyste, jak i na gruncie, który jest własnością skarbu Państwa.

Prawa i obowiązki stron umowy przesyłu

Prawa i obowiązki właściciela nieruchomości

Pozycja właściciela nieruchomości jest o wiele mniej korzystna niż przedsiębiorcy, na rzecz którego ustanawia się służebność. Podstawowym prawem właściciela nieruchomości jest roszczenie o ustanowienie służebności przesyłu. Właściciel może jej żądać, jeśli przedsiębiorca odmawia zawarcia umowy o ustanowienie służebności przesyłu, a jest ona konieczna do korzystania z urządzeń przesyłowych. Jest to roszczenie o charakterze prawo kształtującym. Ustanowienia służebności przesyłu można żądać zarówno za wynagrodzeniem jak i bez wynagrodzenia. W przypadku dochodzenia ustanowienia służebności przesyłu za wynagrodzeniem właściciel ma także roszczenie o zapłatę.

Stosując odpowiednio art. 291 k.c. właściciel nieruchomości ma także prawo do żądania zmiany treści lub sposobu wykonywania służebności przesyłu, jeżeli po ustanowieniu służebności przesyłu powstanie ważna potrzeba gospodarcza, chyba, że żądana zmiana przyniosłaby niewspółmierny uszczerbek przedsiębiorcy przesyłowemu. Właściciel może żądać zniesienia służebności za wynagrodzeniem.

Po stronie właściciela nieruchomości jest zdecydowanie więcej obowiązków niż uprawnień. Podstawowym obowiązkiem jest znoszenie położonych na nieruchomości, cudzych urządzeń, a także powstrzymywanie się od działań wobec tych urządzeń. Obowiązki właściciela nieruchomości mają nie tylko charakter powstrzymania się od działania, ale mogą też polegać na obowiązku podejmowania pewnych czynności.

⁴ Uchwała Sądu Najwyższego w składzie 7 sędziów z dnia 8 marca 2006 r., sygn. akt III CZP 105/05.



Właściciel musi bowiem znosić, ale też umożliwić przedsiębiorcy przesyłowemu korzystanie z jego nieruchomości w celu konserwacji i naprawy urządzeń przesyłowych.

Prawa i obowiązki przedsiębiorcy przesyłowego

Po stronie przedsiębiorcy występuje odpowiednio zwiększenie praw przy jednoczesnym zmniejszeniu obowiązków. Najistotniejszym uprawnieniem jest możliwość korzystania z cudzej nieruchomości w zakresie i w sposób określony w umowie lub orzeczeniu sądowym ustanawiającym służebność przesyłu. Jest to uprawnienie główne, a wszystkie inne stanowią niejako pochodne tego prawa; np. możliwość wejścia na cudzą nieruchomość w celu konserwacji czy naprawy urządzeń przesyłowych.

Obowiązkiem przedsiębiorcy jest korzystanie z nieruchomości obciążonej sposób jak najmniej uciążliwy dla właściciela, wynika to z art. 288 k.c., który ma odpowiednie zastosowanie do służebności przesyłu. Jednocześnie przedsiębiorca ma być uprawniony do korzystania z nieruchomości jedynie w takim zakresie, jaki jest niezbędny do zapewnienia funkcjonowania urządzeń przesyłowych, czyli wykonywania zadań przez przedsiębiorstwo przesyłowe. Obowiązkiem przedsiębiorcy, co do zasady, jest też dbałość o urządzenia przesyłowe położone na cudzej nieruchomości: naprawy, konserwację, przeglądy techniczne. Tą powinnością można wprawdzie obarczyć właściciela nieruchomości obciążonej służebnością przesyłu, ale wtedy musi to wyraźnie wynikać z umowy o ustanowienie służebności przesyłu. W sytuacji, kiedy umowa wprost nie przypisuje tego obowiązku żadnej ze stron przyjmuje się, że obciąża on przedsiębiorcę przesyłowego. Ponadto przedsiębiorca ma obowiązek uiszczania wynagrodzenia na rzecz właściciela nieruchomości obciążonej, jeśli wynika to z umowy lub orzeczenia.

Powstanie służebności przesyłu

Ustawa dopuszcza kilka sposobów ustanowienia służebności przesyłu: umowa stron, orzeczenie sądowe, zasiedzenie, a nawet decyzja administracyjna. Wnioskując po konieczności podjęcia próby zawarcia umowy, jako przesłanki do skorzystania z drogi sądowej należy przyznać, że jest to podstawowa forma ustanowienia służebności przesyłu. Z mocy art. 305⁴ k.c. w zw. z art. 292 k.c. możliwe jest także nabycie służebności przesyłu w drodze zasiedzenia.

Umowa

Najbardziej dogodnym dla stron i pożądanym przez ustawodawcę sposobem ustanowienia służebności przesyłu jest umowa. Strony mają wtedy największą swobodę co do kształtowania treści służebności przesyłu. Umowa ustanawiająca służebność przesyłu powinna określać w jakim zakresie i w jaki sposób przedsiębiorca może korzystać z nieruchomości obciążonej. Jak stanowi art. 305¹ k.c. musi to być korzystanie zgodne z przeznaczeniem urządzeń przesyłowych. Przeznaczenie urządzeń wyznacza zatem treść służebności przesyłu. Sposób korzystania z nieruchomości obciążonej powinien być jak najmniej uciążliwy – niezbędny do zapewnienia prawidłowego funkcjonowania

urządzeń przesyłowych, czyli wykonywania zadań przez przedsiębiorstwo przesyłowe. Powinno się określić jakie to są urządzenia, ile ich jest, na czym ma polegać korzystanie z nieruchomości. Umowa powinna określać też wysokość wynagrodzenia dla właściciela nieruchomości obciążonej. Ustalenie jego wysokości ustawodawca pozostawił bez szczególniejszych regulacji, wynagrodzenie powinno być jedynie odpowiednie. W celu ustalenia odpowiedniego wynagrodzenia strony mogą, a nawet powinny skorzystać pomocy specjalistów, np. z operatu szacunkowego przygotowanego przez rzeczoznawcę majątkowego, jednak mogą również określić kwotę wynagrodzenia według własnego uznania. Wynagrodzenie powinno być określone w pieniądzu.

Jeśli chodzi o formę umowy ustanawiającej służebność przesyłu ustawodawca ograniczył się do uregulowania jedynie oświadczenia woli właściciela nieruchomości obciążonej, stanowiąc, że pod rygorem nieważności musi być wyrażone w formie aktu notarialnego. Forma oświadczenia woli przedsiębiorcy nie została obwarowana żadnym rygorem – może być ono wyrażone nawet poprzez czynności konkludentne. Taka dysproporcja jest uzasadniona, bowiem w wyniku zawarcia umowy ograniczeniu ulegają przede wszystkim uprawnienia właściciela nieruchomości. Nie ma potrzeby dbałości o interesy przedsiębiorcy, gdyż służebność jest ustanawiana, co do zasady w jego interesie, poza tym od profesjonalisty ustawodawca oczekuje większej dbałości o jego interesy. Dopuszczalne jest określenie w umowie warunku lub zastrzeżenia terminu.

Umowa o ustanowienie służebności przesyłu może być zawarta na czas oznaczony lub nieoznaczony. Można w niej także określić obowiązek utrzymywania urządzeń potrzebnych do wykonywania służebności przesyłu, w sytuacji braku uregulowania tej kwestii odpowiednie zastosowanie znajduje art. 289 § 1 k.c., zgodnie z którym w przypadku braku odmiennej regulacji obowiązek dbałości o urządzenia przesyłowe spoczywa na przedsiębiorcy przesyłowym. Jednocześnie należy mieć na względzie, że obciążenie tym obowiązkiem właściciela nieruchomości może przekroczyć jego możliwości techniczne i finansowe.

Orzeczenie sądu

Dopuszczalność ustanowienia służebności przesyłu na mocy orzeczenia sądu wynika z art. 305² k.c. Z wnioskiem o ustanowienie służebności przesyłu na nieruchomości może wystąpić zarówno przedsiębiorca jak i właściciel, współwłaściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości obciążonej. Ustanowienie służebności przesyłu w drodze postępowania cywilnego wymaga spełnienia kilku warunków, które należy wykazać w toku postępowania. Niewykazanie przesłanek będzie skutkowało oddaleniem wniosku o ustanowienie służebności przesyłu, a obowiązek ich wykazania spoczywa na wnioskodawcy.

Wniosek przede wszystkim musi być poprzedzony próbą ustanowienia służebności przesyłu w drodze umowy, czyli w przypadku, gdy jedna z potencjalnych stron umowy odmawia jej zawarcia. Ustawodawca nie określił ile razy trzeba podchodzić do próby – należy uznać, że wystarczy podjęcie jednej próby. We wniosku należy wykazać nie tylko podjęcie próby zawarcia umowy, ale także odmowę drugiej strony co do jej zawarcia. W sytuacji, kiedy druga strona pozostaje bierna w stosunku do złożonej oferty o zawarciu umowy, jej zachowanie w świetle art. 305² k.c. należy traktować jako odmowę



zawarcia umowy. Celem złożenia oferty jest zawarcie umowy, a każda okoliczność, która nie prowadzi do zawarcia umowy powinna być traktowana jako odmowa. Forma odmowy nie została przez ustawodawcę w żaden sposób określona.

Kolejnym warunkiem sądowego ustanowienia służebności przesyłu jest wykazanie, że ustanowienie służebności przesyłu jest konieczne do właściwego korzystania z urządzeń przesyłowych. Należy przyjąć, że istnienie tej przesłanki jest trafne w stosunku do przedsiębiorcy przesyłowego, ale wykazanie tego przez właściciela nieruchomości już nie. Udowodnienie tego faktu leży w interesie przedsiębiorcy przesyłowego, a nie właściciela nieruchomości. Obowiązek nałożony na właściciela nieruchomości moim zdaniem powinien się ograniczać do wykazania, że przedsiębiorca przesyłowy korzysta z jego nieruchomości lub uprawdopodobnić możliwość zaistnienia takiej sytuacji.

W orzeczeniu sądowym ustanawiającym służebność przesyłu należy określić wysokość wynagrodzenia. Sposób, w jaki należy ustalić odpowiednie wynagrodzenie nie został określony, co oznacza, że można je ustalać za pomocą wszystkich dopuszczalnych środków dowodowych. Wydaje się jednak, że najlepszym sposobem będzie przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego. Można też powołać się na umowy zawarte w podobnym stanie faktycznym. Wynagrodzenie ma być odpowiednie zarówno dla właściciela nieruchomości, jak i dla przedsiębiorcy przesyłowego. W przypadku ustanowienia służebności przesyłu na mocy orzeczenia sądowego ustalenie odpowiedniego wynagrodzenia jest warunkiem *sine qua non* tego sposobu. Sądem rozstrzygającym o zasadności żądania ustanowienia służebności przesyłu nie musi być koniecznie sąd w trybie zwykłym – nie mam przeszkód, aby skorzystano z postępowania przed sądem polubownym.

Warto przy tym podkreślić, że służebność przesyłu nie przedawnia się.⁵

Zasiedzenie służebności przesyłu

Zasiedzenie służebności przesyłu budzi niezwykle żywe emocje wśród właścicieli nieruchomości obciążonych urządzeniami przesyłowymi – w przypadku jego wykazania, przedsiębiorca będzie bowiem uprawniony do korzystania z nieruchomości za darmo. Prawodawca nie określił wprost możliwości nabycia służebności przesyłu w drodze zasiedzenia. Taki sposób nabycia służebności przesyłu możliwy jest poprzez odpowiednie zastosowanie art. 292 k.c. dotyczącego służebności gruntowych. Zgodnie z treścią powoływanego art. służebność gruntowa może być nabyta przez zasiedzenie tylko w wypadku, gdy polega na korzystaniu z trwałego i widocznego urządzenia. Przepisy o nabyciu własności nieruchomości przez zasiedzenie stosuje się odpowiednio. Dla zasiedzenia służebności przesyłu konieczne jest korzystanie z trwałych i widocznych urządzeń. Istotne jest w tym wypadku słowo „widoczne”, które w tym przypadku ma nieco inne znaczenie niż w języku potocznym. W przypadku np. słupów energetycznych nie ma wątpliwości odnośnie ich widoczności, ale zasiedzieć służebność można także dla urządzeń podziemnych. Sąd Najwyższy kilkakrotnie precyzował, w jakich przypadkach można stwierdzić zasiedzenie służebności dla urządzeń podziemnych. W jednym z orzeczeń Sąd Najwyższy

⁵ Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2013 r., III CZP 101/12.

podkreślił, że to wiedza właściciela jest kluczowa, a widoczność urządzenia ma być dla niego jedynie impulsem do podjęcia działań zapobiegających naruszeniu własności⁶.

Kolejne orzeczenie dotyczyło słupów elektroenergetycznych, które były zlokalizowane poza nieruchomością obciążoną, nad nią zaś przebiegały tylko przewody. Sytuacja jest tu o tyle bardziej oczywista, że nieruchomość obejmuje nie tylko powierzchnię gruntu, ale również przestrzeń pod i ponad nią, zatem linie energetyczne niewątpliwie znajdowały się w granicach przestrzennych nieruchomości⁷.

Sąd Najwyższy poszedł jednak dalej stwierdzając, że widoczna część urządzenia może być zlokalizowana nawet na innej nieruchomości. W tym orzeczeniu Sąd Najwyższy podsumował dotychczasowe orzecznictwo i podkreślił, że nie chodzi o fizyczne powiązanie urządzeń z gruntem, ale o takie ich usytuowanie, również na działkach sąsiednich, że właściciel powinien domyślić się, że i jego własność jest naruszana⁸.

Warto dodać, że wielu prawników ma wątpliwości odnośnie możliwości stwierdzenia zasiedzenia w okresie przed wprowadzeniem do Kodeksu cywilnego instytucji służebności przesyłu, wskazując, że przed uregulowaniem tej instytucji nie mieli oni możliwości domagania się zawarcia umowy lub przerwania biegu zasiedzenia.

Oprócz widocznego korzystania z urządzeń niezbędna jest jeszcze przesłanka upływu odpowiedniego okresu czasu. Art. 292 k.c. odsyła nas do przepisów regulujących zasiedzenie nieruchomości. Zgodnie z art. 172 § 1 i 2 k.c. służebność przesyłu nabywa się z mocy prawa po upływie dwudziestu i trzydziestu lat odpowiednio dla przedsiębiorcy w dobrej i złej wierze. Rozpoczęcie biegu okresu zasiedzenia może być data podłączenia urządzenia przesyłowego do sieci przesyłowej, która jest równocześnie początkiem funkcjonowania tej służebności.

Wskazany wyżej okres musi być nieprzerwany, co oznacza, że każda czynność właściciela nieruchomości sprzeciwiająca się istnieniu służebności przesyłu będzie powodowała rozpoczęcie biegu zasiedzenia od początku. Sąd Najwyższy stwierdził, że wniosek właściciela nieruchomości o ustanowienie służebności przesyłu za odpowiednim wynagrodzeniem przerywa bieg terminu zasiedzenia tej służebności⁹.

Zmiana służebności przesyłu

Służebność przesyłu może ulec zmianie, przy czym możliwe jest dokonanie zmiany w aspekcie podmiotowym jak i przedmiotowym. Zmianie mogą ulec zarówno strony stosunku prawnego, jak i jego treść.

⁶ Orzeczenie to poruszało kwestię rur kanalizacyjnych umieszczonych w gruncie na głębokości około 2 m, które były połączone ze znajdującym się na tej samej działce osadnikiem, wystającym nad powierzchnię (V CKN 972/00).

⁷ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2004 r., III CSK 496/02.

⁸ Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 2011 r., I CSK 157/11.

⁹ Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 2011 r., III CZP 124/10.



Zmiany podmiotowe

Zmiana właściciela nieruchomości

W przypadku podmiotu zmianie może ulec przedsiębiorca oraz właściciel nieruchomości. Zmiana właściciela nieruchomości obciążonej służebnością przesyłu nie powoduje wygaśnięcia służebności, niezależnie od tego w jaki sposób doszło do zmiany właściciela. Nowy właściciel: nabywca, spadkobierca czy obdarowany muszą liczyć się z tym, że ich prawo własności będzie ograniczone na rzecz przedsiębiorcy przesyłowego. Warto zauważyć, że stosownie do art. 1000 k.p.c. zbycie nieruchomości obciążonej nawet poprzez sprzedaż w postępowaniu egzekucyjnym lub upadłościowym nie powoduje ustania służebności przesyłu, co stanowi wyjątek od ogólnej zasady wygaśnięcia obciążeń.

Ciekawy przypadek stanowi nabycie prawa własności nieruchomości obciążonej przez Skarb Państwa lub jednostkę samorządu terytorialnego w postępowaniu wywłaszczeniowym. Zgodnie z art. 112 ustawy o gospodarce nieruchomościami wywłaszczenie nieruchomości polega na pozbawieniu albo ograniczeniu prawa własności, prawa użytkowania wieczystego lub innego prawa rzeczowego na nieruchomości w drodze decyzji administracyjnej. Może być ono dokonane, jeżeli cele publiczne nie mogą być zrealizowane w inny sposób niż przez pobawienie albo ograniczenie praw do nieruchomości, a prawa te nie mogą być nabyte w drodze umowy. Służebność przesyłu nie wygasa tylko z tego względu, że dokonano wywłaszczenia prawa własności nieruchomości. Dla ustania służebności przesyłu konieczne jest dodatkowo wywłaszczenie przedsiębiorcy ze służebności przesyłu, które jest możliwe zgodnie z powoływanym wyżej przepisem.

Zmiana przedsiębiorcy przesyłowego

Kwestię zmiany przedsiębiorcy przesyłowego reguluje art. 305³ k.c. Przywoływany przepis stanowi, że służebność przesyłu przechodzi na nabywcę przedsiębiorstwa lub nabywcę urządzeń przesyłowych.

W przypadku zbycia przedsiębiorstwa ustawodawca zakłada, że służebność przesyłu wchodzi w skład przedsiębiorstwa. W innym przypadku konstrukcja taka byłaby niemożliwa. Przyjęte rozwiązanie jest konsekwencją art. 49¹ k.c., który stanowi, że urządzenia służące do doprowadzania lub odprowadzania płynów, pary, gazów, energii elektrycznej oraz inne urządzenia podobne nie należą do części składowych nieruchomości, jeżeli są częścią przedsiębiorstwa. Dopuszczalne jest także zbycie nie całego przedsiębiorstwa, ale jedynie urządzeń przesyłowych. Ponadto możliwe jest także zbycie całości urządzeń jak i tylko części z nich. W wypadku zbycia przedsiębiorstwa lub urządzeń przesyłowych przejście prawa własności następuje z mocy prawa na podstawie art. 305¹ k.c. Przejście służebności przesyłu następuje w momencie zbycia przedsiębiorstwa lub urządzeń.

Nie jest natomiast możliwe zbycie samej służebności przesyłu bez zbycia przedsiębiorstwa czy urządzeń przesyłowych. Wynika to z faktu ustanawiania służebności przesyłu w konkretnym, ściśle oznaczonym celu, będącego jednocześnie przesłanką

ustanowienia służebności przesyłu w ogóle. Służebność ta ma umożliwić przedsiębiorcy przesyłowemu właściwe wykonywanie przez niego zadań związanych z doprowadzaniem i odprowadzaniem energii elektrycznej, pary, wody i gazu. Gdy okoliczność ta odpadnie, dalsze istnienie służebności przesyłu jest bezcelowe.

Ustawodawca, pozostając konsekwentnym w zakresie celu ustanowienia służebności przesyłu dopuścił także możliwość przejścia służebności na nabywcę urządzeń przesyłowych. Uzasadnia to fakt, że w przypadku zbycia urządzeń przesyłowych odpada cel służebności przesyłu dla zbywcy tych urządzeń, a powstaje dla ich nabywcy. W doktrynie zwraca się uwagę na to, że niedopowiedzianym w przepisie, ale koniecznym warunkiem jest, aby nabywca urządzeń był w swej dalszej działalności gospodarczej przedsiębiorcą korzystającym z nabytych urządzeń i nabytej służebności.¹⁰

Zmiany przedmiotowe

Treść służebności

Zmianie może ulec także treść służebności. Przede wszystkim mogą jej dokonać strony każdym czasie i w każdym zakresie nawet, jeśli do ustanowienia służebności przesyłu doszło na mocy orzeczenia sądu. Ustawodawca nie reguluje natomiast, czy strony mają prawo do żądania zmiany treści służebności przesyłu na drodze postępowania cywilnego. Na mocy art. 305⁵ k.c. odpowiednie zastosowanie znajdują przepisy regulujące służebności gruntowe, a mianowicie art. 291 k.c. Zgodnie z jego treścią, jeśli wystąpi ważna potrzeba gospodarcza po ustanowieniu służebności, właściciel nieruchomości obciążonej może żądać za wynagrodzeniem zmiany treści lub sposobu wykonywania służebności, chyba, że żądana zmiana przyniosłaby niewspółmierny uszczerbek nieruchomości władnącej, czyli w tym wypadku przedsiębiorcy przesyłowemu lub przedsiębiorstwu przesyłowemu. *A contrario* nie może się tego domagać przedsiębiorca przesyłowy. Należy tu jednak zbadać, czy żądana zmiana nie przyniesie niewspółmiernego uszczerbku dla przedsiębiorcy lub przedsiębiorstwa przesyłowego.

Ustanie służebności przesyłu

Ustanie służebności przesyłu to każde zdarzenie, po którego zajściu służebność przesyłu traci byt prawny.

Wygaśnięcie służebności przesyłu

Podstawowym sposobem ustania służebności przesyłu jest jej wygaśnięcie. W art. 305³ k.c. przewiduje ustanie służebności przesyłu przez wygaśnięcie w związku z likwidacją przedsiębiorstwa. W doktrynie pojawiają się głosy krytyczne związane ze sformułowaniem tego przepisu, sugerując, że pojęcie likwidacji jest związane z podmiotem prawa, czyli przedsiębiorcą. Nie dokonuje się natomiast likwidacji przedsiębiorstwa,

¹⁰ E. Norek, *Przedsiębiorstwo w obrocie gospodarczym*, Warszawa 2007, s. 23.



jako zorganizowanego zespołu składników materialnych i niematerialnych służących prowadzeniu działalności gospodarczej. Zdaniem B. Rakoczego należy uznać, że ustawodawca miał na myśli likwidację przedsiębiorcy, za czym przemawia wykładnia celowościowa.¹¹ Ustawodawca określił też, że służebność przesyłu wygasa najpóźniej wraz z zakończeniem likwidacji przedsiębiorstwa. Po zakończeniu likwidacji przedsiębiorstwa służebność przesyłu wygasa z mocy prawa, nie jest tu potrzebne podejmowanie jakichkolwiek czynności spełnienie czy spełnienie dodatkowych warunków.

Wygaśnięcie związane z likwidacją przedsiębiorstwa nie jest jedynym sposobem wygaśnięcia służebności przesyłu. Służebność przesyłu może wygasnąć także w przypadkach, w których wygasają służebności gruntowe. Na mocy art. 305⁵ k.c. w związku z art. 293 k.c. służebność przesyłu może wygasnąć na skutek niewykonywania prawa przez 10 lat. Okres ten musi biec nieprzerwanie, wydaje się natomiast, że dopuszczalne byłoby doliczenie do okresu, od którego zależy wygaśnięcie służebności przesyłu także okresu jej niewykonywania przez poprzednika. Wygaśnięcie służebności czynnych następuje wtedy, gdy przez okres 10 lat trwa stan niekorzystania w oznaczonym zakresie z nieruchomości obciążonej przez właściciela nieruchomości władnącej. Zainteresowanego właściciela nieruchomości obciążonej obarcza ciężar udowodnienia tego faktu.¹² Należy zauważyć, że fakt ten będzie bardzo trudny do udowodnienia, bo poza czynnościami konserwatorskimi i naprawami urzędzeń przesyłowych w inny już sposób przedsiębiorca nie korzysta z nieruchomości obciążonej. Z całą pewnością można natomiast przyznać, że przedsiębiorca przesyłowy nie korzysta ze służebności w przypadku, kiedy urządzenia przesyłowe znajdujące się na nieruchomości obciążonej służebnością przesyłu zostaną zdemontowane i zlokalizowane na innej nieruchomości.

Zdaniem B. Rakoczego wnosząc *ad maiori ad minus* skoro prawodawca dopuszcza wygaśnięcie całej służebności, to tym bardziej dopuszczalne jest wygaśnięcie części uprawnień wynikających z treści służebności przesyłu. Taka sytuacja jest możliwa, jeśli przedsiębiorca nie będzie korzystał ze służebności w pełnym zakresie, tzn., że jeśli nie będzie wykonywał jakiejś czynności, do której wykonywania jest uprawniony. Wygaśnięcie nastąpi wtedy w stosunku do poszczególnych, niewykonywanych uprawnień – czynności. Za taką interpretacją przemawia także interes właściciela nieruchomości obciążonej. Dla ustania służebności przesyłu w ten sposób konieczne jest zatem spełnienie dwóch przesłańek: upływ czasu i niewykonywanie uprawnień wynikających ze służebności przesyłu.

Zniesienie służebności przesyłu

Służebność przesyłu może ustać także w wyniku jej zniesienia, przy odpowiednim zastosowaniu przepisów dotyczących służebności gruntowej – art. 294 i 295 k.c. Ustawodawca przewiduje możliwość żądania zniesienia służebności za wynagrodzeniem i bez wynagrodzenia.

¹¹ Na istnienie służebności przesyłu nie wpływa aspekt podmiotowy, a przedmiotowy, natomiast na wygaśnięcie służebności przesyłu wpływa właśnie aspekt podmiotowy.

¹² E. Gniewek, *System prawa prywatnego*, t. 4: *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2005, s. 433.

Zniesienia służebności przesyłu za wynagrodzeniem może żądać właściciel nieruchomości obciążonej, kiedy w wyniku zmiany stosunków służebność stała się dla niego szczególnie uciążliwa, a nie jest konieczna do prawidłowego korzystania z urządzeń przesyłowych. W przypadku, gdy nieruchomość obciążona straciła dla nieruchomości władnącej jakiegokolwiek znaczenie właściciel nieruchomości obciążonej może żądać zniesienia służebności bez wynagrodzenia. Zniesienie służebności przesyłu następuje na wniosek właściciela nieruchomości i wymaga konstytutywnego orzeczenia sądu. We wniosku właściciel obciążonej nieruchomości musi wykazać przesłanki uzasadniające zniesienie służebności.

Zwolnienie od służebności przesyłu

Ustanie służebności jest też możliwe, gdy w wypadku podziału nieruchomości obciążonej faktyczne wykonywanie uprawnień wynikających ze służebności przesyłu ogranicza się jedynie do niektórych nieruchomości, powstałych w wyniku podziału nieruchomości obciążonej. W tym wypadku należy przyjąć, że zwolnienie niektórych, powstałych w wyniku podziału nieruchomości następuje bez wynagrodzenia, ponieważ skoro wykonywanie uprawnień wynikających ze służebności przesyłu ogranicza się tylko do niektórych nieruchomości, to pozostałe nie mają znaczenia dla korzystania z urządzeń przesyłowych i zastosowanie znajdzie tu art. 295 k.c. W tym wypadku służebność nadal istnieje jako taka, ale tylko zmieniają się nieruchomości, które są nią obciążone.

Porozumienie stron

Służebność przesyłu może również ustać w każdym czasie bez spełnienia jakichkolwiek przesłanek za obopólną zgodą stron. Jedyne, co ogranicza strony w tym wypadku to zasady współżycia społecznego oraz zakaz dokonywania czynności sprzecznych z prawem.

Przedsiębiorca przesyłowy powinien pamiętać, że po ustaniu służebności przesyłu ciąży na nim obowiązek usunięcia urządzeń przesyłowych utrudniających korzystanie z nieruchomości. Jeżeli powodowałoby to nadmierne trudności lub koszty, przedsiębiorca jest obowiązany do naprawienia szkody wynikłej z pozostawienia urządzeń przesyłowych pomimo tego, że są uciążliwe dla właścicieli nieruchomości.

Zagadnienia procesowe

Postępowanie o ustanowienie służebności przesyłu odbywa się w trybie nieprocesowym. Sądem właściwym miejscowo, przed którym należy dochodzić ustanowienia, zniesienia, zmiany lub innych roszczeń związanych ze służebnością przesyłu będzie każdorazowo sąd właściwy ze względu na położenie nieruchomości obciążonej. Jest to właściwość miejscowa wyłączna, której strony nie mogą zmienić poprzez czynność prawną. Właściwość rzeczowa i funkcjonalna kształtowana będzie w zależności od wartości przedmiotu sporu oraz innych czynników wpływających na tę właściwość. Dotyczy to zarówno postępowania procesowego (art. 38 kpc.) i nieprocesowego (art. 606 k.p.c.).

Wzrost gospodarczego znaczenia nieruchomości powoduje, że służebność przesyłu jest instytucją wykorzystywaną w praktyce niezwykle często.



Bibliografia

Literatura

- B. Rakoczy, *Służebność przesyłu w praktyce*, LexisNexis, Warszawa 2012.
- Z. Gołba, *Służebności gruntowe, drogowe, osobiste i przesyłu*, LexisNexis, Warszawa 2011.
- A. Kidyba, *Kodeks Cywilny, komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2009.
- Jerzy Ciszewski, *Kodeks cywilny komentarz*, LexisNexis, Warszawa 2013.
- G. Matusik, *Własność urządzeń przesyłowych a prawa do gruntu*, LexisNexis, Warszawa 2011.
- E. Gniewek, *System prawa prywatnego*, t. 4: *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2005.

Strony internetowe

- [PAP], *Niekorzystny dla Taurona wyrok o zasiedzenie służebności przesyłu*, http://energetyka.wnp.pl/niekorzystny-dla-aurona-wyrok-o-zasiedzenie-sluzebnosc-przesylu,201998_1_0_0.html; z dnia 19.04.2013.
- K. Wojtaszek, *Służebności przesyłu za wynagrodzeniem*, <http://www.duzeodszkodowania.com/oferta/odszkodowanie-za-sluzebnosc-przesylu-ustalenie-wynagrodzenia/sluzebnosc-przesylu-wynagrodzenie-odszkodowanie-za-gazociag-rure-na-dzialce>; z dnia 19.04.2013.

Orzecznictwo

- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 listopada 2006 r., sygn. akt SK 42/0500.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2004 r., sygn. akt II CK 359/03.
- Uchwała Sądu Najwyższego w składzie 7 sędziów z dnia 8 marca 2006 r., sygn. akt III CZP 105/05.
- Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 211 r., III CZP 124/10.
- Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 2011 r., I CSK 157/11.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2004 r., III CSK 496/02. •

Niejednolite głosowanie z posiadanego pakietu akcji a prawo do zaskarżania uchwał

Marcin Śledzikowski, aplikant radcowski z Kancelarii Prawnej Schampera, Dubis, Zając (SDZLEGAL SCHINDHELM), doktorant na Uniwersytecie Wrocławskim

Spór co do tego, czy akcjonariusz może niejednolicie głosować z posiadanych przez niego akcji za uchwałą, a z pozostałych przeciwko w doktrynie toczył się od bardzo dawna. Ostatecznie został on rozwiązany przez ustawodawcę nowelą Ustawy z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych dopuszczającą niejednolite głosowanie z posiadanych akcji (*split voting*). Niemniej jednak pomimo dopuszczenia *expressis verbis* w przepisach prawa możliwości odmiennego głosowania z każdej z posiadanych akcji, instytucja *split votingu* do dziś budzi wiele zastrzeżeń, a prawdziwy problem nie tylko teoretyczny, ale o doniosłych konsekwencjach praktycznych pojawia się, w sytuacji gdy akcjonariusz będzie chciał zaskarżyć uchwałę, w sprawie, której głosował „za, a nawet przeciw”.

Koncepcja niejednolitego głosowania pod rządami Kodeksu handlowego

Komentatorzy Kodeksu handlowego (**k.h.**), w swoich rozważaniach nad art. 404 k.h. zgodnie odrzucali możliwość niejednolitego głosowania przez akcjonariusza z posiadanego pakietu akcji w ramach wykonywania swoich uprawnień właścicielskich w spółce, wskazując na osobisty charakter głosu na walnym zgromadzeniu. Podniesiony problem, nie stanowił głębszych rozważań doktrynalnych. Zdaniem T. Dziurzyńskiego:

Wszystkie głosy, którymi rozporządza pewien wspólnik muszą paść jednakowo, bo głos ma wspólnik, a nie udział. Nie można więc rzucić części głosów za uchwałą a części przeciw niej. Nie można także częściowo głosować osobiście a częściowo przez pełnomocnika, gdyż prowadzić to także może do rozbieżności¹.

Podobne stanowisko zajmował M. Allerhand, który dopuszczał dopuszczalność niejednolitego głosowania przez pełnomocnika reprezentującego kilku akcjonariuszy, twierdząc, że:

Akcjonariusz posiadający większą ilość głosów może, tylko jednolicie głosować, nie może więc pewnymi akcjami głosować za wnioskiem, a innymi przeciwko wnioskowi, może jednak w ten sposób postąpić pełnomocnik kilku akcjonariuszy, bo ten może mieć rozmaite polecenia od osób, które udzieliły mu upoważnienia².

¹ Zob. T. Dziurzyński, w: T. Dziurzyński, Z. Feinchel, M. Honzatko, *Kodeks handlowy, Komentarz*, Kraków 1935, uw. 3 do art. 236 w związku z uw. 1 do art. 407.

² Zob. M. Allerhand, *Kodeks handlowy, Komentarz*, Lwów 1935, s. 626.



Analogicznie za zakazem podziału posiadanych głosów z akcji (tzw. zakaz *split votingu*) opowiadali się inni przedwojenni komentatorzy, tacy jak H. Kon oraz J. Namitkiewicz³.

Instytucja *split votingu* nie znalazła uznania, w oczach doktryny powojennej, która przyjmowała w zasadzie bez zastrzeżeń poglądy doktryny, formułujące zakaz podziału głosów z posiadanego pakietu akcji. Przykładowo J. Frąckowiak kategorię podkreślał, że:

Akcjonariusz posiadający większą liczbę głosów może głosować nimi w danej sprawie tylko w sposób jednolity. Nie może więc częściowo głosować za i częściowo przeciw⁴.

To stanowisko podzielał także A. Nowak, jednocześnie wskazując za M. Allerhandem na dopuszczalność niejednolitego głosowania przez pełnomocnika kilku akcjonariusza, uzależniając sposób głosowania od polecenia mocodawcy⁵. Nieco więcej miejsca problemowi, niejednolitego sposobu głosowania poświęcił w swoich rozważaniach nad celowością zakazu *split votingu* J. Szwaja, według, którego:

...Niezależnie od ilości i rodzaju akcji, którymi dysponuje, akcjonariusz może głosować nimi tylko w sposób jednolity. Głosują bowiem nie same akcje, lecz akcjonariusz, którego liczba głosów zależy od posiadanych akcji. Oznacza to, że w danym głosowaniu może od oddać wszystkie głosy bądź za wnioskiem, bądź przeciw niemu, lub całkowicie wstrzymać się od głosu. Natomiast nie może jednocześnie być za, a nawet przeciw, a więc np. częścią głosów opowiedzieć się za podjęciem uchwały, częścią przeciw niej, a resztą powstrzymać się od głosowania.

Autor ten wskazywał na przyjęcie zakazu *split votingu* przez powojenną doktrynę *expresiss verbis* bez rewizji stanowisk przedwojennych komentatorów, podkreślając podobną praktykę w niemieckim porządku prawnym, w którym nowsza doktryna odstąpiła od bezwzględного zakazu niejednolitego głosowania, poddając jednocześnie pod refleksję stwierdzenie, iż:

Zapewne można by było bronić poglądu, że na gruncie k.h. nie jest zabronione dopuszczenie w statucie spółki niejednolitego (rozbieżnego) głosowania przez poszczególne akcjonariuszy⁶.

Koncepcja niejednolitego głosowania pod rządami Kodeksu spółek handlowych

Wejście w życie przepisów Kodeksu spółek handlowych (**k.s.h.**) nie wywarło wpływu na zmianę poglądów doktryny, w zakresie problematyki niejednolitego głosowania. Można więc przyjąć, że aktualność swoją zachowały poglądy prezentowane w okresie

³ Zob. M. Romanowski, *Dopuszczalność niejednolitego głosowania z posiadanych akcji*, PPH 2003, nr 6, s. 20.

⁴ Zob. J. Frąckowiak [w:] *Kodeks handlowy, Komentarz*, pod. red. K. Kruczałaka, Warszawa 1999, s. 569.

⁵ Zob. A. Nowak, *Kodeks handlowy, Komentarz*, Warszawa–Poznań 1992, s. 222.

⁶ Zob. J. Szwaja [w:] S. Sołtyński, A. Szajkowski, J. Szwaja, *Kodeks handlowy, Komentarz*, Tom II, Warszawa 1998, s. 743.

międzywojennym wskazane powyżej. Należy jednak podkreślić, że w tym okresie wśród komentatorów k.s.h. możemy dostrzec stopniową liberalizację poglądów o bezwzględnym zakazie *split votingu*. Znamienne doniosłe w tym zakresie jest stanowisko A. Kidyby, który jako jeden z pierwszych komentatorów prawa handlowego dopuścił możliwość niejednolitego głosowania twierdząc, że:

Teoretycznie można sobie wyobrazić sytuację, w której pełnomocnictwo odnoszone jest tylko do części głosów. Jeżeli miałoby to dotyczyć jednej osoby – pełnomocnika, to sytuacja taka jest wątpliwa przede wszystkim ze względu na powiązanie statusu akcjonariusza (uprawnionego zastawnika lub użytkownika akcji) z prawem głosu. Nie można jednak wykluczyć, że w wyniku zawartych między akcjonariuszami umów niektórzy z nich zobowiązują się w celu osiągnięcia przez innego współnika zamierzonych efektów do umocowania pełnomocnika tylko częściowo. Nie jest natomiast wykluczone udzielenie pełnomocnictwa dwóm lub więcej osobom i podział głosów między nimi stosownie do posiadanych akcji. Może mieć to znaczenie w przypadku, gdy moco dawca nie jest do końca pewien, jak zachowa się jego pełnomocnik. Aby zminimalizować inne głosowanie niż objęte pełnomocnictwem, można podjąć taką decyzję.⁷

W opozycji do pozostałych głosów doktryny, za pełną możliwością i celowością dopuszczenia instytucji niejednolitego głosowania opowiedział się M. Romanowski, przytaczając na potwierdzenie swojej tezy obszerną argumentację natury funkcjonalnej i celowościowej.⁸

Ostatecznie, pomimo dominującego nurtu doktryny wykluczającego możliwość niejednolitego wykonywania prawa głosu z posiadanego pakietu akcji, ustawodawca na mocy noweli k.s.h. z dnia 5 grudnia 2008 r. wprowadził do obowiązującego porządku prawnego przepis przesądzający, o możliwość głosowania przez akcjonariusza odmiennie z każdej z posiadanych akcji. Należy wskazać, że wprowadzenie tej regulacji nie było determinowane koniecznością dostosowania prawa polskiego do prawa europejskiego.⁹ Artykuł 10 ust. 2 Dyrektywy 2007/36/WE daje co prawda, państwom członkowskim możliwość dopuszczenia ustanowienia przez akcjonariusza oddzielnego pełnomocnika w odniesieniu do akcji zapisanych na każdym z rachunków, pozostawiając im jednak głos rozstrzygający czy pełnomocnicy posiadają uprawnienie niejednolitego głosowania co do poszczególnych rachunków tego samego akcjonariusza. Uzasadnienie projektu przytacza *in extenso* argumentację zwolenników dopuszczenia możliwości *split votingu*, szczególnie wskazując, że w świetle przesłanek natury celowościowej wynikających z wymagań współczesnego obrotu oraz zasady autonomii woli osoby prawa prywatnego pogląd o zakazie podziału głosów jest nie do utrzymania. Konkludując spory doktrynalne, w oparciu o wykładnię celowościową komentowanego rozwiązania należy jednoznacznie wskazać, że sam przepis art. 411³ k.s.h. dekretuje możliwość niejednolitego głosowania z posiadanych akcji, co nie powinno budzić jakichkolwiek wątpliwości.

⁷ A. Kidyba, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, Kraków 2002, s. 523.

⁸ M. Romanowski, *op. cit.*, s. 20; i przywołana tam argumentacja.

⁹ A. Herbert [w:] S. Sołtyśński, S. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 1147.



Racjonalność *split votingu*

Przeciwnicy *split votingu* podnoszą, że głosowanie przez akcjonariusza w tej samej sprawie jednocześnie „za” i „przeciw”, a także częściowe wstrzymanie się od głosu jest działaniem nieracjonalnym, uznając wykonywanie prawa głosu przez akcjonariusza jako „złożenie oświadczenia woli” w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego, przyjmując, że w sytuacji niejednolitego głosowania jedno oświadczenie woli akcjonariusza ulega rozszczeniu na niejednolite oświadczenia woli, prowadząc do uznania, że tylko jedno oświadczenie zostało skutecznie złożone.¹⁰ W aktualnym brzmieniu artykuł 411³ k.s.h. podkreśla majątkowy charakter prawa wynikającego z posiadanych akcji. Z zasady autonomii woli jednostki wynika, że ograniczanie jej praw odwołujące się do tego, czy działa ona racjonalnie lub rozsądnie, stanowi podważenie jej konstytucyjnego prawa. Granicą wolności jest wolność innych, a nie ocena czy ktoś działa racjonalnie lub rozsądnie. Prawo dopuszcza działania nieracjonalne i nierozsądne tak długo, jak długo nie zagraża to prawu innej osoby lub nie narusza przepisów prawa. Konstytucyjnym prawem jednostki jest także prawo do działania nieracjonalnego lub nierozsądnego w granicach obowiązujących przepisów prawa¹¹. Wyłącznie akcjonariusz może ocenić, czy wykonywanie prawa głosu oraz jego sposób jest sprzeczny z jego interesami i czy zagraża jego pozycji w spółce. Zgodnie z tak przyjętym poglądem prawo głosu „idzie” za akcją, i pozostaje z nią w ścisłym związku, chociaż jest *de facto* „uruchamiane” przez akcjonariusza, jako posiadacza akcji. Każda akcja na walnym zgromadzeniu jest autonomiczna w tym sensie, że przy analizowaniu liczby głosów przysługujących akcjonariuszowi sumuje się liczbę głosów przypadających na posiadane przez niego akcje. Zasada autonomiczności każdej akcji, jako odrębnego prawa udziałowego, które łącznie z innymi akcjami posiadanymi przez danego akcjonariusza składa się na sumę przysługujących mu praw udziałowych, znajduje odzwierciedlenie w prawie akcjonariusza do: uczestnictwa w walnym zgromadzeniu, rejestracji wszystkich lub części posiadanych akcji na oznaczone walne zgromadzenie oraz podejmowania podczas walnego zgromadzenia decyzji o wykonywaniu prawa głosu z akcji zarejestrowanych na to zgromadzenie. Akcjonariusz posiadający akcje na okaziciela może nie być zainteresowany faktem ujawnienia posiadanych akcji lub ich liczby. W związku z tym nie musi on w ogóle uczestniczyć w walnym zgromadzeniu, co oznacza rezygnację z wykonywania prawa głosu. Akcjonariusz może rejestrować na walnym zgromadzeniu liczbę akcji mniejszą od faktycznie posiadanej, podejmując w ten sposób decyzję o głosowaniu wyłącznie częścią posiadanych akcji. Ponadto w czasie walnego zgromadzenia akcjonariusz ma prawo podjąć decyzję, że nie będzie uczestniczył w głosowaniu. Skoro zatem akcjonariusz może nie wykonywać w ogóle prawa głosu lub wykonywać go wyłącznie z części posiadanych akcji, to brak jest przesłanki natury celowościowej, aby zabronić mu głosowania w sposób niejednolity.

Można wskazać na sytuację, kiedy jednoczesne głosowanie „za” i „przeciw” jest uzasadnione, a nawet wskazane. W szczególności, chodzi tutaj o tzw. *split voting* powierniczy.

¹⁰ Zob. J. Krauss, W. Opalski, *Dopuszczalność niejednolitego głosowania z posiadanego pakietu akcji (split voting)* [w:] *Prawo handlowe XXI wieku, Czas stabilizacji, ewolucji, czy rewolucji, Księga jubileuszowa prof. Józefa Okolskiego*, Warszawa 2010, s. 480.

¹¹ Zob. Uzasadnienie (<http://bip.kprm.gov.pl/ftp/kprm/dokumenty/081003u2uz.pdf>).

Do tej pory, na co wskazuje się w doktrynie nie udało się wykształcić jednolitej definicji powiernictwa¹². Zdefiniowanie powiernictwa nie jest zadaniem łatwym, gdyż obejmuje ono wiele czynności prawnych różniących się znacznie pomiędzy sobą. Najbardziej znana i rozpowszechniona definicja pochodzi od A. Woltera. Zgodnie z nią czynność powiernicza „polega na tym, że jedna strona dokonuje na rzecz drugiej przysporzenia prawa w celu osiągnięcia takiego celu gospodarczego, do którego prawo takie w zasadzie nie jest potrzebne, druga zaś strona zobowiązuje się do niekorzystania z tego prawa w zakresie wykraczającym poza ten cel”¹³. A. Szpunar przez umowę powierniczą rozumiał umowę, w której „występują dwie osoby: powiernik (zwany także fiducjantem) i powierzający (fiducjariusz). Podkreśla się, że w wyniku takiej umowy następuje najczęściej przeniesienie własności na rzecz powiernika, który w stosunku zewnętrznym (zatem wobec osób trzecich) występuje w charakterze wykonującego we własnym imieniu swe prawa i obowiązki”¹⁴. Dybowski wskazywał na następujące elementy istotne w stosunkach powierniczych: wyodrębnienie majątku powierniczego od majątku osobistego powiernika oraz ochrona powierzającego w razie sprzecznego z umową rozporządzenia powierzoną rzeczą przez powiernika¹⁵. Nie analizując głębiej instytucji powiernictwa należy zaznaczyć, że jest ona mechanizmem powszechnie wykorzystywanym na rynkach kapitałowych. Powiernik w stosunku zewnętrznym zajmuje pozycję wykonującego należne mu prawa oraz ciążące na nim obowiązki, ale na mocy łączącego go z powierzającym stosunkiem obligacyjnym nakazane jest mu lub zakazane czynienie w określony sposób użytku z przysługującej mu w ramach jego prawa podmiotowego kompetencji. Instytucja powiernictwa ma zastosowanie przy pośrednim nabywaniu akcji spółki przy wykorzystaniu instrumentu finansowego, jakim są kwity depozytowe. W przedmiotowym stosunku zobowiązaniowym banku jako depozytariusza nabywa akcje spółki, który posiada status akcjonariusza spółka oraz wynikające z niego uprawnienia np. prawo do wykonywania głosu. Natomiast między bankiem a inwestorem istnieje stosunek obligacyjny, w ramach którego inwestor nabywa kwity depozytowe emitowane przez bank. Kwity te inkorporują prawa do akcji spółki. W ramach wskazanej umowy bank zobowiązuje się w stosunku do swych inwestorów do reprezentowania ich interesów w spółce. Takie działania prowadzą do sytuacji, że to bank jest akcjonariuszem działającym w imieniu własnym, ale na rachunek swoich inwestorów tj. nabywców kwitów depozytowych. Inwestorzy ci zazwyczaj mają różne interesy. W tym przypadku niejednolite głosowanie jest w pełni uzasadnione. Na banku spoczywa bowiem kontraktowy obowiązek działania, w tym głosowania, zgodnie z instrukcją otrzymaną od konkretnego powierzającego.

Niejednolite głosowanie, a prawo do zaskarżenia uchwał Walnego Zgromadzenia

Przechodząc na grunt rozważań, dotyczących funkcjonowania *split votingu*, a prawa do zaskarżania uchwał Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy nie sposób ominąć

¹² Zob. A. Kappes, *Pojęcie powiernictwa w prawie polskim*. W: *Prawo handlowe XXI wieku...* s. 357–366.

¹³ A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniak, *Prawo cywilne*, Warszawa 2001, s. 306–307.

¹⁴ A. Szpunar, *Nabywanie nieruchomości na podstawie umowy zlecenia*, Kraków 1997, s. 233.

¹⁵ T. Dybowski, *Zasada jedności własności państwowej a stosunek powiernictwa*, PIP 1984, Nr 10, s. 12.

podstawowych zasad rządzących regułami zaskarżenia uchwał zgromadzenia akcjonariuszy w spółce akcyjnej.

Wytoczenie powództwa o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia możliwe jest w czterech sytuacjach:¹⁶

- » kiedy uchwała jest sprzeczna ze statutem i godzi w interes spółki;
- » kiedy uchwała jest sprzeczna z dobrymi obyczajami i godzi w interes spółki;
- » kiedy uchwała jest sprzeczna z dobrymi obyczajami i ma na celu pokrzywdzenie akcjonariusza;
- » kiedy uchwała jest sprzeczna ze statutem i ma na celu pokrzywdzenie akcjonariusza.

Legitymacja do wytoczenia powództwa o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia przysługuje akcjonariuszowi, który głosował przeciwko uchwale chociażby z jednej posiadanej przez siebie akcji, a po jej powzięciu zażądał zaprotokołowania sprzeciwu. W praktyce oznacza to, że akcjonariusz posiadający 10 akcji głosując z 9 akcji „za” i z jednej „przeciw” wypełnia przesłankę wskazaną w art. 422 § 2 pkt 2 KSH, gdyż głosował przeciwko uchwale. Art. 422 § 2 pkt 2 KSH nie wprowadza wymogu „większości” co do finalnego rezultatu głosowania przez akcjonariusza¹⁷. Jednakże oceniając przedmiotowe zachowanie na gruncie faktycznym, takie rozwiązanie wydaje się być niewystarczające. Co wcale nie oznacza, samej sprzeczności w zakresie omawianej regulacji. Niejednolite głosowanie, pozostawiające akcjonariuszowi „furtkę” do zaskarżenia uchwały może znaleźć swoje merytoryczne uzasadnienie, w przypadku gdy przedmiotowa uchwała dąży do pokrzywdzenia akcjonariusza *ex post*. Jak wskazuje się w doktrynie pojęcia pokrzywdzenia akcjonariusza, nie należy identyfikować z wyrządzeniem rzeczywistej szkody (*damnum emergens*), lecz rozumieć przez nie naruszenie interesów akcjonariusza wskutek niezgodnego ze statutem, ustawą lub dobrymi obyczajami (względnie zasadami współżycia społecznego) pozbawieniem go lub nadmiernym ograniczeniem korzyści (najczęściej o charakterze ekonomicznym), które mogły mu przyspaść uwzględniając sytuację gospodarczą spółki, układ interesów między spółką, jej akcjonariuszami i pracownikami oraz członkami organów a udziałem akcjonariusza w kapitale zakładowym spółki¹⁸. Wiąże się to z problemem, czy pokrzywdzenie akcjonariusza należy oceniać wedle sytuacji sprzed podjęcia uchwały, a więc stanu *ex ante*, czy też *ex post*, tzn. według stanu z momentu wykonania uchwały, ewentualnie daty wyrokowania. Pogląd, że dla wzruszenia uchwały nie jest konieczne realne wystąpienie pokrzywdzenia akcjonariusza przeważa w doktrynie¹⁹. Z zachowaniem poglądów wyrażonych powyżej, w przypadku, gdy Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy, poddaje pod głosowanie uchwałę, która dopiero w momencie jej wykonania – oddalonym w czasie może prowadzić do pokrzywdzenia akcjonariusza, gospodarczo uzasadnione wydaje się dopuszczenie niejednolitego głosowania w stosunku do

¹⁶ Por. A. Kidyba, *Kodeks...*, s. 570; inaczej J.P. Naworski [w:] J.P. Naworski, K. Strzelczyk, J. Raglewski, T. Siamiłkowski, R. Potrzyszcz, *Komentarz do kodeksu*, s. 778–779.

¹⁷ Podobnie M. Rodzyńkiewicz, *Kodeks spółek handlowych – komentarz*, Warszawa 2012, s. 853–854.

¹⁸ S. Sołtysiński, *Kodeks spółek handlowych komentarz*, el./LEGALIS.

¹⁹ Por. np. Czerniawski, *Kodeks*, wyd. 1, s. 542; J. Szwaja [w:] Sołtysiński, Szajkowski, Szumański, Szwaja, *Komentarz KSH*, t. III, wyd. 1, Nb 44, do art. 422, s. 999; J. Frąckowiak [w:] Kruczałak, *Komentarz KSH*, s. 683; Rodzyńkiewicz, *Komentarz*, wyd. 1, s. 724; M. Spyra, w: *System pr. handl.*, t. 2B, wyd. 1, s. 498–499.

przedmiotowej uchwały, gdyż nie wyrządza ona akcjonariuszowi rzeczywistej szkody, nie wpływa na funkcjonowanie spółki oraz na pozycję akcjonariusza do momentu jej wykonania. Taką tezę zdaje się potwierdzać wyrok SN²⁰, zgodnie z którym uchwała walnego zgromadzenia akcjonariuszy może być uznana za krzywdzącą akcjonariusza zarówno wówczas, gdy cel pokrzywdzenia istniał w czasie podejmowania uchwały, jak i wtedy, gdy treść uchwały spowodowała, że jej wykonanie doprowadziło do pokrzywdzenia akcjonariusza. Biorąc pod uwagę tę drugą możliwość *split voting* będzie korzystny zarówno dla Spółki, oraz akcjonariusza, który zachowa prawo do obrony swojego interesu, do momentu wykonania uchwały tj. powstania jej skutków, które *de facto* mogą nigdy nie nastąpić. Dodatkowo należy podkreślić, iż zgodnie z uchwałą SN z dnia 18 września 2013 r. (sygn. akt III CZP 13/13) wyrok sądu dotyczący stwierdzenia nieważności uchwały ma charakter konstytutywny, w szczególności nie są one bezwzględnie nieważne, a do stwierdzenia ich nieważności niezbędne jest rozstrzygnięcie sądu. W tym stanie rzeczy odpowiednie głosowanie przez akcjonariusza z posiadanego pakietu akcji pozostawi możliwość weryfikacji sądu co do zgodności przedmiotowej uchwały z przepisami powszechnie obowiązującego prawa, bez niebezpieczeństwa jej niepodjęcia.

W związku, z powołanym powyżej rozstrzygnięciem SN, w ostatnim czasie zauważalna stała się tendencja do rozszerzania możliwości eliminowania z obrotu wadliwych uchwał walnego zgromadzenia, z uwagi na konstytutywne rozstrzygnięcia sądowe w tym przedmiocie. Rozszerzenie prawa do zaskarżenia uchwał zwiększa możliwość wyeliminowania uchwał wadliwych – sprzecznych z prawem albo ze statutem lub dobrymi obyczajami, godzących w interes spółki albo mających na celu pokrzywdzenie akcjonariusza.

Ponadto korzystając z tego prawa, akcjonariusz może przynajmniej czasowo paraliżować działania swojego wierzyciela, któremu udzielił pełnomocnictwa do wykonywania prawa głosu z części posiadanych przez siebie akcji. Interes wierzyciela może być bowiem sprzeczny z interesem nie tylko akcjonariusza-dłużnika, ale też spółki i jej wierzycieli. W konsekwencji prawo do niejednolitego wykonywania prawa głosu może dać szansę na zrównoważenie tychże interesów, a przede wszystkim szansę na uchronienie spółki przed zbyt pochopnym działaniem wierzyciela²¹.

Możliwość niejednolitego głosowania z posiadanego pakietu udziałów w spółce z o.o.

W przeciwieństwie do uregulowań dotyczących spółki akcyjnej ustawodawca nie przewidział *expressis verbis* możliwości niejednolitego głosowania w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z posiadanych przez współnika udziałów. Kontrowersje budzi więc pytanie, czy możliwe jest wykonywanie przez współnika lub jego pełnomocnika w sposób odmienny prawa głosu z posiadanych przez niego udziałów. Chodzi o sytuacje, gdy współnik, sam albo przez pełnomocnika, z części udziałów głosuje za uchwałą, a z części przeciwko uchwałę lub wstrzymuje się od głosu. Znaczna część polskiej doktryny

²⁰ Wyr. SN z 16.4.2004 r., I CK 537/03, OSN 2004, Nr 12, poz. 204.

²¹ K. Kocemba, *Split voting a prawo do zaskarżania uchwał*, „Przeglądu Corporate Governance” 2010, nr 3(23).



jest zdania, że dany wspólnik może wykonywać prawo głosu ze swoich udziałów tylko w sposób jednolity²². Pomimo jednak braku stosownego uregulowania pojawiają się głosy, które dopuszczają niejednolite wykonywanie prawa głosu z udziałów danego wspólnika ma również swoich zwolenników²³. Próbując zająć własne stanowisko w przedmiotowym sporze, autor opowiada się za przyjęciem koncepcji, iż w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością dany wspólnik może głosować tylko jednolicie z posiadanych przez siebie udziałów w spółce. Pewną wskazują w tym zakresie może okazać się dyspozycja art. 184 § 1 KSH nakazujący współuprawnionym z udziału lub udziałów wyznaczenia wspólnego przedstawiciela m.in. do wykonywania prawa głosu. Do czasu ustanowienia takiego przedstawiciela nie jest możliwe wykonywanie prawa głosu przez współuprawnionych. Współuprawnieni w częściach ułamkowych nie mogą zatem „podzielić się” głosami z udziałów i każdy z nich nie może głosować przypadającymi na niego udziałami (przykład: dwóch współuprawnionych w częściach ułamkowych po 50% z jednego udziału o wartości nominalnej 100 zł, przy regulacji stanowiącej, że na każde 10 zł wartości nominalnej udziału przypada 1 głos; współuprawnieni nie mogą podzielić się w ten sposób, że każdy z nich będzie wykonywał prawo do 5 głosów)²⁴. Ponadto odwołując się do *ratio* ustawodawcy, skoro wprowadził on w przepisach dotyczących spółki akcyjnej wyraźną możliwość niejednolitego głosowania z posiadanego pakietu akcji to nie dopuszczał wcześniej podobnej możliwości *in casu*, o czym świadczą także poglądy doktryny powojennej przytoczone w ramach niniejszego artykułu. Konkludując zatem, aby dopuścić możliwość niejednolitego głosowania z posiadanych udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością ustawodawca powinien wprowadzić stosowną nowelizację przepisów w tym zakresie, na wzór rozwiązań przewidzianych w spółce akcyjnej.

Wnioski – próba zajęcia własnego stanowiska

Podsumowują powyższe rozważania uprawnionym do zaskarżenia uchwały jest każdy akcjonariusz, chociażby jedną akcją głosował przeciwko uchwale, mimo że z pozostałych akcji głosował za uchwałą. Przyjęcia takie rozwiązania prowadzi do wniosku, iż akcjonariusz który np. z 20 akcji głosował z 19 „za” uchwałą, natomiast z jednej „przeciw” uchwale ma prawo do jej zaskarżenia w trybie przewidzianych przepisami k.s.h. Taki stan rzeczy wydaje się być niezadowolający. *De lege ferenda* można wnioskować, iż ustawodawca wprowadzając instytucję *split votingu* powinien znovelizować także art. 422 § 2 pkt. 2 k.s.h., wprowadzając pewny procent, oddanych głosów przeciw, który uprawniał by akcjonariusza do zaskarżenia uchwały. W takim przypadku wydaje się za zadowolające przyjęcie, że akcjonariusz będzie miał prawo do zaskarżenia uchwały WZA, w przypadku gdy stosunek oddanych przez niego głosów przejawiał się w proporcji, takiej aby głosów „przeciwko” uchwale było więcej niż głosów „za” uchwałą oraz wstrzymujących się. •

²² Por. A. Szumański [w:] Sołtysiński, Szajkowski, Szumański, Szwaja, *Komentarz KSH*, t. II, 2005, s. 682; W. Popiołek [w:] W. Pyziół, *Komentarz KSH*, 2008, s. 462; Rodzyńkiewicz, *Komentarz KSH*, 2009, s. 439.

²³ Por. M. Romanowski, *Dopuszczalność niejednolitego głosowania z posiadanych akcji*, PPH 2003, Nr 6, s. 20 i n.; Z. Jara, R.L. Kwaśnicki, *Dopuszczalność niejednolitego wykonywania prawa głosu z odrębnych udziałów spółki z o.o.*, PPH 2004, Nr 10, s. 23 i n.

²⁴ P. Pinior, *Komentarz KSH*, el.LEGALIS.

Samodzielność finansowa jednostek samorządu terytorialnego a kompetencje nadzorcze Regionalnej Izby Obrachunkowej

mgr Michał Kiedrzynek, doktorant na Uniwersytecie Wrocławskim

I. Zagadnienia wstępne

Jednostki samorządu terytorialnego w obecnym kształcie prawnym i granicach funkcjonują od chwili reformy administracyjnej z 1998 roku. Wtedy też powstał trójstopniowy podział administracyjny państwa, który zastąpił istniejący od 1975 r. podział na 49 województw oraz gminy. Jednak już pierwsze reformy miały miejsce w 1990 r., kiedy to samorząd terytorialny przestał być jedynie terenową jednostką administracji centralnej. W tym samym roku przeprowadzono także pierwsze wybory samorządowe. Od tamtego czasu możemy mówić o decentralizacji administracji i usamodzielnieniu się jednostek samorządu terytorialnego jako korporacji obywateli zamieszkujących określone terytorium. Obecnie przyjmuje się, że decentralizacja w przypadku samorządu terytorialnego polega na tym, że „poszczególne podmioty administrujące mają wyraźnie określone kompetencje, ustalone bądź przekazywane z innych (wyższych) organów w drodze ustawowej, realizowane w sposób samodzielny i podlegające w tym zakresie jedynie nadzorowi weryfikacyjnemu organów kompetentnych”¹.

Jednym z najistotniejszych elementów decentralizacji jest samodzielność finansowa jednostki samorządu terytorialnego. Dzięki własnym środkom finansowym jednostka samorządu terytorialnego ma możliwość efektywnego wykonywania spoczywających na niej obowiązków oraz realizacji przysługujących jej kompetencji. Wiąże się to z przekazaniem podmiotowi uprawnień do poboru danin publicznych oraz możliwości swobodnego dysponowania nimi. Wymaga to także ustanowienia gwarancji, które zapewnią nieskrępowaną możliwość gospodarowania tymi środkami. Istnieje szereg gwarancji które wywodzą się zarówno z aktów prawa międzynarodowego jak również z prawa krajowego. W tym miejscu należy także zwrócić uwagę na oddziaływanie regionalnych izb obrachunkowych na działalność jednostek samorządu terytorialnego. Regionalna Izba Obrachunkowa jest organem nadzoru nad jednostkami samorządu terytorialnego w zakresie spraw finansowych. Jest to jeden z organów nadzoru nad samorządami terytorialnymi, obok Prezesa Rady Ministrów oraz wojewodów.

¹ J. Boć, *Prawo Administracyjne*, Wrocław 2010, s. 237 i n..



Nasuwa się pytanie – czy tak rozbudowana forma nadzoru nie godzi w istotę samodzielności finansowej jednostek samorządu terytorialnego? Poprzez analizę przepisów, dorobku doktryny oraz orzecznictwa podjęta zostanie próba odpowiedzi na to pytanie.

II. Krajowe i międzynarodowe gwarancje ochrony niezależności finansowej jednostek samorządu terytorialnego

Samodzielność finansowa jednostek samorządu terytorialnego opiera się na szeregu przyznanych gwarancji. Gwarancje te mogą mieć charakter zewnętrzny, czyli zawarte w umowach międzynarodowych (np. Europejska Karta Samorządu Lokalnego) oraz wewnętrzne zawarte w Konstytucji RP jak również w ustawach.

Europejska Karta Samorządu Lokalnego, wcześniej zwana Europejską Kartą Samorządu Terytorialnego jest dokumentem Rady Europy, w którym uregulowano zagadnienia związane z wzajemnymi relacjami pomiędzy samorządem terytorialnym a władzami centralnymi oraz podmiotami prawa międzynarodowego². Zgodnie z art. 8 ust. 1 tego aktu prawnego „Wszelka kontrola administracyjna wspólnot lokalnych może się dokonywać jedynie wedle form i w przypadkach przewidzianych przez Konstytucję lub prawo”. Przepis ten jest jedną z gwarancji niezależności samorządu terytorialnego. Nakłada ona obowiązek na państwa, które ratyfikowały Kartę, aby uregulowały warunki prawne dotyczące kontrolowania samorządu terytorialnego. Zgodnie z art. 8 ust. 2 „Wszelka kontrola administracyjna czynności wspólnot lokalnych powinna, w zasadzie, zmierzać jedynie do zapewnienia poszanowania praworządności i zasad konstytucyjnych. Kontrola administracyjna może wszakże obejmować kontrolę celowości działań władz wyższego szczebla w tym, co dotyczy zadań, do których wykonania delegowane są wspólnoty lokalne”. W tych przepisach określone zostały cele ewentualnego kontrolowania jednostek samorządu terytorialnego. Konwencja wskazuje, że kontrola samorządu terytorialnego powinna ograniczać się jedynie do badania zgodności z prawem działań danej wspólnoty, w tym zgodności z unormowaniami konstytucyjnymi. Ewentualna kontrola jednostek samorządu terytorialnego powinna dotyczyć wykonywania zadań zleconych przez władze centralne. Kontrolowanie jednostek jest też obwarowane pewnymi wymogami. Konwencja nakazuje, aby każda z kontroli korespondowała z zasadą proporcjonalności. W nauce prawa konstytucyjnego, w kontekście proporcjonalności nakładanych ograniczeń, podkreślą się, że:

(...) muszą być one postrzegane w kategoriach wyjątków i mogą być one nakładane jedynie w ściśle określony sposób, w ściśle określonym celu i w możliwie minimalnym zakresie. Konkretniej rzecz ujmując, musi to następować w formie demokratycznie legitymowanej ustawy, celem maksymalizacji możliwości korzystania przez jednostki z ich wolności, a zatem muszą być możliwie niewielkie, konieczne dla reali-

² Dz.U. z 1994 r. Nr 124, poz. 607; na podstawie obwieszczenia Ministra Spraw Zagranicznych 22 sierpnia 2006 r. o sprostowaniu błędów (Dz.U. z 2006 r. Nr 154, poz. 1107) zmieniono nazwę z „Europejska Karta Samorządu Terytorialnego” na „Europejska Karta Samorządu Lokalnego”, w ten sam sposób naniesione zostały poprawki w preambule oraz w poszczególnych przepisach Karty poprzez zamianę wyrazu „terytorialny” na „lokalny”.

zacji określonego interesu publicznego, który też musi być „wart” tego poświęcenia, tzn. pozostawać w stosownej proporcji do indywidualnego interesu poświęcanego w jego imię³.

Również prawodawca unijny definiuje proporcjonalność. Zgodnie z art. 5 ust. 4 Traktatu o Unii Europejskiej „zakres i forma działania Unii nie wykraczają poza to, co jest konieczne do osiągnięcia celów Traktatów”⁴. Również na gruncie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej została określona zasada proporcjonalności. Zgodnie z art. 31 ust. 3:

ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw⁵.

Przepisy powyższe można z powodzeniem zastosować również do jednostek samorządu terytorialnego. W doktrynie prawa konstytucyjnego podkreśla się także, że:

generalną zasadą w tej dziedzinie, wyraźnie przez Konstytucję podkreśloną, jest to, iż wymienione ograniczenia nie mogą naruszać istoty wolności i praw. Konstytucja, ustanawiając tę ważną zasadę dotyczącą wolności, jednocześnie określa jej gwarancje i granice oraz warunki stosowania niezbędnych jej ograniczeń⁶.

Europejska Karta Samorządu Lokalnego zawiera w art. 9 uregulowania dotyczące finansów lokalnych wspólnot. Zgodnie z art. 9 ust. 1:

Wspólnoty lokalne mają prawo, w ramach krajowej polityki ekonomicznej, do wystraszających własnych zasobów, którymi mogą swobodnie dysponować w wykonywaniu swoich kompetencji.

Przepis ten koresponduje z regulacjami zawartymi w Konstytucji RP. Zgodnie z art. 167 ust. 1 „jednostkom samorządu terytorialnego zapewnia się udział w dochodach publicznych odpowiednio do przypadających im zadań”. Udział w dochodach publicznych przypadający dla jednostek samorządu terytorialnego został określony na gruncie ustawy z dn. 13 listopada 2003 r. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego⁷. Przepisy te ustalają udział w dochodach z tytułu podatków przypadające jednostkom samorządu terytorialnego. Dochody jednostek samorządu terytorialnego są jednak zróżnicowane. Obejmują one, obok wspomnianych udziałów w dochodach podatkowych także dochody własne. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego pod pojęciem dochodów własnych rozumie się:

³ A. Stępkowski *Zasada proporcjonalności w europejskiej kulturze prawnej*, Warszawa 2010, s. 11 i n.

⁴ Dz.Urz. C 83 z 2010 r.

⁵ Dz.U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.

⁶ W. Skrzydło *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej komentarz*, Warszawa 2013, s. 45 i n.

⁷ T.j. (Dz.U. z 2010 r. Nr 80, poz. 526 z późn. zm.).

dochody, które mają być podstawowym, a nie uzupełniającym źródłem finansowania zadań własnych. To znaczy, że decyzje polityczne o kierunkach, zakresie i sposobie finansowania tych zadań mają być podejmowane na podstawie kalkulacji przewidywanych wpływów z tytułów prawnych przekazanych samorządowi⁸.

Ustawa o dochodach jednostek samorządu terytorialnego wskazuje w art. 4 ust. 1. katalog tego rodzaju dochodów. Jest to więc realizacja art. 9 ust. 3 Europejskiej Karty Samorządu Lokalnego, która stanowi, że „co najmniej część zasobów finansowych wspólnot lokalnych powinna pochodzić z opłat i podatków lokalnych, których poziom mają prawo, w granicach prawa, ustalać same wspólnoty”. Należy w tym miejscu wskazać, że gmina jest jedyną jednostką samorządu terytorialnego, która ma możliwość poboru własnych podatków. Poszczególne ustawy, regulujące wspomniane wyżej podatki określają minimalne i maksymalne stawki poszczególnych podatków. W granicach kompetencji gminy leży szczegółowe ustalenie stawek podatku. Należy także przytoczyć przepis art. 4 ust. 1 pkt. 7, który stanowi, że dochodami własnymi samorządu gminnego jest także „5,0% dochodów uzyskiwanych na rzecz budżetu państwa w związku z realizacją zadań z zakresu administracji rządowej oraz innych zadań zleconych ustawami, o ile odrębne przepisy nie stanowią inaczej”. Przepis ten ma istotne znaczenie z punktu widzenia realizacji przepisów Konstytucji RP, gdyż pozwala na realizację przepisu dotyczącego powierzania odpowiednich środków na realizację zleconych zadań. Działła on automatycznie – nie potrzebne jest uchwalanie za każdym razem przepisu uprawniającego gminę do udziału w dochodach z tego tytułu. Ustawodawca zastrzegł jednocześnie, że w przypadku niektórych zadań zleconych odrębne przepisy mogą określić inny odsetek dochodów. Rozwiązanie przyjęte w tym miejscu przez ustawodawcę należy uznać za trafne, gdyż pozwala ono na uniknięcie sporów co do finansowania wykonywania zadań zleconych. Również samorząd powiatowy i wojewódzki posiadają katalog dochodów własnych. Wskazując na źródła dochodów dla jednostek samorządu terytorialnego należy wskazać na art. 7 ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Przepis ten, wśród źródeł dochodów wskazuje na subwencję z budżetu państwa. Pod pojęciem subwencji należy rozumieć „bezzwrotną pomoc finansową (inaczej darowiznę, zapomogę albo zasiłek pieniężny), jest formą transferu środków finansowych z budżetu państwa do budżetu jednostek samorządu terytorialnego o charakterze ogólnym, bezzwrotnym i nieodpłatnym, bezwarunkowym, obiektywnie określonym, w celu uzupełnienia środków własnych, o których sposobie wykorzystania decydują samodzielnie organy stanowiące tych jednostek”⁹. W nauce prawa finansowego jako cechy subwencji wskazuje się:

- » *nieodpłatność, która oznacza brak świadczenia wzajemnego ze strony j.s.t. w zamian za uzyskane w tej formie środki pieniężne;*
- » *ogólność przejawiająca się w objęciu jej zakresem podmiotowym j.s.t. wszystkich szczebli, choć w różnej wysokości i według zróżnicowanych zasad; – uzupełniający charakter, bowiem jest ona finansowym instrumentem wspierania (uzupełniania dochodów własnych) j.s.t. w zakresie realizacji ich zadań własnych;*

⁸ Wyrok TK z dn. 4 marca 2014 r., sygn. akt. K 13/11.

⁹ E. Chojna-Duch, *Finanse publiczne i polskie prawo finansowe*, Warszawa 2000, s. 200 [za:] W. Grześkiewicz, *Finanse publiczne z elementami prawa podatkowego*, Warszawa 2014, s. 305 i n.

- » *obiektywny charakter, związany ze sposobem kalkulowania wysokości subwencji na podstawie obiektywnych kryteriów stałych dla wszystkich j.s.t., takich jak np. wysokość dochodów podatkowych w przeliczeniu na jednego mieszkańca, gęstość zaludnienia, stopa bezrobocia czy ilość i rodzaje szkół*¹⁰.

Wśród dochodów jednostek samorządu terytorialnego ustawa wskazuje, w art. 8 ust. 1, także na dotacje. Ustawowe określenie dotacji pokrywa się z doktrynalnym ujęciem, w myśl którego:

*dotacja celowa dla jednostek samorządu terytorialnego z budżetu państwa (łac. dotatio – wyposażam) jest formą wydatku bieżącego lub majątkowego na rzecz jednostek samorządu terytorialnego, o ścisłym przeznaczeniu i wysokości, na finansowanie lub dofinansowanie konkretnego zadania budżetowego realizowanego przez te jednostki*¹¹.

Należy także przytoczyć definicję dotacji, która została zawarta w ustawie o finansach publicznych¹². Zgodnie z art. 126 „dotacje są to podlegające szczególnym zasadom rozliczania środki z budżetu państwa, budżetu jednostek samorządu terytorialnego oraz państwowych funduszy celowych przeznaczone na podstawie niniejszej ustawy, odrębnych ustaw lub umów międzynarodowych, na finansowanie lub dofinansowanie realizacji zadań publicznych”.

W świetle przytoczonych powyżej przepisów oraz poglądów doktryny należy uznać, że przepisy dotyczące dochodów finansowych jednostek samorządu terytorialnego mogą być narzędziem efektywnego realizowania zasady niezależności samorządów. Samodzielność w dysponowaniu środkami publicznymi nie jest jednak całkowicie nieskrępowana. Wprawdzie inicjatywa stworzenia projektu budżetu jednostki samorządu terytorialnego przynajmniej jest organom wykonawczym, to jednak ma on obowiązek przedstawiać ten projekt innym podmiotom. Podmiotami tymi są organy stanowiące jednostek samorządu terytorialnego oraz właściwa Regionalna Izba Obrachunkowa. Jednostka samorządu terytorialnego ma także obowiązki składania sprawozdań z wykonania budżetu. Swoboda dysponowania środkami publicznymi przez poszczególne j.s.t. została ograniczona także innymi przepisami, np. Prawem zamówień publicznych. Jednak to Regionalne Izby Obrachunkowe będą na łamach niniejszej publikacji w centrum badań i to ich relacjom z jednostkami samorządu terytorialnego będzie poświęcona dalsza część pracy.

III. Charakterystyka prawna Regionalnej Izby Obrachunkowej

Organem nadzoru i kontroli gospodarki finansowej podmiotów jest Regionalna Izba Obrachunkowa. Szczegółowa organizacja oraz zakres działania został uregulowany w ustawie

¹⁰ R. Kowalczyk [w:] R. Mastalski, E. Fojcik-Mastalska (red.), *Prawo finansowe*, Warszawa 2011, s. 406 i n.

¹¹ W. Grześkiewicz, *Finanse publiczne z elementami prawa podatkowego*, Warszawa 2014, s. 313 i n.

¹² Dz.U. z 2009 r. Nr 157, poz. 1240 z późn. zm.; w dalszych częściach niniejszej publikacji akt prawny będzie także określany skrótem u.f.p.



o Regionalnych Izbach Obrachunkowych¹³. Organ ten jest określony na mocy przepisów Konstytucji RP, która w art. 171 stanowi, że „organami nadzoru nad działalnością jednostek samorządu terytorialnego są Prezes Rady Ministrów i wojewodowie, a w zakresie spraw finansowych regionalne izby obrachunkowe”. Regionalne Izby Obrachunkowe, zgodnie z art. 7 u.r.i.o. są państwowymi jednostkami budżetowymi. Na gruncie art. 11 ust. 1:

jednostkami budżetowymi są jednostki organizacyjne sektora finansów publicznych nieposiadające osobowości prawnej, które pokrywają swoje wydatki bezpośrednio z budżetu, a pobrane dochody odprowadzają na rachunek odpowiednio dochodów budżetu państwa albo jednostki samorządu terytorialnego.

Zgodnie z art. 1 ust. 2 u.r.i.o.:

Izby sprawują nadzór nad działalnością jednostek samorządu terytorialnego w zakresie spraw finansowych określonych w art. 11 ust. 1 oraz dokonują kontroli gospodarki finansowej i zamówień publicznych: 1) jednostek samorządu terytorialnego, 2) związków międzygminnych, 3) stowarzyszeń gmin oraz stowarzyszeń gmin i powiatów, 4) związków powiatów, 5) stowarzyszeń powiatów, 6) samorządowych jednostek organizacyjnych, w tym samorządowych osób prawnych, 7) innych podmiotów, w zakresie wykorzystywania przez nie dotacji przyznawanych z budżetów jednostek samorządu terytorialnego.

Ustawa o regionalnych izbach obrachunkowych przewiduje także inne cele, jakie powinny realizować Regionalne Izby Obrachunkowe. Izby mają za zadanie opracowywanie raportów, analiz oraz wyrażać opinię w przypadkach, gdy przepisy innych ustaw nakładają na nie takie obowiązki. Z kolei zgodnie z art. 1 ust. 4 u.r.i.o.:

izby w zakresie objętym nadzorem i kontrolą prowadzą działalność informacyjną, instruktażową oraz szkoleniową. Działalność informacyjna i szkoleniowa może być prowadzona odpłatnie. Dochody z tego tytułu są dochodami budżetu państwa.

Charakteryzując regionalne izby obrachunkowe należy także poruszyć zagadnienie ich relacji z ministrem właściwym do spraw administracji publicznej oraz Prezesem Rady Ministrów. Stosunek regionalnych izb obrachunkowych do ministra właściwego do spraw administracji publicznej i Prezesa Rady Ministrów został określony w art. 2 ustawy o regionalnych izbach obrachunkowych. W myśl art. 2 ust. 1 u.r.i.o. „nadzór nad działalnością regionalnych izb obrachunkowych sprawuje minister właściwy do spraw administracji publicznej na podstawie kryterium zgodności z prawem”. Nadzór nad regionalnymi izbami obrachunkowymi nie może więc obejmować innych aspektów działalności izb. Ustawodawca uregulował także konsekwencje wystąpienia sytuacji, w której to kolegium izby narusza prawo w sposób powtarzający się. Zgodnie z art. 2 ust. 2:

w razie powtarzającego się naruszania przez izbę prawa, Prezes Rady Ministrów na wniosek ministra właściwego do spraw administracji publicznej może rozwiązać

¹³ Ustawa z dn. 7 października 1992 r. o regionalnych izbach obrachunkowych (Dz.U. z 2012 r. Nr 0, poz. 1113, t.j.); w dalszych częściach niniejszej publikacji akt prawny będzie określany skrótem u.r.i.o.

kolegium izby, określając jednocześnie termin – nie dłuższy niż 3 miesiące – dla powołania kolegium w nowym składzie. Rozwiązanie kolegium jest równoznaczne z odwołaniem prezesa i zastępcy prezesa izby.

Ważną kwestią, na jaką należy zwrócić uwagę jest to, że wymagane jest w przypadku rozwiązania kolegium izby współdziałanie dwóch organów administracji publicznej. Prezes Rady Ministrów wprowadzić może rozwiązanie kolegium izby, jednak warunkiem *sine qua non* tego działania jest wniosek ministra właściwego do spraw administracji publicznej. Prezes Rady Ministrów nie może jednocześnie z własnej inicjatywy rozwiązać kolegium regionalnej izby obrachunkowej. Z kolei minister właściwy do spraw administracji publicznej jest ograniczony działaniem Prezesa Rady Ministrów, gdyż to ostateczną decyzję dotyczącą rozwiązania kolegium izby ma właśnie ten organ. Zaangażowanie dwóch podmiotów w celu rozwiązania kolegium izby należy uznać za słuszną, gdyż chroni to regionalne izby obrachunkowe przed zbyt pochopną decyzją jednego podmiotu. W przypadku, gdy Prezes Rady Ministrów rozwiąże kolegium regionalnej izby obrachunkowej, ma on obowiązek jednoczesnego wyznaczenia tymczasowego następcy prezesa izby. Przepis ten z kolei stanowi zabezpieczenie ogólnie pojmowanego interesu społecznego. W ten sposób ustawodawca nie dopuścił do sytuacji, w której jednostki samorządu terytorialnego oraz inne podmioty, do których nadzorowania i kontrolowania została uprawniona izba, nie przestały być kontrolowane. Zapobiega to potencjalnym próbom wykorzystania długotrwałych zmian organizacyjnych w celu postępowania niezgodnego z prawem. Kolejnym przepisem, na który należy w toku rozważań zwrócić uwagę jest art. 2 ust. 4 u.r.i.o., który stanowi, że „Prezes Rady Ministrów na wniosek ministra właściwego do spraw administracji publicznej, po zasięgnięciu opinii sejmików województw, określi, w drodze rozporządzenia, siedziby izb, zasięg terytorialny ich działania, siedziby zespołów zamiejscowych, szczegółową organizację izb, liczbę członków kolegium w każdej z nich i tryb postępowania w sprawach określonych w ustawie”. Jest to kolejny przepis, który nakłada obowiązek współpracy ministra właściwego do spraw administracji publicznej z Prezesem Rady Ministrów. Ustawodawca zdecydował także, że w określaniu wspomnianych wyżej kwestii obligatoryjna jest opinia sejmików województw. Jest to więc zaangażowanie trzeciego podmiotu w kształt i działalność regionalnych izb obrachunkowych. Jednak opinia wyrażona przez sejmiki województw nie jest dla Prezesa Rady Ministrów wiążąca. Również i w tym przypadku działania inicjuje minister właściwy do spraw administracji publicznej. Działanie Prezesa Rady Ministrów oraz opinie sejmików województw są tylko reakcją na inicjatywę ministra.

IV. Relacje pomiędzy jednostkami samorządu terytorialnego a regionalnymi izbami obrachunkowymi

Poszczególne jednostki samorządu terytorialnego tworzą administrację samorządową. Skład najważniejszych organów powoływany jest podczas wyborów samorządowych. Natomiast państwowa administracja publiczna budowana jest częściowo w efekcie wyborów, niekiedy powołania, mianowania lub też w drodze konkursu¹⁴. Do administracji państwowej zaliczymy także Regionalną Izbę Obrachunkową. W piśmiennictwie przyjmuje się, że

¹⁴ J. Boć [w:] A. Błaś, J. Boć, J. Jeżewski, *Administracja publiczna*, Wrocław 2004, s. 62.



„w zależności od tego, czy wolę organu wyraża jedna osoba, czy też łącznie grupa osób, kolegium, nazywamy organ jednoosobowym, inaczej monokratycznym albo kolegiальnym”¹⁵. Regionalna Izba Obrachunkowa jest więc kolegiальnym organem administracji publicznej, gdyż zgodnie z art. 14 u.r.i.o. „organem izby jest kolegium izby”. Liczba członków poszczególnych izb obrachunkowych nie jest jednakowa dla wszystkich. Zależy ona od wielkości województwa dla którego są one właściwe¹⁶. Właściwość poszczególnych izb, jak również liczbę członków poszczególnych izb określono w rozporządzeniu Prezesa Rady Ministrów z dnia 16 lipca 2004 r. w sprawie siedzib i zasięgu terytorialnego regionalnych izb obrachunkowych oraz szczegółowej organizacji izb, liczby członków kolegium i trybu postępowania¹⁷.

W rozważaniach nad wzajemnymi relacjami pomiędzy jednostkami samorządu terytorialnego a regionalnymi izbami obrachunkowymi należy zdefiniować pojęcie kontroli oraz nadzoru. W doktrynie kontrolę ujmuje się jako zespół czynności uprawnionych podmiotów, których działania polegają na:

– *ustaleniu istniejącego stanu rzeczy, – ustaleniu jak być powinno, – zestawieniu tego, co istnieje z tym, co być powinno, co przewidują odpowiednie wzorce czy normy postępowania i sformułowane na tej podstawie różnice między tym, co istnieje a tym jak być powinno, w przypadku istnienia różnicy między stanem rzeczywistym a stanem pożądanym, na ustaleniu przyczyn tej różnicy i sformułowaniu zaleceń w celu usunięcia niepożądanych zjawisk*¹⁸.

W przypadku regionalnych izb obrachunkowych najważniejszą formą kontroli będzie rewizja, którą:

*łączy się z reguły z kontrolą w dziedzinie finansów, polegającą na bezpośredniej konfrontacji stanu faktycznego środków finansowych i innych składników majątkowych jednostki kontrolowanej z odpowiednią dokumentacją i na ocenie prawidłowości dysponowania tymi składnikami*¹⁹.

Niekiedy w języku potocznym słowo kontrola jest uznawane za synonim słowa nadzór²⁰. Jest to jednak błędem, gdyż nadzór od kontroli odróżnia możliwość ingerencji w działalność podmiotu kontrolowanego²¹. Powyższe oznacza, że nadzór jest pojęciem

¹⁵ E. Iserzon, *Prawo administracyjne*, Warszawa 1968, s. 76 i n.

¹⁶ Więcej na temat właściwości organów administracji publicznej: N. Szczęch [w:] M. Karpiuk, J. Kowalski (red.), *Administracja publiczna i prawo administracyjne w zarysie*, Warszawa – Poznań 2013, s. 23 i n.

¹⁷ Dz.U. Nr 167, poz. 1747.

¹⁸ E. Ochendowski, *Prawo administracyjne część ogólna*, Toruń 2004, s. 406 i n.; zob: J. Boć, *Prawo administracyjne*, Wrocław 2010, s. 378 i n.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ Zob. M. Polinceusz [w:] M. Karpiuk, J. Kowalski (red.), *Administracja publiczna i prawo administracyjne w zarysie*, Warszawa–Poznań 2013, s. 311 i n.

²¹ „nadzór w sferze prawa administracyjnego oznacza: badanie działalności danego podmiotu administrującego (kontrola) połączone z możliwością pomocy, wpływu, a także modyfikacji tej działalności, dokonywane przez organ zwierzchni organizacyjnie bądź funkcjonalnie, w celu zapewnienia zgodności tej działalności z prawem, a w określonych przypadkach zgodności tej działalności z pewnymi wartościami szczegółowymi (także określonymi w prawie)”, J. Boć, *op. cit.*, s. 239.

szerszym od kontroli. W ramach pojęcia nadzoru mieści się także dokonywanie kontroli, jednak w ramach pojęcia kontroli nie mieści się jednocześnie pojęcie nadzoru.

Regionalne Izby Obrachunkowe przeprowadzając kontrolę muszą kierować się określonymi kryteriami. Kryteria kontroli zostały określone w art. 5 ustawy, w myśl którego:

izby kontrolują gospodarkę finansową, w tym realizację zobowiązań podatkowych oraz zamówienia publiczne podmiotów, o których mowa w art. 1 ust. 2, na podstawie kryterium zgodności z prawem i zgodności dokumentacji ze stanem faktycznym.

Ustawodawca w art. 5 ust. 2 u.r.i.o. przewidział także, że:

kontrola gospodarki finansowej jednostek samorządu terytorialnego w zakresie zadań administracji rządowej, wykonywanych przez te jednostki na podstawie ustaw lub zawieranych porozumień, dokonywana jest także z uwzględnieniem kryterium celowości, rzetelności i gospodarności.

Kryteria te są zbieżne z art. 44 ust. 3 u.p.f., dotyczącym kryteriów dokonywania wydatków publicznych. Zgodnie z tym przepisem:

wydatki publiczne powinny być dokonywane: 1) w sposób celowy i oszczędny, z zachowaniem zasad: a) uzyskiwania najlepszych efektów z danych nakładów, b) optymalnego doboru metod i środków służących osiągnięciu założonych celów; 2) w sposób umożliwiający terminową realizację zadań; 3) w wysokości i terminach wynikających z wcześniej zaciągniętych zobowiązań.

Kontrolowanie pod kątem zgodności z prawem oznacza, że za każdym razem działania organów jednostek samorządu terytorialnego muszą mieć swoje oparcie w przepisach prawa. Zgodność z prawem dotyczy sposobu uzyskiwania środków publicznych, jak również wydatkowania ich. W odniesieniu do zgodności z prawem wydatkowania środków publicznych, w doktrynie prawa finansowego podkreśla się, że:

poszczególne kategorie wydatków publicznych muszą być dokonywane w sposób określony w odrębnych przepisach, np. regulujących finansowanie ze środków publicznych wydatków z tytułu świadczeń w ramach obowiązkowego ubezpieczenia społecznego oraz zdrowotnego, nakładów inwestycyjnych, nakładów na naukę, działalności bieżącej poszczególnych rodzajów jednostek sektora finansów publicznych. Legalność dokonywania wydatków publicznych to również przestrzeganie określonych form ich dokonywania (np. dotacji, subwencji, wynagrodzeń zasadniczych i dodatków do wynagrodzeń) oraz procedur (np. określonych przepisami o zamówieniach publicznych, stosowanie umów w sprawie udzielenia dotacji)²².

Należy także przybliżyć pojęcie rzetelności, pod którym kryje się odpowiedź na pytanie, „czy kontrolowani wypełniali swoje obowiązki z należytą starannością, sumiennie

²² Z. Ofiarski [w:] M. Karlikowska, W. Miemieć, Z. Ofiarski, K. Sawicka, *Ustawa o finansach publicznych komentarz*, Wrocław 2010, s. 139–140.



i we właściwym czasie”²³. Należy także wyjaśnić pojęcie gospodarności, które nierozwalnie związane jest także z oszczędnością. W przypadku zagadnień związanych z tworzeniem i wykonywaniem budżetu oznacza to:

*nakaz poszukiwania w toku wykonywania budżetu rozwiązania gwarantującego celowość i oszczędność wydatkowania środków publicznych, a więc poszukiwania możliwie efektywnych sposobów gospodarowania środkami publicznymi, co wymaga każdorazowego rozpatrywania różnych sposobów realizacji przyjętych celów – ustalenia, czy istnieją inne, tańsze metody wykonania tego samego zadania*²⁴.

W celu spełnienia wymogu gospodarności ustawodawca zobowiązał podmioty sektora finansów publicznych do stosowania przepisów dotyczących zamówień publicznych²⁵.

Ustawa w regionalnych izbach obrachunkowych wyposażała te podmioty w szereg kompetencji. Jedną z najważniejszych została uregulowana w art. 7 ust. 1 u.r.i.o., zgodnie z którym „izby przeprowadzają co najmniej raz na cztery lata kompleksową kontrolę gospodarki finansowej jednostek samorządu terytorialnego”. Okres czteroletni jest zbieżny z czteroletnią kadencją organów jednostek samorządu terytorialnego. Daje to możliwość kompleksowej rewizji działalności danej jednostki samorządu terytorialnego w ciągu całej kadencji. Może to stanowić przesłankę dla oceny działalności władz samorządowych przez daną społeczność lokalną lub regionalną. W przypadku kontroli związków międzygminnych, stowarzyszeń i związków powiatów czy też podmiotów korzystających z dotacji przyznanych przez jednostkę samorządu terytorialnego, regionalna izba obrachunkowa działa na wniosek organów administracji rządowej, funduszy celowych czy też organów jednostek samorządu terytorialnego.

Regionalne izby obrachunkowe zostały uprawnione do kontrolowania sprawozdań z wykonania uchwały budżetowej. Jak stanowi art. 9a ust. 1 u.r.i.o. „izby kontrolują pod względem rachunkowym i formalnym kwartalne sprawozdania z wykonania budżetów jednostek samorządu terytorialnego oraz wnioski o przyznanie części rekompensującej subwencji ogólnej”. Kontrola pod względem rachunkowym dotyczy zgodności wykonywania budżetu z przepisami o rachunkowości²⁶. Dzięki temu przepisowi regionalne izby obrachunkowe mają możliwość bieżącego kontrolowania sytuacji kontrolowanych podmiotów. Mogą one dostatecznie szybko uzyskiwać informacje o ich kondycji finansowej.

Wśród relacji pomiędzy jednostkami samorządu terytorialnego a regionalnymi izbami obrachunkowymi należy wymienić także kompetencje, które wynikają z art. 10a ustawy o regionalnych izbach obrachunkowych. W myśl art. 10a u.r.i.o.:

na podstawie wyników działalności nadzorczej, kontrolnej i opiniodawczej, w razie potrzeby wskazania organom jednostki samorządu terytorialnego powtarzających

²³ <http://www.nik.gov.pl/aktualnosci/o-nik/kryteria-kontroli-nik.html> [dostęp: 26 czerwca 2015].

²⁴ E. Malinowska-Misiąg, W. Misiąg, *Finanse publiczne w Polsce*, Warszawa–Rzeszów 2006, s. 150–151 [za:] D. Antonów [w:] R. Mastalski, E. Fojcik-Mastalska (red.), *Prawo finansowe*, Warszawa 2011, s. 74.

²⁵ Ustawa z dnia 29 stycznia 2004 r. Prawo zamówień publicznych (Dz.U., poz. 907, t.j.).

²⁶ Ustawa z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości, (Dz.U. z 2013 r., poz. 330, t.j. z późn. zm.).

się nieprawidłowości lub zagrożenia niewykonania ustawowych zadań, izba przedstawia raport o stanie gospodarki finansowej tej jednostki.

Jeżeli izba sporządzi raport, to ma jednocześnie obowiązek opublikowania go. Rozwiązanie to należy uznać za słuszne, gdyż pozwala na kontrolę społeczną poczyniań władzy samorządowej.

W art. 11 u.r.i.o. zostały określone kompetencje nadzorcze regionalnych izb obrachunkowych. W tym przypadku będzie możliwa, oprócz kontroli i opublikowania jej wyników, także ingerencja w działalność organów jednostek samorządu terytorialnego. Jak stanowi art. 11 ust. 1 u.r.i.o.:

w zakresie działalności nadzorczej właściwość rzeczowa regionalnych izb obrachunkowych obejmuje uchwały i zarządzenia podejmowane przez organy jednostek samorządu terytorialnego w sprawach: 1) procedury uchwalania budżetu i jego zmian, 2) budżetu i jego zmian, 3) zaciągania zobowiązań wpływających na wysokość długu publicznego jednostki samorządu terytorialnego oraz udzielania pożyczek, 4) zasad i zakresu przyznawania dotacji z budżetu jednostki samorządu terytorialnego, 5) podatków i opłat lokalnych, do których mają zastosowanie przepisy ustawy Ordynacja podatkowa, 6) absolutorium, 7) wieloletniej prognozy finansowej i jej zmian.

Wspomniany wyżej przepis jest jedynym z dwóch, które pozwalają regionalnym izbom obrachunkowym na działania nadzorcze w stosunku do jednostek samorządu terytorialnego. Ten sam artykuł przewiduje konsekwencje braku uchwały budżetowej. Zgodnie z art. 11 ust. 2 u.r.i.o.:

w przypadku niepodjęcia przez organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego do dnia 31 stycznia roku budżetowego izba ustala budżet tej jednostki w terminie do końca lutego roku budżetowego w zakresie zadań własnych oraz zadań zleconych.

Ustalanie budżetu mogłoby się wydawać daleko idącą ingerencją w działalność jednostek samorządu terytorialnego. Powyższy przepis nie powinien jednak budzić zastrzeżeń, ponieważ dotyczy on tylko sytuacji niewykonywania przez daną jednostkę swoich zadań, które obiektywnie są kluczowe dla jej funkcjonowania.

Opisując relacje pomiędzy jednostkami samorządu terytorialnego a regionalnymi izbami obrachunkowymi należy także wskazać na przepis art. 12 u.r.i.o., który określa sytuację, gdy może uznać uchwałę jednostki samorządu terytorialnego za nieważną w całości lub w części. Jak stanowi art. 12 ust. 1 u.r.i.o.:

izby, prowadząc postępowanie nadzorcze w sprawie uznania uchwały budżetowej jednostki samorządu terytorialnego za nieważną w całości lub w części, wskazuje nieprawidłowości oraz sposób i termin ich usunięcia.

Tylko w przypadku, gdy organ jednostki samorządu terytorialnego nie usunie nieprawidłowości, regionalna izba obrachunkowa może unieważnić jego uchwałę. Również

i tego przepisu nie należy odbierać jako zbyt daleko idącej ingerencji w działalność samorządu. Jednostka, którą wezwano do usunięcia nieprawidłowości ma możliwość uchylenia się od unieważnienia uchwały poprzez korektę swoich działań. W przypadku gdy jednostka samorządu terytorialnego nie stosuje się do wskazówek dotyczących usuwania nieprawidłowości, regionalna izba obrachunkowa ma możliwość ustalenia budżetu lub jego części. Również tutaj mamy do czynienia z zagadnieniami kluczowymi dla funkcjonowania danej jednostki samorządu terytorialnego.

Dalszy przepis wskazuje na kompetencje regionalnych izb obrachunkowych o charakterze opiniodawczym. Artykuł 13. wskazuje zadania izb, które nie mają charakteru władczego. Opiniowanie może tylko w pośredni sposób wpłynąć na działalność jednostek samorządu terytorialnego, jednak nie mogą być one podstawą bezpośredniej ingerencji w działalność samorządów.

V. Wnioski końcowe

W nauce prawa wskazuje się zarówno na wady, jak i zalety kolejalnych organów administracji publicznej. Należy mieć na uwadze, że w przypadku organów kolejalnych „decyzję poprzedzają narady, po naradzie następuje głosowanie. Z samej natury rzeczy wymaga to dłuższego czasu niż powzięcie decyzji przez organ jednoosobowy. Dlatego struktura kolejalna jest odpowiednia dla takiego typu jednostki i w takich sprawach, dla których szybkość nie jest zaletą ważką”²⁷. Podkreślane są także zalety kolejalnych organów administracji publicznej, gdyż „kolegium fachowe jest godne zalecenia ze względu na poziom wiedzy i doświadczenie organu rozstrzygającego. Pod tym względem organ kolejalny daje na pewno większą rękojmię celowego załatwienia sprawy pod warunkiem właściwej obsady kolegium”²⁸. Członków kolegium izby powołuje się w głównej mierze z osób mających odpowiednie wykształcenie i doświadczenie. Przytoczone wyżej przepisy nie wskazują na to, by ewentualna władcza ingerencja regionalnych izb obrachunkowych mogła spowodować uszczerbek dla samorządności. Izby mogą interweniować tylko i wyłącznie w przypadkach, gdy istnieje naruszenie lub zagrożenie naruszenia przepisów ustawy, zwłaszcza w zakresie budżetu. Ustawodawca, uchwalając przepisy dotyczące izb obrachunkowych, dość umiejętnie wyważył interesy i samodzielność jednostek samorządu terytorialnego oraz ochronę porządku publicznego. Należy więc całokształt przytoczonych wyżej przepisów przyjąć z aprobatą. •

²⁷ E. Iserzon, *op. cit.*, s. 76 i n.

²⁸ *Ibidem*.

Zgoda inwestora na zawarcie umowy podwykonawczej

Marta Macyszyn, aplikant radcowski z Kancelarii Prawnej Schampera, Dubis, Zając (SDZLEGAL SCHINDHELM)

Proces inwestycyjny z uwagi na swoją złożoność oraz udział różnych podmiotów wymaga dla swojej skuteczności zapewnienia ochrony na poszczególnych etapach realizowania przedsięwzięć budowlanych. Zaangażowanie poszczególnych przedsiębiorców sprawia, że należy odejść od „klasycznego” modelu wskazującego na więź łączącego stosunku prawnego między inwestorem a generalnym wykonawcą i zwrócić uwagę na dalsze ogniwa podmiotów zaangażowanych w realizację zadania, tj. kolejnych podwykonawców, którzy powinni zostać otoczeni szczególną ochroną ze względu na ich osłabioną pozycję w tak powstałym stosunku zobowiązaniowym.

Problem ten został dostrzeżony przez polskiego ustawodawcę, co doprowadziło do wprowadzenia, na mocy ustawy z dnia 14 lutego 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 49, poz. 408), solidarnej odpowiedzialności inwestora za zapłatę wynagrodzenia podwykonawcy (dalszym podwykonawcą). Stanowiąc ma ona *remedium* dla nieskutecznego dochodzenia niezapłaconego wynagrodzenia przez podwykonawcę względem generalnego wykonawcy poprzez rozszerzenie odpowiedzialności, przy spełnieniu dodatkowych przesłanek na inwestora. Jednakże sam kształt, a przede wszystkim redakcja przepisu art. 647¹ KC budzi liczne problemy interpretacyjne oraz wątpliwości praktyczne. W szczególności doniosłe jest określenie charakteru prawnego oraz skutków zgody, która ma zostać wyrażona przez inwestora na zawarcie umowy z podwykonawcą. Największe problemy rodzi odpowiedź na pytania, o sposób w jaki przedmiotowa zgoda powinna zostać wyrażona oraz o skutki niezuznania przez inwestora zawartej umowy z podwykonawcą. W tym zakresie zarówno w doktrynie jak i orzecznictwie zostały przedstawione dwa stanowiska. Pierwsze zgodnie z którym uznano, że (i) brak zgody inwestora powoduje nieważność umowy podwykonawczej oraz drugie, korzystniejsze dla podwykonawcy, wskazujące, że (ii) brak zgody inwestora nie warunkuje nieważności przedmiotowej umowy, a jedynie wyłącza jego solidarną odpowiedzialność. Niniejszy artykuł, z uwagi na swój ograniczony objętościowo charakter stawia sobie za cel udowodnienie tezy, iż przewidziana w art. 647¹ § 2 KC zgoda inwestora nie ma charakteru przesłanki skuteczności ani ważności umowy z podwykonawcą, warunkuje ona jedynie solidarną odpowiedzialność inwestora z wykonawcą z tytułu zapłaty wynagrodzenia należnego podwykonawcy. Odmierna interpretacja przedmiotowego zapisu prowadziłaby do nieuzasadnionej ingerencji w stosunek zobowiązaniowy łączący wykonawcę z podwykonawcą oraz prowadziłaby do wprowadzenia niepewności, której nie dałoby się pogodzić z zasadami słusznego obrotu gospodarczego, o czym będzie mowa w niniejszym artykule.



Charakter prawny zgody inwestora na zawarcie przez wykonawcę umowy z podwykonawcą

Do czasu wprowadzenia do Kodeksu cywilnego¹ (dalej jako: **KC**) przepisu art. 647¹, wykonawca miał swobodę co do możliwości zawierania umów o podwykonawstwo chyba, że umowa o roboty budowlane taką możliwość wykluczała. Stanowisko to było uzasadniane w doktrynie tym, że skoro definicja ustawowa umowy o roboty budowlane kładzie nacisk na oddanie obiektu, a nie jego wykonanie – oznacza to, że obojętne jest czy wykonawca wykona roboty budowlane sam czy też za pomocą osób trzecich (podwykonawców)². Charakter niepieniężny świadczenia dłużnika, wskazanie czy ma ono charakter osobisty czy też nie ma takiego przymiotu, wpływa na ocenę odmowy przyjęcia przez wierzyciela świadczenia, gdy oferuje je nieuprawniony, a w dalszej kolejności wiąże się z problematyką odpowiedzialności kontraktowej. Zgodnie z ogólną regułą prawa zobowiązań dłużnik spełniając świadczenie na rzecz wierzyciela może posłużyć się innymi osobami. Zastrzeżenie osobistego świadczenia stanowi niejako swoisty „wyjątek od reguły” w przypadku, gdy wynika ono z treści czynności prawnej, z ustawy lub z właściwości świadczenia. We wskazanym zakresie jeżeli dłużnik posłuży się przy spełnieniu świadczenia innymi osobami to odpowiada przed wierzycielem na zasadach wskazanych w art. 474 KC. Przepis ten nakazuje przyjmować, że dłużnik odpowiedzialny jest jak za własne działanie lub zaniechanie za działania i zaniechania osób, z których pomocą zobowiązanie wykonywa, jak również osób, którym wykonanie zobowiązania powierza³. Przy czym odpowiedzialność z art. 474 KC obejmuje wszystkie osoby, którymi dłużnik posłużył się przy wykonywaniu zobowiązania. Ważne przy tym jest to, aby dłużnik akceptował działania osoby trzeciej, przede wszystkim dlatego, że wobec wierzyciela ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą za zachowanie tych osób⁴. W nielicznych zaś przypadkach przy zachowaniu przymiotu osobistego charakteru świadczenia wierzyciel ma prawo odmówić jego przyjęcia, w tym znaczeniu, iż spełnienie przedmiotowego świadczenia przez inną osobę aniżeli dłużnik nie pozwoliłoby w pełni zaspokoić interesu wierzyciela, warunkiem należytego wykonania zobowiązania jest zachowanie tożsamości podmiotowej. Powyższe wyliczenie szczególnie zachowują swoją aktualność, gdy wykonanie zobowiązania zależy od specjalnych umiejętności, które posiada sam dłużnik. Świadczącym ma być wtedy dłużnik. W przeciwnym wypadku wierzyciel może uchylić się od przyjęcia zaoferowanego mu świadczenia niepieniężnego⁵.

Jak wynika z powyższych rozważań ustalenie charakteru świadczenia będzie miało doniosłe znaczenie w przypadku wykonania umowy o roboty budowlane. Przesądzenie,

¹ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz.U. 1964 nr 16 poz. 93 ze zm.).

² Por. J. Okolski, *Stosunki umowne w procesie inwestycyjnym (umowa o roboty budowlane)*, Warszawa 1976, s. 100; E. Zielińska, *Umowa o podwykonawstwo robót budowlanych – wybrane problemy* [w:] *Umowy gospodarcze – wybrane problemy*, pod red. J. Gospodarka, Warszawa 2009, s. 180.

³ K. Zagrobelny, *Osobisty charakter świadczenia wykonawcy według art. 647 k.c.* [w:] *Księga dla naszych kolegów*, Prace Naukowe Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, Seria: e-Monografie, nr 36, Wrocław 2013, s. 470.

⁴ K. Zagrobelny, *Odpowiedzialność inwestora z umowy o roboty budowlane*, Wrocław 2014, s. 215–214.

⁵ A. Ohanowicz, *Wstąpienie osoby trzeciej w prawa zaspokojonego wierzyciela* [w:] A. Ohanowicz, *Wybór prac*, Warszawa 2007, s. 648.

że dłużnik wykonując zobowiązanie może korzystać z pomocy innych osób sprawi, że powinnością inwestora będzie odbiór obiektu wykonanego nie tylko przez wykonawcę, ale także przez inną osobę (lub z jej udziałem), jeżeli działała za zgodą lub przy akceptacji dłużnika. W tych okolicznościach odmowa inwestora uczestniczenia w czynnościach odbioru, zależnie od przyjętej kwalifikacji, stanowić może zwłokę wierzyciela lub dłużnika. Ponadto uchyła odpowiedzialność wykonawcy za niewykonanie zobowiązania, prowadząc dodatkowo do powstania obowiązku naprawienia szkody na jaką naraziło wykonawcę działanie inwestora⁶. Podobna ogólna zasada, wyłączenia osobistego charakteru świadczenia generalnego wykonawcy, została zawarta z pewnymi modyfikacjami w art. 647¹ KC. Również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 28.06.2006 r.⁷ stanął na stanowisku, iż na skutek zmiany przepisów Kodeksu cywilnego, polegającej na dodaniu art. 647¹ KC nie doszło do zmiany reguły, o której mowa w art. 356 § 1 KC, gdyż zgoda inwestora powoduje tylko skutek w zakresie jego odpowiedzialności wobec pomocników, to bez oświadczenia woli lub upływu terminu 14 dni odpowiedzialność ta nie powstanie. Tak pojmowany charakter świadczenia wykonawcy rodzi dla inwestora obowiązek przyjęcia świadczenia dłużnika, nawet w przypadku, gdy do jego wykonania posłużył się on innymi podmiotami. Podkreślić bowiem należy, że przepis art. 647 KC nie zawiera w swej treści żadnej wskazówki co do osobistego charakteru świadczenia wykonawcy. Dokonując wykładni omawianego przepisu, należy założyć, że zarówno ustalenie w umowie z inwestorem zakresu robót wykonywanych osobiście przez wykonawcę, jak i uzyskanie jego zgody na zawarcie umowy z podwykonawcą, zmierzają do określonego celu – mają umożliwić powstanie solidarnej odpowiedzialności inwestora za zapłatę wynagrodzenia za roboty wykonane przez podwykonawcę⁸, o której mowa w treści art. 647¹ § 5 KC. Wymaga podkreślenia, że wspomniana odpowiedzialność nie dotyczy wszystkich podwykonawców, ale takich którzy realizują swoje obowiązki w ramach umowy o roboty budowlane.

Zgoda inwestora jako zgoda osoby trzeciej

Zgodnie z dyspozycją art. 647¹ § 2 KC do zawarcia przez wykonawcę umowy o roboty budowlane z podwykonawcą wymagana jest zgoda inwestora. Jeżeli inwestor w terminie 14 dni od przedstawienia mu przez wykonawcę umowy z podwykonawcą lub jej projektu, wraz z częścią dokumentacji dotyczącej wykonania robót określonych w umowie lub projekcie, nie zgłosił na piśmie sprzeciwu lub zastrzeżeń, uważa się, że wyraził zgodę na zawarcie umowy. Inwestor może na gruncie przepisu art. 647¹ § 2 i 3 KC wyrazić zgodę zarówno przed zawarciem umowy pomiędzy generalnym wykonawcą a podwykonawcą (bądź przez podwykonawcę umowy z dalszym podwykonawcą), jak również po zawarciu umowy z podwykonawcą (dalszym podwykonawcą). Zgoda może być udzielona także w sposób dorozumiany. Kodeks cywilny w art. 647¹ nie określa *expressis verbis*, w jakiej formie powinna zostać wyrażona powyższa zgoda inwestora oraz nie reguluje skutków braku zgody inwestora na zawarcie umowy

⁶ K. Zagrobleny, *Odpowiedzialność...*, op. cit., s. 471.

⁷ Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2006 r., III CZP 36/06.

⁸ M. Gutowski, *Głosa do uchwały (7) SN z 29.4.2008 r.*, III CZP 6/08, OSP 2009, Nr 9, poz. 90, s. 622.



przez generalnego wykonawcę z podwykonawcą oraz umowy przez podwykonawcę z dalszym podwykonawcą⁹. Art. 647¹ § 4 KC wprowadza konieczność zachowania *ad solemnitatem* formy pisemnej dla umowy podwykonawczej. W doktrynie przyjmuje się, iż skoro umowy o roboty budowlane zawierane pomiędzy generalnym wykonawcą i podwykonawcą oraz umowy pomiędzy podwykonawcą i dalszym wykonawcą powinny być dokonane w formie pisemnej pod rygorem nieważności, przyjęć należy, że pod tym samym rygorem musi być składana zgoda inwestora i generalnego wykonawcy¹⁰. Jest to jednak rozwiązanie zbyt restrykcyjne, godzące w interes podwykonawcy. W tym zakresie należałoby stwierdzić, że skoro ustawodawca nie przewidział konkretnej formy pisemnej dla wyrażenia zgody przez inwestora to właściwa tutaj będzie forma pisemna zastrzeżona dla celów dowodowych, z zastrzeżeniem, że to na podwykonawcy ciążył będzie obowiązek wykazania, iż inwestor wyraził zgodę na zawarcie przedmiotowej umowy. Stosownie do art. 6 w zw. z art. 647¹ § 2 zd. 1 i § 5 KC, ciężar udowodnienia faktu, że inwestor wyraził zgodę na zawarcie umowy o roboty budowlane pomiędzy wykonawcą a podwykonawcą, spoczywa na podwykonawcy, który z faktu tego wywodzi określone skutki prawne.

Należy jednak podkreślić, że charakter zgody inwestora na zawarcie umowy przez wykonawcę z dalszymi podwykonawcami budzi liczne kontrowersje zarówno w doktrynie jak i orzecznictwie. W doktrynie¹¹ prezentowany jest pogląd, zgodnie z którym przewidziana w art. 647¹ § 2 i 3 KC zgoda inwestora jest jedną z postaci zgody osoby trzeciej na dokonanie czynności prawnej przez inne osoby (art. 63 KC). W przypadku braku zgody inwestora umowa zawarta pomiędzy generalnym wykonawcą i podwykonawcą oraz przez podwykonawcę z dalszym podwykonawcą nie rodzi skutków prawnych, gdyż dotknięta jest sankcją w postaci bezskuteczności zawieszonoj. „Umowa ta ma charakter tzn. czynności kulejącej (*negotium claudicans*) i dopiero wyraźna odmowa zgody ze strony inwestora powoduje bezwzględną nieważność umowy zawartej z podwykonawcą¹².”

Zgoda inwestora (wykonawcy) na zawarcie umowy o podwykonawstwo jako *lex specialis* w stosunku do przepisu art. 63 KC

Jak zostało wstępnie zasygnalizowane powyżej, zgoda inwestora stanowi bezwzględną przesłankę odpowiedzialności inwestora i wykonawcy za zapłatę wynagrodzenia podwykonawcy. Uzależnienie ważności umowy podwykonawczej od uzyskania uprzedniej czy następczej zgody inwestora na jej zawarcie niesie za sobą doniosłe skutki praktyczne. Prowadziłaby ona bowiem do istotnego opóźnienia procesów inwestycyjnych, w związku z zaistnieniem stanu niepewności co do istnienia umowy między wykonawcą a podwykonawcą oraz dość skutecznie osłabiałoby pozycję podwykonawcy w procesie inwestycyjnym. Ponadto prowadziłoby to do możliwości całkowitego pozbawienia

⁹ J.A. Strzępka, *Zgoda inwestora na zawarcie umowy o podwykonawstwo*, MoP 2012, Nr 21, s. 1122.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ Zob. P. Drapała, *Umowa o roboty budowlane*, PPH 2003, Nr 8, s. 12; J.A. Strzępka, E. Zielińska, *Umowa o roboty budowlane w znowelizowanym kodeksie cywilnym – wybrane problemy*, s. 978; W. Białończyk, *Odpowiedzialność w umowach o roboty budowlane*, Pr. Sp. 2003, Nr 10.

¹² P. Drapała, *Umowa o roboty budowlane*, PPH 2003, Nr 8, s. 12.

podwykonawcy wynagrodzenia zarówno od strony inwestora, jak i wykonawcy, który mógłby powołać się na nieważność łączącej ich umowy. Dodatkowo wykładnia literalnego brzmienia art. 647¹ § 5 KC prowadzi do tożsamyh wniosków. Sam przepis w swojej treści określa skutki wyrażenia zgody przez inwestora, polegające na ponoszeniu przez inwestora i wykonawcę odpowiedzialności solidarnej za zapłatę wynagrodzenia za roboty budowlane wykonane przez podwykonawcę. *A contrario* brak zgody nie może zatem skutkować nieważnością umowy z podwykonawcą, lecz może wyłączyć jedynie odpowiedzialność solidarną określoną w art. 647¹ § 5 KC. Ponadto, uzależnianie skuteczności umowy o podwykonawstwo od zgody inwestora powodowałoby, że zgoda ta musiałaby być wyrażona stosownie do art. 63 § 2 KC w formie pisemnej pod rygorem nieważności (zastrzeżonej w 647¹ § 4 KC). Przyjęciu takiego stanowiska sprzeciwia się zawarta w art. 647¹ § 2 zd. 2 KC, interpretacja biernego zachowania się inwestora, jako sposobu wyrażenia przez niego zgody na zawarcie umowy przez wykonawcę z podwykonawcą. W ten sposób ustawodawca podważył przewidziany w art. 63 § 2 KC wymóg dochowania identycznej formy do złożenia oświadczenia woli o wyrażeniu zgody na dokonanie czynności prawnej, dla której zgoda ta jest wymagana¹³.

Przedstawione powyżej argumenty prowadzą do wniosku, że zgoda inwestora na zawarcie umowy z podwykonawcą stanowi szczególny charakter zgody aniżeli wyrażony w art. 63 KC. Nie stanowi więc zgody osoby trzeciej wskazanej przez art. 63 KC. Zgodę tę reguluje więc przepis art. 647¹ KC, który w § 2 i 3 określa sposób jej udzielenia, w § 5 – skutki jej udzielenia, a w § 6 nadaje omawianym przepisom charakter normy *ius cogens*. W powyższym zakresie zgłoszenie przez inwestora sprzeciwu bądź zastrzeżeń co do umowy zawartej przez wykonawcę skutkuje jedynie wyłączeniem solidarnej odpowiedzialności inwestora za długi z tytułu wynagrodzenia podwykonawcy, nie powoduje zaś nieważności tejże umowy. Powyższe stanowisko zapewniające podwykonawcy szerszy zakres ochrony jest zaaprobowane także przez doktrynę¹⁴.

Forma wyrażenia zgody na gruncie regulacji art. 647¹ § 2 KC. Wyrażenie zgody w sposób czynny (aktywny) oraz bierny (pasywny)

Jak już zostało wskazane powyżej, do zawarcia przez wykonawcę umowy o roboty budowlane z podwykonawcą jest wymagana zgoda inwestora. Powyższy wymóg stanowi wyraz ochrony interesów inwestora, w szczególności interesów majątkowych przed nieuzasadnioną odpowiedzialnością za dług wierzyciela swojego dłużnika. Co do formy wyrażenia zgody przez inwestora na zawarcie umowy z podwykonawcą przez wykonawcę wielokrotnie wypowiedział się SN, w uchwale z dnia 29 kwietnia 2008 r.¹⁵ stanął na stanowisku, że zgoda inwestora na zawarcie przez wykonawcę umowy o roboty budowlane z podwykonawcą może być wyrażona w dwojaki sposób – bierny (pasywny) oraz czynny (aktywny).

¹³ S. Szejna, *Charakter prawny zgody inwestora na zawarcie przez wykonawcę umowy z podwykonawcą*, MoP 2010, Nr 24, s. 1374.

¹⁴ E. Zielińska, *Umowa o podwykonawstwo...*, op. cit., s. 180 i n. i cyt. tam literatura.

¹⁵ Uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2008 r., III CZP 6/08.



Wyrażenie zgody w sposób bierny objawia się brakiem zgłoszenia na piśmie sprzeciwu lub zastrzeżeń w terminie 14 dni od przedstawienia mu przez wykonawcę umowy z podwykonawcą lub jej projektu wraz z częścią dokumentacji dotyczącej wykonania robót określonych w umowie lub projekcie. W tym zakresie „milcząca akceptacja” stanowiła będzie wyraz zgody udzielonej przez inwestora. „Przyjmuje się fikcję prawną, że inwestor zgodę wyraził. (...)Przyjmując fikcję wyrażenia w sposób bierny zgody, ustawodawca zakłada, że inwestor zapoznał się, a w każdym razie mógł się zapoznać z tą dokumentacją i ma, bądź powinien posiadać, wiedzę o zakresie robót i wynagrodzeniu uzgodnionym w umowie z podwykonawcą”¹⁶.

Drugim znacznie popularniejszym sposobem wyrażenia zgody na zawarcie przez wykonawcę umowy z podwykonawcą jest sposób czynny, która może przybrać różne formy. Inwestor może wyrazić ją w sposób wyraźny pisemnie bądź ustnie, albo poprzez inne zachowanie, które w sposób dostateczny ujawnia jego wolę (art. 60 KC). „Zgoda inwestora na zawarcie przez wykonawcę umowy o roboty budowlane z podwykonawcą (art. 647¹ § 1 KC) może być wyrażona w każdy sposób (art. 60 KC) bez konieczności przedstawiania inwestorowi umowy z podwykonawcą lub jej projektu z odpowiednią dokumentacją”¹⁷. Może zatem nastąpić to poprzez czynności faktyczne, w sposób dorozumiany, np. przez tolerowanie obecności podwykonawcy na placu budowy, dokonywanie wpisów w jego dziennik budowy, odbieranie wykonanych części robót oraz dokonywanie podobnych czynności¹⁸. Co ważne przepis art. 647¹ § 2 KC nie warunkuje wyrażenia zgody przez inwestora od przedstawienia mu jakichkolwiek dokumentów przez wykonawcę, w szczególności umowy z podwykonawcą. Może on uzyskać informację, że podwykonawca realizuje prace na placu budowy z jakiegokolwiek źródła, tj. wizyt na terenie budowy. Tożsame stanowisko wyraził SN w wyroku z dnia 4 lutego 2011 r.¹⁹ wskazując, że: „inwestor może wyrazić zgodę na działania podwykonawcy w sposób czynny. Może zatem nastąpić to poprzez czynności faktyczne, w sposób dorozumiany, na przykład przez tolerowanie obecności podwykonawcy na placu budowy, dokonywanie wpisów w jego dzienniku budowy, odbieranie wykonanych przez niego robót, oraz dokonywanie podobnych czynności. Przepis art. 647¹ § 2 KC nie uzależnia odpowiedzialności inwestora od przedłożenia mu dokumentacji, jeśli wyraża w sposób czynny zgodę na udział podwykonawcy w realizacji inwestycji. Może on uzyskać wiedzę o umowie pomiędzy wykonawcą a podwykonawcą z dowolnego źródła, zarówno przed jej zawarciem, jak i później. Ustawodawca zakłada, że jeżeli inwestor zgodę w sposób czynny wyraża, to wie co robi i nie jest już potrzebny żaden mechanizm obronny”.

Milcząca zgoda inwestora

Zgoda inwestora na zawarcie przez wykonawcę z podwykonawcą umowy o roboty budowlane nie ma charakteru abstrakcyjnego. Dla swojej skuteczności wymaga

¹⁶ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2011 r., III CSK 152/10.

¹⁷ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2007 r. II CSK 108/07.

¹⁸ J.A. Strzępka, *Zgoda inwestora na...*, op. cit., s. 1125.

¹⁹ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4.02.2011 (III CSK 152/10).

uprzednich działań wykonawcy zmierzających do zindywidualizowania kluczowych elementów planowanej umowy z podwykonawcą. Nawet w przypadku udzielenia przez inwestora tzw. zgody blankietowej nie będzie ona wystarczająca co wynika z dyspozycji przepisu art. 647¹ KC, który zastrzega swoją skuteczność od określenie zakresu robot, które wykonawca będzie wykonywał angażując podwykonawców. Za taką interpretacją przepisów wypowiedział się SN w uchwale z dnia 29 kwietnia 2008 r.²⁰ podkreślając, że wymaga ona zapewnienia należytej ochrony także inwestorowi, wyrażona zgoda ma bowiem zasadnicze znaczenie dla obciążenia go odpowiedzialnością solidarną. Zgoda inwestora w każdym wypadku będzie zatem skuteczna tylko wtedy, gdy będzie dotyczyła konkretnej umowy. „...aby można przyjąć, że milczenie inwestora (wykonawcy) oznacza jego zgodę, treść przedłożonej umowy lub jej projektu powinna obejmować wszystkie postanowienia istotne przy określaniu zakresu odpowiedzialności solidarnej inwestora; jej uzupełnieniem jest odpowiednia część dokumentacji, obejmująca roboty będące przedmiotem przedstawianej umowy (projektu). Treść dostarczonej umowy (projektu) wyznacza granice solidarnej odpowiedzialności inwestora (wykonawcy). Milczące wyrażenie zgody odnosi się bowiem jedynie do zobowiązań wynikających z przedłożonych dokumentów²¹”.

Dorozumiana i czynna zgoda inwestora

Dorozumiana zgoda inwestora na zawarcie umowy przez wykonawcę z podwykonawcą stanowi oś największych sporów wśród przedstawicieli doktryny. Jeszcze w uchwale z dnia 28 czerwca 2006 r. SN wyraźnie wskazał, że skuteczność zgody inwestora na zawarcie przez wykonawcę umowy o wykonanie zadań wchodzących w zakres umowy o roboty budowlane wymaga przedstawienia mu umowy z podwykonawcą lub jej projektów oraz odpowiedniej dokumentacji. Jednak zgoda odmienny pogląd został wyrażony przez SN w wyroku z dnia 20 czerwca 2007 r.²², w którym to „zgoda inwestora na zawarcie przez wykonawcę umowy o roboty budowlane z podwykonawcą (art. 647¹ § 2 KC) może być wyrażona w każdy sposób (art. 60 KC), bez konieczności przedstawiania inwestorowi umowy z podwykonawcą lub jej projektu z odpowiednią dokumentacją” (powyższe stanowisko zostało powtórzone przez SN w wyroku z dnia 30 maja 2006 r. IV CSK 61/06). Te liczne wątpliwości doprowadziły do skierowania przez pierwszego prezesa SN pytań prawnych w zakresie wykładni pojęcia i formy w jakiej może zostać wyrażona zgoda przez inwestora na zawarcie umowy przez wykonawcę z podwykonawcą. Pytanie to zostało rozstrzygnięte przez SN (7) w uchwale z dnia 29 kwietnia 2008 r. (III CZP 6/08, OSNC 2008, Nr 11, poz. 121). Sąd Najwyższy stwierdził, że do zgody wymaganej przez art. 647¹ § 2 i 3 KC nie stosuje się art. 63 § 2 KC. Zgoda ta może być wyrażona przez każde zachowanie, które ujawnia ją w sposób dostateczny (art. 60KC). Niezależnie od tego, zgodę uważa się za wyrażoną w razie ziszczenia się przesłanek określonych w art. 647¹ § 2 zd. 2 KC. Stanowisko znalazło odzwierciedlenie w orzecznictwie sądów powszechnych, które przyjmują, iż ważność zgody na umowę

²⁰ Wyrok SN z 26.6.2008 r., II CSK 80/08, el./LEGALIS.

²¹ Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2008 r., III CZP 6/08.

²² Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20.6.2007 r. (II CSK 108/07, Biul. SN 2007, Nr 11, s. 14).



z podwykonawcą, od której wyrażenia jest uzależniona solidarna odpowiedzialność za wynagrodzenie należne podwykonawcy nie jest uzależniona od zachowania formy pisemnej²³. Jeżeli zatem ogólne zasady wykładni oświadczeń woli pozwalają na stwierdzenie, że inwestor wyraził zgodę na konkretną umowę (jej projekt), z której wynika zakres jego odpowiedzialności solidarnej, to okoliczność ta będzie wystarczająca dla uznania skuteczności tej zgody²⁴.

Mimo, że do powstania reżimu solidarnej odpowiedzialności inwestora za zobowiązania wykonawcy z podwykonawcą wymagane jest przedstawienie umowy łączącej strony, to jednak próbuje się wprowadzić kolejne mechanizmy celem zabezpieczenia roszczeń podwykonawców. Jednym z nich jest konstrukcja tzw. „zgody inwestora wyrażonej w sposób czynny”. Zgoda inwestora lub wykonawcy wyrażona w sposób dorozumiany czynny jest skuteczna, gdy dotyczy konkretnej umowy, której istotne postanowienia, decydujące o zakresie solidarnej odpowiedzialności za wypłatę wynagrodzenia podwykonawcy są znane inwestorowi lub wykonawcy albo z którymi mieli oni możliwość zapoznania się²⁵. Przedmiotowe rozstrzygnięcie wskazujące, jakoby sama możliwość dowiedzenia się przez inwestora o istotnych warunkach umowy wykonawcy z podwykonawcą sankcjonowało reżim solidarnej odpowiedzialności spotkało się z krytyką w doktrynie²⁶.

Konstrukcja i treść zgody inwestora

Przedstawione w niniejszym artykule argumenty wskazują, iż zgodę inwestora na zawarcie umowy podwykonawczej należy traktować, nie jako element decydujący o istnieniu czynności prawnej, ale jako przesłankę szczególnego jej skutku. W szczególności nie warunkuje ona nieważności umowy zawartej przez wykonawcę z podwykonawcą. Zgoda inwestora nie ma wpływu na wzajemne prawa i obowiązki stron umowy podwykonawczej, może co najwyżej przesądzić o przełamaniu skuteczności *inter partes* konkretnego uprawnienia podwykonawcy, roszczenia o zapłatę umówionego wynagrodzenia. Zgoda inwestora ma charakter wtórny w stosunku do umowy o roboty budowlane zawartej przez wykonawcę z podwykonawcą. Inaczej niż w art. 63 KC nie przesądza ona ani o ważności umowy podwykonawczej ani o jej treści, ale decyduje o dodatkowym następstwach, skutku *ad eventum*. Chodzi o powstanie solidarnej z wykonawcą odpowiedzialności inwestora za zapłatę wynagrodzenia podwykonawcy²⁷. Przyjęcie takiego rozwiązania wskazuje, że zgoda wyrażona przez inwestora nie jest elementem umowy podwykonawczej, to jednak będzie ona oceniana przez pryzmat oświadczenia woli.

Z uwagi, że zgoda inwestora powinna zostać interpretowana zgodnie z regułami przewidzianymi dla wykładni oświadczeń woli, dlatego szczególną wagę należy zwrócić

²³ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie – I Wydział Cywilny z dnia 27 czerwca 2013 r. I ACa 553/13.

²⁴ A. Okolski, *Umowa o roboty budowlane 2015*, wyd. 9, el./LEGALIS.

²⁵ Wyr. Sądu Najwyższego z dnia 6.10.2010 r. (II CSK 210/10), OSP 2012, Nr 5, poz. 48, s. 312.

²⁶ Por. P. Drapała, *Glosa do wyroku SN z 6.10.2010 r.*, II CSK 210/10, OSP 2012, Nr 5, poz. 48, s. 316; M. Podreka, *Uwagi...*, s. 88–89.

²⁷ K. Zagrobleny, *Odpowiedzialność...*, op. cit., s. 222.

na jej treść, w szczególności należy wskazać, czego przedmiotowa zgoda ma dotyczyć. Interpretacja treści zgody inwestora musi mieć na względzie ochronną funkcję tej instytucji. Inaczej mówiąc, wprowadzenie konstrukcji zgody ma na tle określonych okoliczności, wyznaczanych zwłaszcza przez treść umowy podwykonawczej, chronić interes inwestora²⁸. W tym względzie należy mieć także na uwadze dyspozycję art. 647¹ § 2 zd. 2 KC. Gdzie w przypadku zgody milczącej ustawodawca zastrzeżę dla swojej skuteczności przedstawienie inwestorowi umowy podwykonawczej lub projektu. Na tle wskazanego przepisu bez znaczenia wydaje się obowiązek powiadomienia inwestora o skutkach jakie płyną dla niego we wskazanej sytuacji, tj. w szczególności solidarnej odpowiedzialności za cudzy dług. Ponadto przepisy prawa nie uzależniają skuteczności zgody inwestora od zamieszczenia stosownej adnotacji w zawartej umowie podwykonawczej czy od zawarcia pomiędzy inwestorem, wykonawcą oraz podwykonawcą stosownego porozumienia. Co prowadzi do wniosku, że ewentualne zarzuty inwestora, że nie miał on świadomości o wadze wyrażonej przez siebie zgody będą oczywiście bezskuteczne. Należy także zauważyć, że inwestor godząc się na ponoszenie solidarnej odpowiedzialności odpowiada do z góry określonej kwoty, wskazanej jako kwotę wynagrodzenia należnej podwykonawcy za wykonane roboty zgodnie z zawartą umową.

Czas udzielenia zgody

Problem granic czasowych, w których inwestor powinien wyrazić zgodę na zawarcie umowy z podwykonawcą, został już częściowo rozstrzygnięty w ramach niniejszego artykułu. W szczególności zostało już przesądzone, że zgoda na zawarcie umowy z podwykonawcą może zostać wyrażona po zawarciu umowy między inwestorem, a generalnym wykonawcą. *A contrario* nasuwa się pytanie, czy strony mogą zawrzeć umowę o podwykonawstwo przed zawarciem „generalnej umowy o roboty budowlane”. Odpowiedź na tak zadane pytanie wydaje się być twierdząca, co jednak będzie rodziło określone trudności interpretacyjne. W tym zakresie umowa zawarta między inwestorem a generalnym wykonawcą będzie potwierdzała umowę podwykonawczą i ta ostatnia będzie od niej zależna, warunkując jej dalszy byt prawny. Postulowane zatem będzie wprowadzenie do umowy między generalnym wykonawcą a inwestorem swobodnego zapisu o zawarciu umowy podwykonawczej, odpowiednia adnotacja dotycząca umowy z inwestorem powinna znaleźć się także w umowie podwykonawczej. Przyjęcie odpowiedzi twierdzącej na pytania w zakresie możliwości wyrażenia zgody przez inwestora umowy podwykonawczej zarówno przed i po podpisaniu umowy z generalnym wykonawcą implikuje pytanie o moment, do którego przedmiotowa zgoda może zostać wyrażona. W szczególności czy zakończenie robót budowlanych wpływa na możliwość wyrażenia zgody przez inwestora na zawartą umowę podwykonawczą. Nie trudno bowiem wyobrazić sobie sytuację, gdy podwykonawca zgłosił zakończenie robót budowlanych, a ciągle oczekuje on na zapłatę. Jak zostało wielokrotnie wskazane umowa o roboty budowlane nosi przymiot świadczenia wzajemnego, gdzie jedna strona świadczy wykonanie określonego rodzaju prac, natomiast druga zobowiązana jest do zapłaty wynagrodzenia. Dlatego samo wykonanie robót przez podwykonawcę

²⁸ M. Jamka, K. Orzechowski, *Zgoda inwestora*, Warszawa 2004, s. 936.

nie powoduje wygaśnięcia stosunku obligacyjnego łączącego strony. Co za tym idzie nic nie stoi na przeszkodzie, aby inwestor wyraził zgodę na umowę podwykonawczą po zakończeniu prac budowlanych, a przed zapłatą stosownego wynagrodzenia.

Sprzeciw i zastrzeżenia inwestora, a ważność umowy zawartej z podwykonawcą

W przypadku, gdy inwestor nie akceptuje w całości lub w części umowy zawartej przez wykonawcę z podwykonawcą powinien on zgłosić sprzeciw lub odpowiednie zastrzeżenia, co do jej poszczególnych postanowień. W przypadku zgłoszenia zastrzeżeń, co do treści umowy możliwe będzie jej ponowne przedstawienie przez generalnego wykonawcę do akceptacji inwestora, po uprzednim odniesieniu się do uwag zgłoszonych przez inwestora, które skutkować będzie powstaniem obowiązku solidarnej odpowiedzialności za zapłatę wynagrodzenia.

Dużo dalej idące konsekwencje prawne wywołuje zgłoszenie przez inwestora sprzeciwu co do zawarcia umowy przez generalnego wykonawcę z podwykonawcą. Ustawodawca nie uzależnił przedmiotowej decyzji od jakichkolwiek przesłanek natury prawnej, zależy ona tylko od „dobrej” woli inwestora. Należy zauważyć, że w większości przypadków to w interesie inwestora będzie leżał brak rozszerzenia jego osobistej odpowiedzialności za cudzy dług. Taka sytuacja uzasadnia zapewnienie szczególnej trwałości umowy łączącej wykonawcę z podwykonawcą, względnie dalszymi podwykonawcami. Jak zostało wskazane powyżej, w doktrynie został wyrażony pogląd, że brak zgody inwestora skutkuje nieważnością umowy podwykonawczej²⁹. Z poglądem tym nie sposób się zgodzić, gdyż jest on zbyt daleko idący i znacznie osłabia pozycję podwykonawcy w procesie budowlanym. Po pierwsze przy tak przyjętej interpretacji można by tu mówić, iż ustawodawca wprowadził swoistą sankcję przybliżoną do bezskuteczności zawieszanej, bądź umowy warunkowej dla umowy podwykonawczej. Co nie godzi się nie tylko z *ratio legis* wprowadzonych rozwiązań, ale także z literalnym brzmieniem przepisu. Zdecydowanie należy opowiedzieć się za poglądem zgodnie, z którym brak zgody inwestora wpływa jedynie na zakres jego solidarnej odpowiedzialności za cudzy dług. I w tym zakresie powinna ona zostać interpretowana. Należy zatem zaaprobować linię orzeczniczą SN, która potwierdziła komentowane rozwiązanie³⁰.

Podsumowanie

Znacznie oraz charakter zgody inwestora na zawarcie umowy przez generalnego wykonawcę z podwykonawcą ma doniosłe znaczenie zarówno dla rozważań doktrynalnych jak i praktycznych. Pomimo niezbyt trafnej redakcji art. 647¹ KC należy jednak rozsądzić jakie skutki niesie za sobą udzielenie przez inwestora przedmiotowej zgody, bądź jej brak. W tym zakresie należy w pełni poprzeć i uznać za udowodnioną tę postawioną

²⁹ Tak: P. Drapała, *Umowa o roboty budowlane*, PPH 2003, Nr 8, s. 11.

³⁰ Por. np. uchwała SN (7) III CZP 6/08.

w niniejszym artykule wskazującą, że przewidziana w art. 647¹ § 2 KC zgoda inwestora nie ma charakteru przesłanki skuteczności ani ważności umowy z podwykonawcą, warunkuje ona jedynie solidarną odpowiedzialność inwestora z wykonawcą z tytułu zapłaty wynagrodzenia należnego podwykonawcy. Inna interpretacja powyższego problemu prowadziła by do niezrozumiałych wniosków, które nie dałyby się pogodzić z kształtem przedmiotowych rozwiązań. Wprowadzone przepisy zamiast chronić wprowadzałyby nieuzasadnioną niepewność w stosunku zobowiązaniowym łączącym generalnego wykonawcę z podwykonawcą, a do dyspozycji inwestora oddano by kwestię decyzyjną w zakresie uznania bądź nie uznania za skuteczne całego zobowiązania łączącego wykonawcę z podwykonawcą, mimo że nie jest on w żaden sposób powiązany w sposób podmiotowy z którąkolwiek ze stron. •



Okręgowa Izba Radców Prawnych we Wrocławiu

ul. Włodkowica 8, 50-072 Wrocław

Telefony:

tel./fax (71) 793-70-94

tel./fax (71) 793-70-95

tel./fax (71) 793-70-96

E-mail: sekretariat@oirp.wroclaw.pl

msadowski@oirp.wroclaw.pl

g.bar@bar-rojowska.pl

biuro.rady@oirp.wroclaw.pl

strona internetowa: www.oirp.wroclaw.pl